KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGLĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

XI - XII 2018 Nr 5(27)

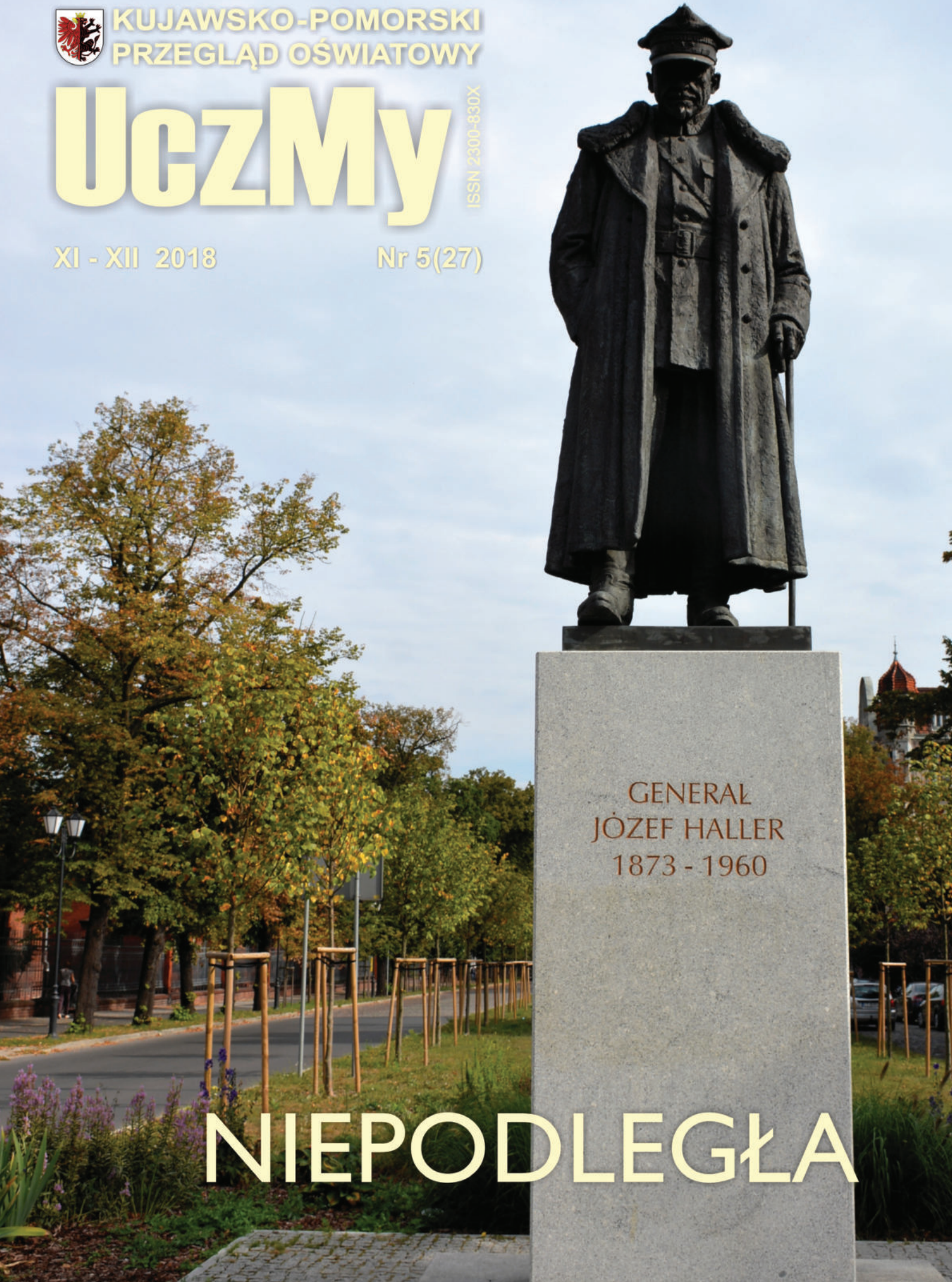

NIEPODLEGŁA

KPCEN TORUŃ

Przed uczniami i nauczycielami pierwszy egzamin ósmoklasisty.

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
zaprasza
na kursy dla nauczycieli przedmiotów egzaminacyjnych oraz całych rad pedagogicznych, ponieważ wszyscy nauczyciele mają wpływ na końcowy efekt nauczania.

- Egzamin ósmoklasisty z języka polskiego. Wskazówki do pracy z uczniami – 15 godz. (3 spotkania po 5 godz.)
- Egzamin ósmoklasisty z matematyki. Wskazówki do pracy z uczniami – 10 godz. (2 spotkania po 5 godz.)
- Egzamin ósmoklasisty z języka angielskiego. Wskazówki do pracy z uczniami – 5 godz.
- Egzamin ósmoklasisty. Kurs dla rad pedagogicznych – 8 godz. (2 spotkania po 4 godz.)
- Egzamin ósmoklasisty zadaniem szkoły. Wskazówki do pracy z uczniami. Szkolenie rad pedagogicznych – 5 godz.

Szczegółowe informacje na temat szkoleń i zapisy znajdują się na stronie

http://www.kpcen-torun.edu.pl/oferta

Koordynator:
Michał Babiarz
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:
Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

dr Lena Tkaczyk
KPCEN we Włocławku

Zespół redakcyjny:
Ewa Kondrat
Dorota Łańcucka
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:
Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:
Paulina Szczupak

Wydanie cyfrowe:
Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:
e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl
e-mail: l.tkaczyk@cen.info.pl

Wydawca:
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz niezwracania materiałów

Na okładce:
Pomnik Józefa Hallera w Toruniu

Autor zdjęcia:
Tadeusz Wański

Czasopismo *UczMy*

Spis treści

AUTORYTETY

Zofia Spalińska
Droga Polski do niepodległości *5*
Robert Grzybowski
RHAPSODIA POLONICA *8*
Grzegorz Nazaruk
Polska pieśń i piosenka patriotyczna we współczesnej szkole *13*
Tadeusz Wański
Symbole Niepodległej *15*
Ewa Kondrat, Danuta Potręć, dr Dominika Wojtasińska
Rozmowy pod flagą - patriotyzm w codzienności *17*
Urszula Stępniewska
Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek. Litewskimi śladami Józefa Piłsudskiego *19*
Agnieszka Pawłowska
Bo Polska to taka kraina, która się w sercu zaczyna...- o szkolnych wędrówkach z historią w tle *21*
Barbara Kwiatkowska
By pamięć pozostała wiecznie żywa - Izba Pamięci Generała Władysława Sikorskiego *23*
Dariusz Chrobak
„100 na 100 - Niepodległość" *25*
Grażyna Kamionka
Czym jest dla mnie niepodległość *26*
Małgorzata Makoś
Mali patrioci w oddziale przedszkolnym *28*
Mirosława Krasińska
Święto Niepodległości w Łąkiem *30*

REGIONALNE OKNO

dr hab. Zdzisław Polcikiewicz
Artyleryjska konferencja z okazji jubileuszu odzyskania niepodległości przez Polskę *31*
Tadeusz Kierel
Postanowiliśmy promować swoimi działaniami postawy patriotyczne wśród młodzieży *32*
Tadeusz Kierel
Mundurowo i gastronomicznie, czyli o Zespole Szkół we Wroniu *35*
Zbigniew Matuszewicz
Za mundurem - młodzież sznurem. 10 lat tradycji klas mundurowych w VI LO w Toruniu *36*
Dorota Łańcucka
Szkoła podniebnych mistrzów w Grudziądzu *38*
Małgorzata Kowalczyk-Przybytek
Międzynarodowy Program edukacyjny dla młodzieży w roku Niepodległej *39*
Uczestnik Międzynarodowego Programu Edukacyjnego dla Młodzieży w roku Niepodległej
Górska-Wiedeń-Rzym-Monte Casino - kalendarium *41*
dr Miłosz Kłobukowski
Śladami autorytetów. Obchody 100. rocznicy istnienia Liceum Marii Konopnickiej we Włocławku *42*
Zenon Imbierowski
Refleksje po urodzinach Ośrodka im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy *44*
Jarosław Przybył
W Korczaku jest super *46*
Jarosław Przybył
Medyczne Centrum Przyszłości *47*
Jolanta Storzyńska
Folklor to swoiste piękno i polskość, które godzi się ratować *48*
Ewa Sawicka
Nasza mała ojczyzna *49*

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Lucyna Wosman
Narodowe czytanie „Przedwiośnia" S. Żeromskiego w przedszkolu *51*
Halina Mikołajczak, Joanna Gębka
I Tęczowa Olimpiada Matematyczna *52*
Małgorzata Wdowczyk
Naukowa Szkoła Ignacego *53*
Dorota Łańcucka
Zielona edukacja z historią w tle *54*
Anna Kluska
Projekty edukacyjne z przyrodą w tle *56*
Wioletta Pasternacka, Iwona Bembnista
Innowacje pedagogiczne *58*

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Marcin Żynda
Bibliografia na stulecie niepodległości *61*
Iwona Skowron, Małgorzata Kalinowska
Pseudonim Jolanta *62*
Anna Wiligalska
Józef Haller i jego służba dla Polski *64*
Wiesława Budrowska, Aldona Zawałkiewicz
Z biblioteką czy bez? Badanie zwyczajów czytelniczych nauczycieli *65*
Gażyna Wróblewska
Patriotyzm *66*

Szanowni Państwo

Świętując stulecie odzyskania niepodległości, wspominając pokolenia naszych przodków, dzięki którym Rzeczpospolita zmartwychwstała, mówimy zwykle o tych, którzy przelewali za nią krew. W Legionach, Powstaniu Wielkopolskim czy w szeregach Błękitnej Armii generała Hallera.

Ale przecież, zwłaszcza tu, na Kujawach i Pomorzu, byli tacy, co o Polskę walczyli nie tylko na polach bitew, ale w codziennych zmaganiach w obronie ojcowskich gospodarstw, z których chciał ich wyrugować niemiecki zaborca. Nie wolno zapomnieć także o tych, co zakładali banki spółdzielcze, spółdzielnie, kasy samopomocy, sprzeciwiali się usunięciu języka polskiego ze szkół, z nauki religii.

Przechowanie i poniesienie w kolejne pokolenia pamięci o wszystkich bohaterach naszej niepodległości jest wielkim zadaniem szkoły. I jak dowodzą tego choćby zamieszczone w tym numerze „UczMy" materiały, nauczyciele naszego regionu z pasją realizują tę misję. Tak jak przed wiekiem sformułował ją Roman Dmowski, jeden z ojców II Rzeczypospolitej: „Jestem Polakiem nie dlatego tylko, że mówię po polsku. Jestem Polakiem, bo obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić nie wolno".

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

W następnym numerze
Jak się uczyć?

Zofia Spalińska
KPCEN Toruń

Droga Polski do niepodległości

W wyniku zaborów państwo polskie zniknęło z mapy Europy. Gdy w 1795 roku doszło do III rozbioru, Polska została wymazana z mapy świata. Pomimo licznych powstań, nie udało się doprowadzić do odzyskania niepodległości. Dopiero światowy konflikt, w którym wzięły udział wszystkie mocarstwa zaborcze, stał się szansą na niepodległość. O niepodległej Polsce w ciągu długich lat niewoli śniły cztery pokolenia Polaków. W październiku 1918 roku było już pewne, że państwo polskie powstanie. Nie stało się to jednak z dnia na dzień. Po 123 latach, w listopadzie 1918 roku kraj odzyskał niepodległość. Nie oznaczało to końca walk o odbudowę kraju. Proces kształtowania granic trwał do 1923 roku i okupiony był ciężkimi walkami.

Droga Polski do niepodległości była długa i trudna. Mimo licznych zrywów patriotycznych, wielu stoczonych bitew i oporu przeciwko zaborcom, dopiero w 1914 roku pojawiła się nadzieja na faktycznie odzyskanie kraju. W trakcie I wojny światowej po dwóch przeciwnych stronach stanęli dwaj zaborcy – Niemcy i Rosja, a Austro-Węgry, trzeci z zaborców, targane wewnętrznymi sporami i słabościami, zaczynały tracić kontrolę nad zajmowanymi ziemiami.

W I wojnie światowej Rosja stanęła naprzeciw sojuszu Niemiec i Austro-Węgier. W rezultacie również na ziemiach Polski wytworzyły się stronnictwa prorosyjskie i proaustriackie oraz formacje militarne. Dawny europejski ład runął wraz z wybuchem I wojny światowej.

Legiony Polskie w 1914 roku

Już od pierwszych miesięcy I wojny światowej na terenach dawnego Państwa Polskiego zaczęły ożywiać się różne organizacje polityczne i niepodległościowe oraz formacje paramilitarne, które były koordynowane lokalnie, ale nie istniał żaden centralny plan odzyskania niepodległości.

Katastrofa armii rosyjskiej na froncie I wojny światowej, głód i frustracja doprowadziły na początku 1917 roku do wybuchu w Rosji rewolucji lutowej. W pierwszych latach wojny sytuacja międzynarodowa ogólnie dawała szansę na zmiany, nie stwarzała realnych okazji do rozpoczęcia działań. Dopiero pod koniec 1916 roku, w grudniu car Mikołaj II ogłosił zamiar stworzenia wolnego państwa polskiego. Było to zagranie czysto propagandowe, mające na celu zachęcenie ludności do walki z Niemcami. Był to również sygnał, że sprawa Polski nie została zapomniana. Walka o władzę i dalsze losy rewolucji zaostrzyła się latem i jesienią 1917 r., program bolszewików był coraz popularniejszy. W Rosji wybuchła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która obaliła burżuazyjny ustrój i wprowadziła ustrój socjalistyczny. Po rewolucji październikowej 1917 r. dążenie Polaków do niepodległości było poważnie pobudzane przez demokratyzację życia w Rosji, chaos polityczny i nieporozumienia na froncie I wojny światowej.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson w styczniu 1917 roku po raz pierwszy oficjalnie zasugerował, że jednym z warunków nowego, powojennego ładu musi być utworzenie niepodległej Polski. W marcu przedstawicielom Ententy Roman Dmowski przekazał memoriał, w którym wymienił tereny, które miałyby wejść pod kontrolę Polski. W sprawę odzyskania niepodległości przez nasz kraj zaczęły angażować się kolejne państwa. We Francji 4 czerwca 1917 roku utworzono pierwsze oddziały Wojska Polskiego, by walczyły po stronie Ententy z Niemcami, a po uzyskaniu niepodległości miały zasilić Polskie Siły Zbrojne. Oddziały składające się z Polaków zaczęto formować równocześnie w Austro-Węgrzech na bazie działających już od początku wojny formacji – Legiony Polskie. Szybko je rozwiązano, kiedy ich członkowie odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec w lipcu 1917 roku. Większość żołnierzy trafiła do obozów dla internowanych oraz więzień. Józef Piłsudski, jedna z najbardziej wpływowych postaci w Legionach, został aresztowany i przewieziony do twierdzy w Magdeburgu, w której przebywał do listopada 1918 roku. We wrześniu 1917 roku powołana została na terenach Królestwa Polskiego, będącego pod kontrolą Niemiec, tzw. Rada Regencyjna, sprawująca władzę tymczasową. Jej głównym celem miało być uspokojenie nastrojów społecznych i odsunięcie groźby powstania. Do grona orędowników powstania wolnego państwa Polskiego w styczniu 1918 roku dołączył premier Wielkiej Brytanii, David Lloyd George. Równocześnie prezydent Wilson w orędziu

noworocznym ponownie stwierdził, że należy utworzyć wolną Polskę.

Odzyskanie niepodległości

Szanse na odzyskanie niepodległości przy wsparciu Ententy były coraz większe. Coraz bardziej niekorzystna sytuacja Niemiec na frontach jesienią 1918 roku oraz problemy z utrzymaniem kontroli nad terenami zamieszkanymi przez Polaków sprawiały, że Rada Regencyjna 7 października 1918 roku ogłosiła manifest proklamujący odbudowanie Państwa Polskiego. Na terenach dawnego zaboru austriackiego wraz z rozpadem Austro-Węgier 16 października 1918 r. zaczęły coraz aktywniej działać organizacje proniepodległościowe. 19 października 1918 r. powołana została Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego, a 28 października Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, kierowana przez Wincentego Witosa.

Józef Piłsudski po opuszczeniu twierdzy w Magdeburgu 10 listopada 1918 r. przyjechał do Warszawy i nawiązał współpracę z Radą Regencyjną, która 11 listopada przekazała mu pełnię władzy nad odtwarzanymi oddziałami Wojska Polskiego. Tego samego dnia Niemcy skapitulowały, kończąc tym samym I wojnę światową. 14 listopada 1918 r. Piłsudski otrzymał pełną władzę cywilną, dzięki czemu możliwe stało się utworzenie nowych władz. 16 listopada 1918 r. do państwa Ententy wysłana została notyfikacja ogłaszająca powstanie niepodległego państwa polskiego.

Umacnianie niepodległości

Koniec I wojny spowodował chaos w całej Europie. Na terenach zaborczych rozpoczęło się spontaniczne rozbrajanie wycofujących się oddziałów niemieckich. Powstawały liczne ośrodki polskie w miastach. Powołanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r. spowodowało ustabilizowanie się sytuacji. Przełomowym momentem było przybycie do Warszawy Piłsudskiego 10 listopada 1918 r. Został on mianowany naczelnym dowódcą wojska polskiego. Politycy w kraju porozumieli się z przebywającym na emigracji rządem Dmowskiego i utworzono rząd z Jędrzejem Moraczewskim na czele. Wydał on dekret 22 listopada mianujący Piłsudskiego Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Skupiając pełnię władzy w jednym ręku, udało się ustabilizować sytuację w kraju. Było to praktyczne uzyskanie niepodległości, potwierdzone następnie w licznych walkach zarówno na Ukrainie, jak i w wojnie z bolszewikami.

Kształtowanie granic Polski

Problemem było ustalenie granic nowego kraju, chociaż formalnie proklamowano niepodległość, a w Warszawie zaczęły powstawać władze państwowe. Przez kolejnych kilka lat młode władze państwa polskiego starały się zapanować nad procesem ustalania granic Polski. Nie obyło się jednak bez walk. Granica południowa na Śląsku wytyczona została dopiero 16 lipca 1922 roku na mocy porozumienia polsko-niemieckiego, będącego skutkiem trzech powstań śląskich. Wcześniej Śląsk Cieszyński, zamieszkany w znacznej części przez Polaków, został przyznany Czechosłowacji na mocy postanowień konferencji w Spa w dniach 5–16 lipca 1920 roku. Po oficjalnym uzyskaniu niepodległości przez Polskę trzeba ją było jeszcze zachować. Oprócz postanowień traktatu wersalskiego, w kształtowaniu się powojennej Polski dużą rolę odegrały walki toczone z państwami sąsiadującymi.

Powstanie wielkopolskie i granica zachodnia

Na zachodzie w Wielkopolsce 27 grudnia 1918 roku wybuchło powstanie, które doprowadziło do ustalenia zachodniej granicy młodego państwa. Powstańcom udało się zaskoczyć władze niemieckie zajęte tłumieniem powstania robotników w Berlinie. Dzięki akcjom powstańców dowodzonych przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego udało się wyzwolić województwo poznańskie. Powodzenie powstania miało duże znaczenie dla przebiegu konferencji w Paryżu. Mocarstwa zachodnie zostały bowiem postawione przed faktem dokonanym. Niestety, w pozostałych kwestiach postanowienia nie były korzystne dla Polski. W 1920 roku na mocy plebiscytu ustalono, że Warmia i Mazury znajdą się pod kontrolą Niemiec. Tym samym Polska otrzymała bardzo ograniczony dostęp do morza.

Podjęte zostały decyzje o plebiscytach na następujących terenach: Powiślu, Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku. Polska otrzymała w zasadzie tereny już zajęte, czyli obszary Pomorza Gdańskiego (bez Wolnego Miasta Gdańsk pozostającego pod opieką Ligi Narodów) Wielkopolskę i okolice Działowa. W wyniku przeprowadzonych plebiscytów Polacy utracili Warmię, Mazury i Powiśle. 11 lipca 1920 r. zyskano jedynie kilka wsi z prawego brzegu Wisły. Utracony został Górny Śląsk, mimo silnych tendencji narodowościowych przejawiających się w powstaniach śląskich, krwawo stłumionych przez Niemców. Powstańcy zostali opuszczeni podczas trzeciego powstania przez władze polskie, chociaż opanowali część terytorium plebiscytowego i dzięki pomocy Polski mogli osiągnąć sukces. Tak się jednak nie stało i powstanie zostało stłumione.

Bitwa Warszawska i granica wschodnia

O kształcie granicy wschodniej zadecydowały walki stoczone początkowo z oddziałami ukraińskimi oraz litewskimi, a ostatecznie z bolszewicką Rosją. Polska równolegle toczyła wojnę z ZSRR i walczyła o wschodnią granicę. Walki na wschodzie zaczęły się, gdy tylko Niemcy zaczęli się wycofywać. Już 1 Listopada 1918 r. doszło do starć z Ukraińcami. Walki te oprócz Lwowa objęły całą Galicję. Podobnie rzecz się miała na terenach Litwy. Walki między wojskami polskimi a radzieckimi trwały od grudnia 1918 r. Spowodowane to było polityką Piłsudskiego, który pragnął utworzyć jak najszerszą strefę oddzielającą Polskę od ZSRR. Mocarstwa zachodnie potępiły działania polskich władz w kwietniu 1920 r. Armia Czerwona dowodzona przez marszałka Tuchaczewskiego dotarła na przedpola Warszawy. W sierpniu doszło do osławionego „Cudu nad Wisłą". W rzeczywistości Tuchaczewski miał niewielkie szanse na zdobycie Warszawy. Polskie wojska były znacznie lepiej wyszkolone, walczyły na własnym terenie i wiedziały, że bronią stolicy, zaopatrzenie Armii Czerwonej było rozciągnięte na długim odcinku. Dzięki bohaterskiej obronie polskich oddziałów gen. Franciszka Latinika, które odpierały kolejne fale szturmujących Czerwonoarmistów, udało się wyprowadzić kontruderzenie na skrzydło wojsk bolszewickich. Armia gen. Władysława Sikorskiego, trzykrotnie słabsza niż siły bolszewickie, natarła na wschodni brzeg Wkry, a potem na Nasielsk. Rosjanom nie udało się jednak odzyskać inicjatywy. 16 sierpnia rozpoczęło się uderzenie znad Wieprza, dzięki przełamaniu sowieckiego frontu Polakom udało się wyjść na tyły armii Tuchaczewskiego i zmusić go do odwrotu. Już 18 sierpnia Polacy otrzymali rozkaz pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem. Ostateczny kształt wschodniej granicy Polski ustalono 15 marca 1923 roku.

Zawieszenie broni kończące walki na froncie wschodnim zostało podpisane 8 października 1920 r. W wyniku rozmów pokojowych w marcu 1921 r. podpisano pokój w Rydze kształtujący granicę wschodnią Polski. W ten oto burzliwy sposób ukształtowały się krótko po odzyskaniu niepodległości granice państwa polskiego. Jednak nie były one trwałe. Nadciągała bowiem druga wojna, mająca zmienić oblicze Europy.

Polska po odzyskaniu niepodległości ostatecznie objęła obszar 388 tys. km², zamieszkany przez 27 mln osób, z których zaledwie 69% było Polakami. Kraj był wyniszczony nie tylko zaborami oraz I wojną światową, ale również ciężkimi walkami granicznymi. Działania wojenne pozostawiły ogrom zniszczeń. Odrodzona Rzeczpospolita składała się z ziem, które ponad sto lat znajdowały się pod panowaniem trzech zaborów. W każdym z zaborów Polacy żyli jako obywatele obcych państw, w których obowiązywały odmienne prawa, systemy szkolne, także waluty oraz system miar i wag. Znaczne różnice występowały w poziomie życia i rozwoju poszczególnych ziem. Polska była krajem rolniczym, o niejednakowym poziomie rozwoju. Zaczęła się odbudowa kraju. Największą inwestycją była odbudowa portu w Gdyni, małej wiosce rybackiej, wymuszona pod pretekstem stworzeniem konkurencji portowi w Gdańsku, który był zmonopolizowany. Budowano sieć kolejową łączącą Gdańsk z ośrodkami przemysłowymi, a pierwszą koleją była ta na odcinku Gdańsk – Katowice.

Praktycznie wszystko trzeba było budować od podstaw zwłaszcza, że tereny należące do poszczególnych zaborców posiadały zupełnie inną infrastrukturę. Niestety ciężka praca wykonana przez pełnych nadziei i determinacji Polaków legła w gruzach 1 września 1939 roku wraz z wybuchem II wojny światowej.

Narodowe Święto Niepodległości – ciekawostki

Data 11 listopada 1918 roku, choć tak mocno zakorzeniona w świadomości Polaków jako dzień, w którym Polska odzyskała niepodległość, jest datą symboliczną. Tego dnia przypada Narodowe Święto Niepodległości W tym dniu państwo polskie jako twór terytorialno-prawny jeszcze nie istniało. Jednak to właśnie po kilku latach na ten dzień ustalono w Sejmie obchody święta narodowego i uznano za dzień powstania II Rzeczypospolitej Polskiej. W całej Polsce wystawiamy za okno flagi, bierzemy udział w uroczystościach czy też biegach niepodległościowych. Po 123 latach pod zaborami, Polska odzyskała niepodległość. Ale czy rzeczywiście 11 listopada? Poznajcie ciekawostki związane z naszym wielkim świętem.

- Tak naprawdę niepodległość Polski Rada Regencyjna ogłosiła nie 11, a 7 listopada 1918 roku.
- Świętowanie 11 listopada wybrano w II Rzeczypospolitej. 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała władzę zwierzchnią brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.
- 11 listopada 1918 zakończyła się I wojna światowa. Państwa Ententy i Cesarstwa Niemieckiego podpisały rozejm w wagonie stojącym w lesie pod Compiègne we Francji.
- Tego samego dnia rozpadła się monarchia Austro-Węgierska.
- W tym roku wypada okrągła, setna rocznica odzyskania niepodległości. Z tej okazji rok 2018 ustanowiono Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Przygotowane zostały

specjalne huczne obchody.
• Najstarsza obecnie żyjąca Polka, Tekla Juniewicz, urodziła się 10 czerwca 1906 roku, czyli jeszcze w zaborze austro-węgierskim. Przyszła na świat w Krupsku (dzisiejsza Ukraina). W czasie ogłoszenia niepodległości miała 10 lat. Ogólnie w Polsce żyje jeszcze kilkuset stulatków.
• Dopiero w dwa lata po historycznych wydarzeniach w pełni uhonorowano odzyskanie przez Polskę niepodległości. 14 listopada 1920 roku Józefowi Piłsudskiemu wręczono buławę marszałkowską.
• Przez lata Święto Niepodległości było jedynie wojskowe. Dopiero w 1937 r. ustanowiono 11 listopada świętem narodowym, upamiętnieniem odzyskania suwerenności, zakończenia I wojny światowej i uhonorowaniem postaci Józefa Piłsudskiego (który zmarł w 1935 roku).
• Żołnierze polskiego podziemia, ale też zwyczajni polscy obywatele mimo represji starali się świętować 11 listopada podczas II wojny światowej. Przystrajali pomniki i pisali na murach (np. „Jeszcze Polska nie zginęła").
• Przez pewien czas nie obchodziliśmy święta niepodległości. Od 1945 roku było Narodowe Święto Odrodzenia Polski w rocznicę Manifestu PKWN (22 lipca), a obchody 11 listopada zniesiono.
• Nie świętowało się 11 listopada w PRL, a wyjątkiem były czasy Solidarności (1980–1981). Wtedy świadomość patriotyczna odrodziła się w całej Polsce.
• Oficjalnie przywrócono pamięć o tym dniu ustawą z 1989 roku. Odtąd 11 listopada obchodzimy dzień pod nazwą Narodowe Święto Niepodległości.
• Teraz ciekawostka nie o Święcie Niepodległości, a dniu 11 listopada jako takim. Tego dnia w 1293 roku książę głogowski Henryk III porwał księcia legnickiego Henryka V Brzuchatego. Działo się to we Wrocławiu pod osłoną nocy. Brzuchaty został po pół roku niewoli zmuszony do oddania Henrykowi sześciu miast po lewej stronie Odry.
• 11 listopada przypada też dzień Świętego Marcina.

Bibliografia:

1. J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, PWN, Warszawa 1980.
2. J. Tazbir, *Zarys Historii Polski*, PIW, Warszawa 1980.
3. A. Mączak, *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. I i II, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.
4. Ciekawostki: https://polskazachwyca.pl/ciekawostki/swieto-niepodleglosci-ciekawostki/ dostęp: 24.09.2018.

Robert Grzybowski
Zespół Szkół nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy

RHAPSODIA POLONICA

O wojnę powszechną za Wolność Ludów!
Prosimy cię Panie.
O Broń i orły narodowe.
Prosimy cię Panie.
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy.
Prosimy cię Panie.
O grób dla kości naszych w ziemi naszej.
Prosimy cię Panie.
O niepodległość całość i wolność Ojczyzny naszej.
Prosimy cię Panie.

Nie poznałem tych strof na lekcjach literatury na żadnym poziomie edukacji. Wysłuchałem ich, będąc w kinie na filmie B. Poręby *Polonia Restituta*. Salę kinową wypełnił przejmujący głos Czesława Niemena, a przed oczyma przesuwał się obraz z grobami tych, którzy w XIX w. walczyli o wolną i niepodległą. Nie wiedziałem wtedy, latem '81 roku, że to Adam Mickiewicz *i Litania pielgrzymska*. Siedziałem jak zamurowany. Obecnie sam odtwarzam swoim uczniom ten fragment i proszę o analizę. Do jakiego sam dochodziłem wniosku? Jak bardzo musiał być skrzywdzony naród, który prosił Boga o… wojnę powszechną. Utwór powstał w 1832 roku, zaraz po klęsce powstania listopadowego. Już wtedy Wieszcz rozumiał, że wolność dla Polski i Polaków może przyjść jedynie, gdy za łby wezmą się wszyscy zaborcy. Nie pomylił się.

Może teraz kogoś zaskoczę, ale razi mnie, kiedy słyszę określenie *11 XI 1918 roku odzyskanie przez Polskę niepodległości.* Trzeba nie wiedzieć, czym była Polska 100 lat temu, aby ten slogan tłoczyć do głów. To jak z wykorzystywaniem na studniówkach (przepięknego skądinąd) poloneza Michała Kleofasa Ogińskiego. Toż to żałobny polonez *Pożegnanie Ojczyzny*! Równie dobrze można by odtwarzać

Sonatę b-moll op. 35 F Chopina. To samo jest z tym „odzyskaniem". Gdyby sto lat temu zapytać naszych pradziadów, jaki kształt powinna mieć odradzająca się Rzeczpospolita, to zrobiliby to, co pan Roman Dmowski w Wersalu, kiedy zaskoczonym dyplomatom Europy machnął po mapie granice z 1772 roku. Nie było w listopadzie 1918 roku w granicach łupinki państwowości polskiej Lwowa, Poznania, Wilna, Gdańska czy naszej Bydgoszczy, do której niepodległość przyszła dopiero 20 stycznia 1920 roku. Dlatego przychylałbym się, że należałoby obchodzić setną rocznicę „rozpoczęcia" odzyskiwania niepodległości. Proces kształtowania się granic trwał do 1923 roku, kiedy to Rada Ambasadorów uznała stan prawny na wschodnich rubieżach z roku 1922 (tj. włączenia tzw. Litwy Środkowej do Polski).

Drogi do niepodległości były kręte i wyboiste, usiane zwycięstwami, klęską, krwią, uciemiężeniem, zwątpieniem. Nie jestem zwolennikiem tzw. historii alternatywnej, ale ktoś stwierdził, że gdyby stan prawny zaborów dotrwał do połowy XX w., to nie mielibyśmy żadnej niepodległości, a Polacy po prostu wtopiliby się na dobre w państwa rządzone przez Romanowów, Habsburgów czy Hohenzollernów. Kamienie milowe, ale też swoiste stacje narodowej golgoty wyznaczyły daty: **1794, 1806, 1813, 1830, 1831, 1846, 1848, 1863, 1905, 1914, 1918.** Pewnie wielu z nas zauważy, że podobne daty ma wpisane na swych… drzewach genealogicznych (ja także). To jakby o NAS. I nie ma w tym przesady. Ktoś powie, że nie identyfikuje się. Ale znam wielu takich, co to jednak mogą zrobić. Uczyłem potomków Jana Kilińskiego i doktora Jana Piórka, krewnych Ludwika Mierosławskiego i Witolda Urbanowicza. Dla mnie osobiście od 1863 roku właściwie nie było znaczącego wydarzenia historycznego, w którym nie braliby udziału moi krewni i powinowaci. Droga do niepodległości to droga naszych krewnych.

Na to wszystkich jedne głosy:
„Dosyć tej niewoli
mamy Racławickie kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli".

Czy kojarzymy te strofy z naszym *Mazurkiem Dąbrowskiego*? Wątpię. Nie śpiewamy tego. Insurekcja kościuszkowska to bardzo odległa przeszłość. Nam bydgoszczanom winna być jednak bliską, bo przecież to wtedy wybuchło pierwsze ze zwycięskich powstań w Wielkopolsce. O! kolejny slogan historyczny, jakoby pierwsze i jedyne zwycięskie powstanie było na przełomie 1918 i 1919 roku. Nieprawda! Pierwsze było w 1794 roku! I wiąże się z osobą gen. J. H. Dąbrowskiego. Przed laty w sali sesyjnej Urzędu Miasta Bydgoszczy wisiał jego portret. Swego czasu zadałem prezydentowi pytanie: *Gdzie jest ów obraz?*. Nie potrafił odpowiedzieć. A to właśnie tego herosa portret powinien wisieć w głównym holu przy ul. Jezuickiej 1. To on wydarł Bydgoszcz Prusakom 2 X 1794 roku. Jak to upamiętnia miasto? Mamy wzgórze Dąbrowskiego, a tam okoliczny głaz, o którym wiedzą pewnie tylko spacerowicze. Tam, gdzie doszło do walk (i dramatycznych zdarzeń) – cisza. Upamiętnienia brak.

Słyszę nie raz stwierdzenie *Napoleon nic nam nie dał*! Zmroziło mnie, gdy pewien polityk (i to nie jest z kategorii: żart stalinowski) zaproponował, aby... usunąć generała N. Bonaparte (bo wszak w 1797 roku był tej rangi, a nie cesarzem Francuzów) z hymnu! Już ktoś raz naciskał na Wł. Broniewskiego, aby skreślił strofy nowego hymnu. NIC NAM NIE DAŁ? - powtórzę. Trzeba być wyjątkowym zatwardzialcem antybonapartowskim, aby trwać w takim przekonaniu. Przypomnijmy sobie, jak postrzegano Polaków przed rokiem 1795! Krótko: warchoły! pijacy! zdrajcy! Starczy? Do jakiej tradycji odwoływano się przez cały wiek XIX? Obiadów czwartkowych? Czyje wizerunki wieszano obok Kościuszki w dworach i domach? A czemuż to wielu naszych przodków nosiło na imię *Józef*?! Dla kultu św. Józefa?! Nie. Niemożliwe, byśmy tego nie znali: **„Ignaś! Zawsze bądź gotów, wisusie, bo nie wiemy dnia ani godziny… Pamiętaj, że Bonapartów Bóg zesłał, ażeby zrobili porządek na świecie, a dopóty nie będzie porządku ani sprawiedliwości, dopóki nie wypełni się testament cesarza"**. Tak, „Lalka" B. Prusa. Edukacja małego Rzeckiego przez ojca-weterana. Prawdziwa lekcja historii. Naprawdę dał nam przykład Bonaparte! Mój prapradziad Franciszek Doliwa Głębocki z Trepałowa, rówieśnik wieszcza Adama, żyjący w tych samych co ów litewskich stronach, musiał widzieć przemarsz wielkiej armii, a potem jej klęskę. Przypomnijmy sobie, jaka dyskusja rozgorzała, kiedy A. Wajda przeniósł na ekran „Popioły". Sięgam po scenę szarży na wąwóz Somosierra, a w nią wkomponowaną pieśń J. Kaczmarskiego. Zobaczcie, co się dzieje: jak w soczewce skupia się wielka literatura, wspaniałe kino i bard „Solidarności":

Pod prąd wąwozem w twarz ognistym wiatrom
Po końskie brzuchy w nurt płynącej lawy
Prze szwoleżerów łatwopalny szwadron
Gardła armatnie kolanami dławić
W mokry mrok topi głowy szwoleżerów
Deszcz gliny, ziemi i rozbitej skały
Ci, co polegną - pójdą w bohatery
Ci, co przeżyją - pójdą w generały.

Jak ja w takiej chwili zazdroszczę mym krajanom z Poznania. Mogą pójść do kościoła św. Wojciecha i stanąć przy grobie płk. A. Niegolewskiego, J. Wybickiego, gen. M. Sokolnickiego, gen. A. Kosińskiego przy urnie z sercem gen. J. H. Dąbrowskiego. Chyba, że pojedziemy do Winnej Góry lub Targowej Górki. I ktoś śmie powiedzieć: *Bonaparte nic nam nie dał?*. Dał nam powiew chwały! Dał nam dumę! Obsypał orderami! A na Łuku Triumfalnym w Paryżu nazwiska

dzielnych Polaków i nazwy pól bitew! To jest nic?! Nawet piękną śmierć księcia-wodza! Ukochany Pepi! Stoi dumnie na placu przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie, a doczesne szczątki spoczywają na Wawelu. Ukochany Pepi! Europa zapomniała o warchołach, zdrajcach i sprzedawczykach! Nagle w świadomość świata wpisał się Polak: wierny! oddany! waleczny! Zwycięski Aleksander I oddawał honory! Komu? Polakom! Zdruzgotanym klęską, pokonanym Polakom! Bonaparte nic nam nie dał?! Nie bluźnijmy.

Nasz Chłopicki wojak dzielny, śmiały
Powiedzie naszych zuchów
W pole zwycięstw, chwały

Huk armat, szczęk pałaszy
Zaborców wnet odstraszy
Hej, bracia w imię Boże
Bóg nam dopomoże

Nikt nasz tego nie uczył - ktoś zacznie bronić obecnego pokolenia. Bo i wychowanie muzyczne raczej w szkolnej edukacji kuleje. Rośnie pokolenie muzycznych analfabetów. Mnie też nikt *za PRL-u* nie uczył „Mazura Chłopickiego", a znam go. Przed laty kupiłem sobie płytę Reprezentacyjnego Zespołu Artystyczny Wojska Polskiego i słuchałem na okrągło. Sam od siebie. Bez nakazów. Tak samo przyszło odkrywać mi piękno utworów F. Chopina, których słuchałem, m. in. mając w ręku doskonałą biografię Jarosława Iwaszkiewicza. Nie można wszystkiego zrzucać na dom czy szkołę. Chęć poszukiwania budzi się w nas! O ile szkoła nam w tym pomoże, to pięknie. Mówić o upadku powstania listopadowego bez „Etiudy rewolucyjnej", a przy insurekcji 1863 roku nie przeczytać takich strof:

I znów widzę, acz dymem oślepian,
Jak przez ganku kolumny
Sprzęt podobny do trumny
Wydźwigają... runął... runął - Twój fortepian!

Splata się nam rok 1830 z 1863. A pomiędzy nimi leżą daty, które zupełnie zepchnięto na margines dziejów. 1846 i 1848. Powstanie krakowskie i Wiosna Ludów. Ilu z nas bydgoszczan ma świadomość rozwoju ruchu spiskowego tu, nad Brdą? Wyłapani spiskowcy (np. Jan Jankowski) stanęli przed berlińskim sądem. To, że drakońskie wyroki (z karami śmierci włącznie) nigdy nie zostały wykonane, to tylko skutek rewolty w 1848 roku. Jak ja zazdroszczę moim krajanom z Miłosławia. Miłe sercu miasteczko w Wielkopolsce. Na placu pomnik uświetniający pola bitew z tegoż 1848 roku. Po obelisku, w pałacowym parku, czczącym tu pobyt B. Bieruta, tylko głaz pozostał. Ale to tu, w cieniu pałacu Mielżyńskich, rozegrały się ważkie i znaczące wydarzenia. Pobliski cmentarz był świadkiem walk. Nie dość: spoczęła na nim pani Zofia z Szymanowskich Lenartowiczowa, żona Teofila, ba! szwagierka samego A. Mickiewicza, ciotka jego dzieci. Dla mnie nie bez znaczenia jest to, że opodal są groby powstańców wielkopolskich (1918/1919), a kilka metrów dalej mego prapradziada (i kolejnych pokoleń Grzybowskich chociaż już po kądzieli). Zrobił się nam nieomal historyczno-genealogiczny spacer.

„Rok 1863 stoi na przełomie naszych dziejów; stara Polska umiera - nowa się rodzi. Na przełomie dziejów staje epokowe zdarzenie - powstanie naszego narodu, walka orężna, długo trwająca, długo zalewana krwią i pożogą ziemię naszą. Na progu nowoczesnego życia społecznego stoją wydarzenia 1863 roku. Wyrasta mur olbrzymi, dzielący pokolenia od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare – mur, na którym tryskają ognie cyfry 1, 8, 6, 3" - nie wyobrażam sobie mówić o powstaniu styczniowym i nie cytować tego fragmentu autorstwa samego marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie wiem, jaki był bezpośredni udział bydgoszczan w tym powstaniu. Szmuglowali broń, robili wywiadowczą (szpiegowską) robotę. Mam osobisty stosunek do tego powstania z dwóch powodów: mój prapradziad Stanisław (I) Poźniak był torturowany przez M. Murawiowa-Wieszatiela, a krewny Józef Doliwa Głębocki z Wyhołowicz wycinał Moskali w litewskich borach (dożył wolnej Polski). Musi znaleźć się czas, aby odwołać się do kartonów Artura Grottgera. Musi być Norwid, już tu wyżej cytowany. Ale przede wszystkim zapomniany Włodzimierz Wolski (autor libretta m. in. do „Halki" S. Moniuszki):

Za ojców, braci kości bielejące
W Sybiru śniegach, wśród Kaukazu skał,
Sióstr, żon i matek naszych łzy gorące,
wróg im hańbę w żywe oczy plwał.
Za plemion całych zmarnowane lata,
im w zepsuciu truto myśl i cześć,
Za niecne jarzmo, cośmy wobec świata
Jęcząc i drzemiąc, mogli dotąd znieść.

Na bój, Polacy, na święty bój!
Wolności duch — to Boga miecz.
Na bój, na bój! Nikczemny zbój,
Jak zwierz spłoszony, pierzchnie precz.

Zrozumieć to powstanie ułatwia bardzo emisja fragmentów takich filmów, jak: „Noce i dnie" (odc. 1 serialu TVP), „Wierna rzeka", „Szwadron". W tym pierwszym postać wuja Klemensa. Nie potrafię bez emocji oglądać tych scen, kiedy wuj ucieka (wspaniała rola nieodżałowanej pamięci H. Borowskiego) i śpiewa właśnie „Marsz powstańców". Sam epilog już mną wstrząsa. „Wierna rzeka", a w szczególności „Szwadron" (adaptacja powieści S. Rembeka „Ballada o wzgardzonym wisielcu") ostudziły mitologizację, jakoby jedność narodowa w 1863 roku kształtowała naród polski. Nic bardziej mylnego. Cytaty z filmu J. Machulskiego to wstrząsająca lekcja historii i… pokory.

Zwykliśmy wypominać kanclerzowi O. von Bismarckowi jego antypolskie wypowiedzi. I nie należy z tego rezygnować. Logicznie dotrzemy do buntu dzieci we Wrześni (znów ukochana w sercu mym Wielkopolska i bliskie sercu strony rodzinne). Antypolskość polityki władz pruskich/niemieckich dla nas, mieszkańców grodu nad Brdą, powinna być nieomal oczywistą. Nie możemy jednak uciekać od zjawiska społecznego, jakim były relacje polsko-pruskie czy prusko-polskie. Nie demonizujmy ich. Sąsiad często mówił po niemiecku, żona lub mąż także, a dzieci rosły pośród gwaru językowego: pruskiego (niemieckiego) i polskiego. Nie wolno nam unikać zagadnień… lingwistycznych. Nie zdajemy sobie sprawy z naszych naleciałości językowych, dopóki nie pojedziemy poza teren dawnego zaboru pruskiego lub wpływów niemieckojęzycznych. To nasze dziedzictwo, te różne szwamki, szrubry, szneki z glancem, eintopfy czy winkle i lufciki. Starczy zajrzeć do naszych dzienników, aby się przekonać jak wielu z nas nosi niemieckobrzmiące lub zgermanizowane (zniekształcone, np. Gollob) w formie nazwiska. Gdy kiedyś zdradziłem, że płynie we mnie drobina krwi niemieckiej (po jednej z prapraprababek z Mąkowarska), to jeden uczeń niemal wykrzyknął *To niemożliwe!*. Co niby miało być niemożliwe? Odpowiedź mną wstrząsnęła: *Bo pan nie zachowuje się jak Niemiec.* Jest okazja, aby rozprawiać się z demonami stereotypów. Nie zapominajmy, że Bismarck potrafił wystąpić w obronie… dobrej pamięci właśnie Polaków! Ktoś kiedyś zakwestionował bohaterstwo szwoleżerów pod Somosierrą i przypisał zwycięstwo tylko temu, że konie poniosły. „Żelazny kanclerz" miał wtedy powiedzieć: *Możliwe, że konie poniosły, ale gdyby na nich siedzieli tchórze, to galopowałyby w przeciwną stronę*. Pewnie, że bez „Roty" czy wozu Michała Drzymały ani rusz. Warto pokazać fragment „Wizji lokalnej" F. Bajona. Z tym, że ta fabuła zniekształca pewne fakty. Po obejrzeniu filmu mamy wyobrażenie, że słynna szkoła we Wrześni to gmaszysko równe naszemu, bydgoskiemu I LO. Kto był we Wrześni, kto zna miasto, wie, że to niepozorny budynek. Można go minąć i nie zauważyć. Za to na pewno nie ominiemy pomnika, który czci pamięć dzielnej szkolnej dziatwy, która nie dała sobie plwać w twarz...

Kto dziś śpiewa „Mazura kajdaniarskiego" lub „Warszawiankę 1905 r."? Skoro ta z 1831 roku już zapomniana. Nie ma innego wyjścia: omawiając ruch robotniczy i przebieg rewolucji 1905 roku, należy włączyć YT i odtworzyć uczniom. To przecież kolejne burzliwe etapy w drodze do niepodległej.

Do mazura stań wesoło,
Buntownicza wiaro!
Suń wesoło, dalej w koło,
Warszawo i Karo!
Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem!

Wiem, że nie ma klimatu dla gloryfikowania czynów Ludwika Waryńskiego. Za PRL-u wyrządzono mu krzywdę. III RP nie chce *takich* bohaterów? Błąd. Może nam się nie podobać idea, ale udawać, że jej nie było? Kto dziś pamięta, że to wiersz autorstwa właśnie Waryńskiego. Konia z rzędem temu, kto odpowie na pytanie: kto pierwszy (i gdzie) odważył się opublikować te poruszające strofy? A Józef Piłsudski, a na łamach organu prasowego PPS „Robotnika" w nr 31 z 4 VI 1899 r. Kiedy włączam „Warszawiankę 1905 r.", mury trzęsą się w mej macierzystej szkole:

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę!
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...
O!... bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,
To tryumf pracy — sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania.

Naprzód, Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą!
Marsz, marsz, Warszawo!

Ja mam ciarki na całym ciele. Barykady na placu Grzybowskiego, powstanie w Łodzi, antypolskie odruchy narodowców/endeków – kogo to dziś interesuje? Kogo to dziś wzrusza? Były jakieś ważne, na skalę państwową obchody w 2005 czy 2015 roku? Nie pomnę. Za PRL-u zniekształcono obraz rewolucyjnych walk. Czyny PPS-Frakcji Rewolucyjnej też komuś nie pasują? Bohaterstwo i śmierć choćby Stefana Okrzei? Zamachy na carskich urzędników, policmajstrów. Przed laty moja uczennica odmówiła deklamowania pewnego wiersza z tego okresu, w którym padło zdanie: *Precz szpice, sukinsyny*. Kto chce pamiętać o Bezdanach?

Rozdzielił nas, mój bracie,
zły los i trzyma straż,
w dwóch wrogich sobie szańcach
patrzymy śmierci w twarz.

Od blisko czterech dekad, tak jeszcze od szkoły średniej, wspieram się poezją poety, którego raczej zaliczyłbym dziś do tych zapomnianych. Edward Słoński (warto sięgnąć też po poetę-legionistę Józefa Mączkę, którego dziś wyjątkowo nie cytuję). Jednym z najbardziej poruszających utworów jest ten, z którego zapożyczyłem ten cytat *Ta, co nie zginęła...* To jeden z tych wierszy, który ukazał dramat wielkiej wojny (1914-1918). Tak, tej, o którą z taką żarliwością modlił się wieszcz Adam już w 1832 roku. Jednego Mickiewicz nie mógł przewidzieć:

W okopach pełnych jęku,
wsłuchani w armat huk,

stoimy na wprost siebie –
ja wróg twój, ty mój wróg!

Nie zabrakło pośród żołnierzy tej straszliwej rzezi narodów i moich krewnych, i powinowatych, np. mego stryjecznego pradziada, Władysława Grzybowskiego.

Las płacze, ziemia płacze,
świat cały w ogniu drży…
W dwóch wrogich sobie szańcach
stoimy ja i ty.

W podobnym nurcie jest utrzymany wiersz Leopolda Staffa „Legiony":

Bo brat zabija brata na rodzinnym polu,
W bliźnie łona kieruje cios żelaznych cierni,
Wśród wspólnych zagród, które goreją w okolu.

Oto dramat narodu polskiego! Wcieleni do trzech armii zaborczych strzelali do siebie! Jedni za cara Rosji, drudzy za cesarza Niemiec i króla Prus, trzeci za cesarza Austrii i apostolskiego króla Węgier. *Nikt w Europie Polski nie chce* - napisał w 1914 roku Michał Sokolnicki. Odezwy państw zaborczych pełne były frazesów, ale puste konkretów. Polacy w trzech zaborach okazali się lojalni wobec swoich władz. „Nasi" dla Polaków w Kongresówce to byli… Rosjanie. Nie wierzmy w idyllę obrazu Stanisława Batowskiego „Wjazd Piłsudskiego do Kielc". Gdyby było, jak na tym płótnie, to z jakiej to parady przyszli legioniści (de facto żołnierze Pierwszej Kompani Kadrowej) śpiewaliby kilka lat później:

Krzyczeliśmy, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!
[…]
Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

Ostatnia linijka została złagodzona. W oryginale (pozwalano sobie na jej wykonanie nawet w towarzystwie kobiet) padało tam wulgarne *Do waszych serc, jebał was pies*. Kolejny mit o jedności sypie się nam? I trzeba, aby wypominał nam to ktoś obcy. To jest w „Pierwszej Brygadzie". Trzeba to tylko umiejętnie odczytać i zinterpretować. Skoro pojawił się wątek legionowy, to proszę, nie brnąć w błąd, jakim jest wpajanie uczniom terminu: Legiony Piłsudskiego. Każdy, kto mnie zna, zaprasza na prelekcje historyczne, wie, że jestem piłsudczykiem z przekonania i wychowania (50% - kresowości wileńskiej w moich żyłach i sercu). Do szewskiej pasji doprowadza mnie powtarzanie bredni o Legionach Piłsudskiego! Ja to widzę na tych różnych spotkaniach, jak reagują uczniowie, nagle szukają wzrokiem swoich nauczycieli, jakby chcieli powiedzieć: *co ten facet bredzi?* Zdecydujmy się, czy uczymy rzetelnie historii, czy brniemy w mity i zabobony.

Wielki Leopold Staff napisał jeden z najpiękniejszych wierszy na jutrznię niepodległości „Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!":

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
Na którym z lochu, co był twą stolicą
Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem.

[…]

Żadne cię miana nad to nie zaszczycą,
Co być nie mogło przez wiek twą ozdobą!
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Lecz czymś największym, czym być można: Sobą!

11 listopada 1918 roku to ważna data. Za PRL-u nie wolno było jej obchodzić. Przemilczano lub pluto na pamięć R. Dmowskiego, J. Piłsudskiego czy I. Daszyńskiego. Dlatego taką sensacją był film B. Poręby „Polonia Restituta". Wiem, że różnie go oceniano, choćby za sprawą autora scenariusza prof. Władysława T. Kowalskiego. Oglądając nie mogliśmy wiedzieć, jaką rzetelną jednak robotę wykonał, opierając swoje pisanie choćby na *Polityce polskiej i odbudowaniu państwa* R. Dmowskiego (np. rozmowa z abp P. Gasparrim w Watykanie), a J. Piłsudski przemawiała słowami swoich rozkazów (np. Oleandry – 1914), choć aktor (niezapomniany Janusz Zakrzeński zginął w katastrofie smoleńskiej 10 IV 2010 r.) nie mówił z wileńskim zaśpiewem i nie nosił brody. Nie mieliśmy wtedy możliwości dotarcia do źródeł. Dziś wiele z nich stoi na moich półkach. Starczy po nie sięgnąć.

11 listopada 1918 roku to ważna data dla wielu Polaków. Nie wolno jej sobie zawłaszczać, odgradzać jednych od drugich barierkami, ale też nie wykorzystywać przemarszy do propagowania rasistowskich czy faszystowskich haseł. Odradzająca się od 11 XI 1918 roku była państwem, jak dawna Rzeczpospolita Obojga Narodów, wielu narodów i wyznań. Rozejrzyjmy się po naszej Bydgoszczy. Czy to się komu podoba, czy nie, to też dawne miasto pogranicza, mieszanka kultur i narodów. Mamy odbierać komuś prawo czucia się dobrym Polakiem, bo jego nazwisko nie kończy się na -wski, -ski czy -cki? Musielibyśmy wyrzucić nasze dumne dzieje do śmietnika, bo okazałoby się, że płynie w nas krew litewska, ruska, rosyjska, tatarska, niemiecka (pruska, bamberska, szwabska), szwedzka, holenderska (menonicka), szkocka, czeska, węgierska, ormiańska, rumuńska, romska (cygańska), słowacka, francuska, szwajcarska. To tylko kilkanaście narodowości, a w XVII w. blisko (czy przeszło?) 30 zamieszkiwało Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Nie zapominajmy o tym w tak doniosłym dniu: 100. rocznicy odbudowywania Rzeczypospolitej Polskiej! Nigdy jednak de facto nie odbudowanej do tego, czym była w 1772 r. Ale to już całkiem inna historia.

Grzegorz Nazaruk
KPCEN w Bydgoszczy

Polska pieśń i piosenka patriotyczna we współczesnej szkole

Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało…
Adam Mickiewicz „Konrad Walenrod", Pieśń wajdeloty

Edukacja muzyczna w szkole. W szkole XXI wieku. Jak wygląda? Jak ma wyglądać? Czy ktoś to naprawdę wie?

Jest podstawa programowa. Do tego nowa. Jej zapisy mówią o aktywnościach muzycznych ucznia. Śpiew, gra na instrumentach, ruch przy muzyce, twórczość muzyczna, słuchanie muzyki.

No właśnie śpiew. W podstawie programowej mamy określone miejsce dla tej działalności.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Indywidualna i zespołowa ekspresja muzyczna.

W zakresie śpiewu.

Uczeń:

1) śpiewa ze słuchu lub/i z wykorzystaniem nut (w zespole, solo, a cappella, z akompaniamentem) minimum 10 różnorodnych utworów wokalnych w roku szkolnym:

a) piosenki z repertuaru dziecięcego, młodzieżowego, popularnego i ludowego,

b) wybrane pieśni (w tym artystyczne i patriotyczne),

c)kanony;

2) poprawnie śpiewa z pamięci, zachowując należytą postawę, hymn państwowy „Mazurek Dąbrowskiego".

Tyle cytat z podstawy[1].

A jak to wygląda dziś? Szczególnie w roku, który ma tak wiele działań związanych z **Niepodległą**.

Wydaje się, że najważniejsza jest codzienna działalność nauczyciela w szkole. Do tego nauczyciela muzyki! Stworzenie atmosfery do wspólnego muzykowania, wspólnego śpiewania to jedno z podstawowych zadań nauczyciela.

Kiedyś tradycja śpiewania była powszechna. W drugiej połowie XX wieku, szczególnie w latach tak zwanej „transformacji ustrojowej", nastąpił gwałtowny spadek zainteresowania kulturą. Wiadomo były „ważniejsze" sprawy. W dobie „amerykanizacji" i „europeizacji" naszego życia kultura śpiewania musi „walczyć" z hip-hopem, SMS-ami czy MMS-ami. Młodzież w większości cząstkowo poznaje tradycje muzykowania i śpiewania. Nie jest do końca zainteresowana.

Pojawiły się różne programy. Miedzy innymi „ŚPIEWAJĄCA POLSKA"[2] Narodowego Centrum Kultury. To Ogólnopolski Program Rozwoju Chórów Szkolnych Śpiewająca Polska skierowany do dzieci i młodzieży, by przez śpiew mogły radować się życiem, doświadczać bogactwa muzyki, czerpać satysfakcję ze wspólnego śpiewania i otwierać się na świat kultury.

Obecnie jedną z gałęzi projektu **Akademia Chóralna** jest kontynuacja działań **Ogólnopolskiego Programu Rozwoju Chórów Szkolnych „Śpiewająca Polska"** rozpoczętego w 2006 roku.[3] Wspólny zorganizowany śpiew się odradza. Ważne jest, aby dzieci i młodzież śpiewały. Śpiewały przy różnych okazjach i różnych okolicznościach. 100-lecie odzyskania niepodległości to jedyna niepowtarzalna okazja do tego, żeby śpiewać. Śpiewać wszystko co polskie, co dobre. „Dobre, bo polskie". Począwszy od pieśni historycznych, patriotycznych, a skończywszy na piosence współczesnej.

To w literaturze polskiej spotykamy w wielu dziełach informacje o roli pieśni dla narodu polskiego. Chociażby:

1 ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ [1)] z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa, muzyka.

2 z dniem 31 grudnia 2014 r. Narodowe Centrum Kultury zakończyło realizację Ogólnopolskiego Programu Rozwoju Chórów Szkolnych Śpiewająca Polska.

3 http://www.nfm.wroclaw.pl/spiewajaca-polska

Uważałem na więźnia postawę i ruchy: —
On postrzegł, że lud płacze patrząc na łańcuchy,
Wstrząsł nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył.
—
A wtem zacięto konia, — kibitka runęła —
On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył,
I trzykroć krzyknął: «Jeszcze Polska nie zginęła». —„
Adam Mickiewicz „Dziady" część III

Pieśni patriotyczne stanowią istotną część dziedzictwa kulturalnego każdego narodu. Podobnie jest w naszym kraju. Polska jest krajem z pewnością szczególnym. Posiadała swoją państwowość nieprzerwanie od X do XVIII wieku. Jednak wiek XIX, kiedy to narody zaczęły się w sposób nowoczesny określać, był dla nas czasem rozbicia na trzy zabory i dodatkowo emigrację, co w dużej mierze zaważyło na polskiej twórczości patriotycznej. Należy wspomnieć o „Bogurodzicy" - pieśni, która mimo że w żaden sposób nie odnosi się do Polski, była pierwszą pieśnią ojczyźnianą. Znacznie mniej dzisiaj znaną pieśnią hymniczną, jednakże posiadającą tekst nieporównywalnie bardziej związany z historią naszego kraju jest „Gaude Mater Polonia". Czasy nowożytne zaznaczone zostały przez „Święta Miłości" („Hymn do miłości Ojczyzny"). Pieśni wymienione dotychczas były niewątpliwie ważne dla naszego państwa, jednak wszystkie je łączy fakt, iż trudno je uznać za masowo znane przez współczesne im społeczeństwa. Przemiany przyniósł wiek XIX. To ten wiek jest uważany za czas początkowy dla tworzenia się świadomości narodowej. Przyczynił się na pewno do tego Stanisław Moniuszko. Twórca opery narodowej, ale także „Śpiewników domowych". „Śpiewnik domowy" obejmuje ponad dwieście pieśni, z których część wydana została za życia kompozytora (sześć zeszytów). Pozostałe sześć opracowali potomni, opublikowano je po śmierci Moniuszki. Pieśni służyć miały prywatnym celom, choć w określeniu „domowy" bardziej niż o przeznaczenie chodziło Moniuszce o znaczenie „narodowy". Epitet ten służyć miał obejściu przepisów carskiej cenzury. (…) Moniuszkowskie pieśni w języku narodowym zagościły w polskich domach. Pomysł na „Śpiewniki domowe" wywodzi się z muzyki salonowej, z praktyki domowego muzykowania wyższych sfer. Zbiór ten jest pierwszym na taką skalę powstałym w historii polskiej muzyki artystycznej. „Śpiewniki" Moniuszki, prezentując niezwykłą różnorodność form i gatunków, otworzyły drogę do twórczości pieśniarskiej późniejszych kompozytorów z Mieczysławem Karłowiczem i Karolem Szymanowskim na czele. [4]

W powyższym cytacie z „Dziadów" cz. III występuje „Jeszcze Polska nie zginęła" - początek „Mazurka Dąbrowskiego". 26 lutego 1927 roku „Mazurek Dąbrowskiego" stał się oficjalnie hymnem państwowym naszego kraju. Było to 91 lat temu. Hymn narodowy to pieśń – narodowa identyfikacja. Najważniejsza jednak jest rola hymnu spajająca naród, dająca poczucie jedności, pobudzająca patriotyczne uczucia. W czasie wojny, w sytuacjach zagrożenia istnienia narodu hymn jest sygnałem do powszechnej mobilizacji. Pobudza wolę walki, przeciwstawienia się okupantowi czy najeźdźcy – nawet, gdy siły są nierówne.

W okresach pokoju hymn najbardziej wzrusza, gdy łączy się z silnymi emocjami i poczuciem narodowej dumy – podczas międzynarodowych zawodów, gdy grany jest jako znak zwycięstwa, odniesionego przez przedstawiciela kraju.

A rola pieśni śpiewanych w czasie I wojny światowej czy też po odzyskaniu niepodległości. Można wymienić chociażby: „My, pierwsza brygada", „Przybyli ułani pod okienko", „Wojenko, wojenko", „Rozkwitały pęki białych róż", „Piechota". Potem nadeszły okrutne czasy II wojny światowej. Był czas Powstania Warszawskiego. I wszędzie były piosenki: „Czerwone maki", „Deszcz jesienny, deszcz", „Serce w plecaku", „Marsz Mokotowa", „Pałacyk Michla", „Rozszumiały się wierzby płaczące", „Warszawskie dzieci", „Dziś do ciebie przyjść nie mogę".

Piosenka towarzyszyła Polakom w czasach odbudowy Polski. Nie tylko odbudowy zniszczonego kraju, ale też moralnej. Polacy śpiewali: „Kronika Polski" (M. Grechuta), „Biały krzyż", „Piosenka o mojej Warszawie" czy „Żeby Polska była Polską".

Rola pieśni patriotycznej może być dla każdego Polaka również świetną lekcją historii. Słuchając niektórych utworów, możemy się dowiedzieć, jak to było podczas rozbiorów Polski bądź I i II wojny światowej. Każdy Polak powinien znać co najmniej kilka pieśni patriotycznych.

To nauczyciel muzyki jako pierwszy powinien zaszczepić w dziecku chęć do śpiewania. Szczególnie śpiewania polskiej pieśni i piosenki patriotycznej.

4 http://www.muzykotekaszkolna.pl/kanon/stanislaw-moniuszko-przasniczka/

Tadeusz Wański
KPCEN w Toruniu

Symbole Niepodległej

Przywrócona w 1918 roku niepodległa Polska systematycznie powoływała do istnienia wszystkie instytucje i symbole władzy, tym samym rozpoczęto tworzenie systemu orderów i odznaczeń. Istniała bowiem potrzeba nagradzania obywateli za walkę i pracę dla Ojczyzny. Wielu Polaków posiadało odznaczenia nadawane jeszcze przez zaborców, jednak noszenie ich zostało zakazane.

Ordery przywrócone

Jako najwyższe odznaczenie państwowe Odrodzona Polska uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 lutego 1921 roku przywróciła ORDER ORŁA BIAŁEGO (ustanowiony przez króla Augusta II Mocnego w 1705 r.). Drugim orderem odtworzonym w odrodzonej Polsce był ORDER WOJSKOWY VIRTUTI MILITARI ustanowiony przez ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1792 roku. Order ten przywrócono uchwałą Sejmu Ustawodawczego 1 sierpnia 1919 roku, wprowadzając podział orderu na pięć klas. W styczniu 1920 roku jednym z pierwszych kawalerów orderu V klasy został gen. broni Józef Haller. Marszałek Polski Józef Piłsudski był odznaczony, jako jedyny Polak, Krzyżem Wielkim Orderu Virtuti Militari.

Odznaczenia ustanowione w II Rzeczpospolitej

Pierwszym odznaczeniem, które nie nawiązywało do historycznych korzeni, był ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy 4 lutego 1921 roku ORDER ODRODZENIA POLSKI. Dewizę orderu stanowi łacińska sentencja POLONIA RESTITUTA (Polska Odrodzona), na rewersie orderu umieszczono rok 1918. W tym przypadku również wprowadzono podział na pięć klas.

Jeszcze w trakcie trwania wojny polsko-bolszewickiej 11 sierpnia 1920 roku Rada Obrony Państwa ustanowiła w celu nagradzania czynów męstwa i odwagi wykazanych w boju – odznaczenie KRZYŻ WALECZNYCH. W 1923 roku zaprzestano nadawania tego odznaczenia uznając, że wszystkie osoby zasłużone w walce o niepodległość zostały uhonorowane. Nadano w tym okresie przeszło 60 tys. Krzyży Walecznych. Nie jest to wielka liczba zważywszy, że w latach 1914-1921 o wyzwolenie Ojczyzny walczyło przeszło 1,5 miliona żołnierzy. Odznaczenie to otrzymywali także żołnierze armii sojuszniczych.

W 1923 roku ustanowiono odznaczenie KRZYŻ ZASŁUGI, aby nagradzać osoby, które zasłużyły się dla państwa polskiego, spełniając czyny nie leżące w zakresie obowiązków a przynoszące znaczną korzyść państwu lub jego obywatelom. Wprowadzono podział odznaczenia na trzy klasy. Do końca 1938 roku nadano ogółem: 151 tysięcy krzyży, w tym 15,5 tysiąca krzyży złotych. W 1928 roku ustanowiono KRZYŻ ZASŁUGI ZA DZIELNOŚĆ, którym wyróżniano oficerów i szeregowych Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Policji Państwowej za czyny spełniane z narażeniem życia lub zdrowia w szczególnie ciężkich warunkach w obronie prawa i nietykalności granic państwa. Należy nadmienić, że odznaczonemu przysługiwała dożywotnia roczna pensja w wysokości 200 złotych. Nadano ogółem 377 krzyży.

Budowanie system wyróżnień trwało właściwie przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej. W 1928 roku na dziesięciolecie odzyskania niepodległości ustanowiono dwa odznaczenia:

MEDAL PAMIĄTKOWY ZA WOJNĘ 1918-1921 i MEDAL 10-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI. Medale miały charakter pamiątkowy i odznaczono nimi bardzo wielu wojskowych jak i osób cywilnych.

W tym samym roku ustanowiono MEDAL ZA RATOWANIE GINĄCYCH nadawany za zasługi położone przy ratowaniu z narażeniem własnego życia - tonących lub ofiar katastrof żywiołowych. Medal ten nawiązywał tradycją do odznaczenia o tej samej nazwie ustanowionego w 1824 roku za rządów Królestwa Polskiego.

W 1930 roku ponownie powrócono do uhonorowania osób, które zasłużyły sie czynnie dla odzyskania niepodległości – ustanowiono KRZYŻ i MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI. Szczególną wymowę ma awers medalu, na którym widnieją trzy hydry przebite mieczami jako symbol trzech pokonanych zaborców. Odznaczeniom tym nadano wysoka rangę, umieszczając w kolejności noszenia Krzyże Niepodległości przed Krzyżem Walecznych.

Ostatnim odznaczeniem ustanowionym w okresie międzywojennym był MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ wprowadzony w 1938, obejmował on zasługi za pracę w służbie państwowej po 11 listopada 1918 roku. Najwyższą klasę – złoty medal miały otrzymywać osoby po trzydzistu latach pracy, jednak wybuch II wojny światowej przekreślił te plany... Odznaczenie zostało ponownie wprowadzone w 2007 roku według wzoru z 1938 roku i pojawiły sie medale za trzydzieści lat pracy.

Dużą rzadkością są włączone do systemu orderów i odznaczeń II RP odznaczenia odnoszące sie do czasu walki o niepodległość a mianowicie: KRZYŻ ZASŁUGI WOJSK LITWY ŚRODKOWEJ i KRZYŻ NA ŚLĄSKIEJ WSTĘDZE WALECZNOŚCI I ZASŁUGI. Odznaczenia te nadawano w ograniczonej liczbie przez krótki okres czasu.

Ten z konieczności uproszczony i niepełny przegląd orderów i odznaczeń powstałych w latach 1918 - 1939 stanowi przyczynek do zainteresowania się zarówno nauczycieli, jak i uczniów historią swoich rodzin i pamiątek, które można jeszcze odnaleźć w domowych archiwach.

Edukacyjny walor pamiątek

To właśnie rodzinne pamiątki były pierwszymi eksponatami w dziale orderów i odznaczeń mojej kolekcji. Rozrastała się ona początkowo dynamicznie, bo pozyskiwanie eksponatów przed 30 czy 40 laty było łatwiejsze, kiedy żyli jeszcze odznaczeni. Pomimo tego Order Orła Białego czy najwyższe klasy orderów: Virtuti Militari i Orderu Odrodzenia Polski nadal nie występują w mojej kolekcji. Natomiast udało mi sie zgromadzić obok wielu orderów i odznaczeń liczne odmiany Krzyży Walecznych i Krzyży Zasługi, które to odznaczenia najczęściej występują wśród rodzinnych pamiątek.

Pogrupowanie i uporządkowanie eksponatów oraz zdobyta wiedza sprawiły, że wielokrotnie organizowałem wystawy i prelekcje zwłaszcza w szkołach Torunia. Zawsze było wiele pytań, a zaskoczeniem dla słuchaczy było to, iż ordery i odznaczenia otrzymywali także młodzi ludzie – uczniowie, harcerze obrońcy Lwowa – Orlęta Lwowskie. Jeden z nich, 13-letni Antoś Petrykiewicz, został najmłodszym w historii kawalerem Orderu Virtuti Militari.

Jako nauczyciel i kolekcjoner serdecznie namawiam nauczycieli zwłaszcza historii i WOS-u do inicjowania i realizacji projektów rozwijających wśród młodzieży historyczne pasje poznawcze... może np. „Rodzinne historie z szuflady". Zachęcam do odkrywania i dokumentowania rodzinnych pamiątek – ordery i odznaczenia świetnie się do tego nadają. W sytuacji, gdy rodzi sie obawa, że nie wszystkie historie będą „słuszne", rolą nauczyciela jest ukazanie losów poszczególnych osób w określonym kontekście historycznym.

Bibliografia:

• Łoza S., Ordery i odznaczenia polskie, Lwów 1938.
• Oberleitner S., Polskie ordery odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705 - 1990, Zielona Góra, 1992.
• Puchalski Z., Wawrzyński T., Krzyż i medal niepodległości, Warszawa 1994.
• Puchalski Z., Wojciechowski I.J., Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie, Warszawa 1987.

Ewa Kondrat, Danuta Potręć, dr Dominika Wojtasińska
KPCEN w Toruniu

Rozmowy pod flagą – patriotyzm w codzienności

Przyzwyczajeni jesteśmy do patriotyzmu przez duże P. Patriotyzmu, który kojarzy się z oddaniem życia za ojczyznę podczas wojen, powstań i innych zbrojnych wydarzeń. Chcemy zachęcić Czytelników do spojrzenia na miłość do ojczyzny każdego dnia, do zastanowienia się, jak może się przejawiać patriotyzm w codzienności. Przykładów jest dużo, poniżej przedstawiamy kilka wybranych, zapraszając do refleksji nad naszym zachowaniem, językiem i przekonaniami.

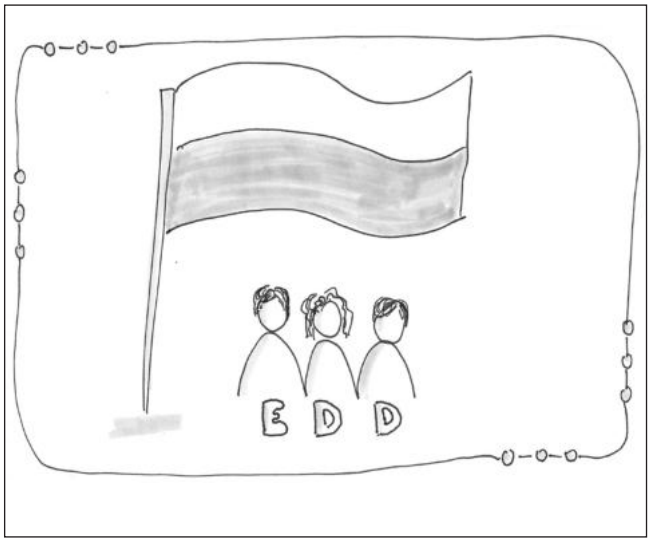

Moja czysta mała ojczyzna

Patriotyzm to obrona ojczyzny – usłyszałam od 17-letniego ucznia. Tak, na pewno. „Gdybyśmy jednak mieli się odnieść do patriotyzmu w czasach pokoju, codzienności, teraźniejszości?" – zapytałam. Odpowiedział po namyśle, że patriotyzm w takiej sytuacji znaczyłby, że chce tu mieszkać, żyć, że pamięta o świętach narodowych i szanuje symbole związane z historią ojczyzny. „Pięknie" – pomyślałam wzruszona.

Od siebie dodałabym, że patriotyzm dla mnie to dbanie o czystość miejsca, w którym żyję, mojej małej ojczyzny. Bardzo jestem wyczulona na oznaki niechlujstwa i śmiecenia, w czym niektórzy rodacy nie znają umiaru. Z okien mieszkań wyrzucane są śmieci, butelki, puszki, kawałki chleba... Nie przeszkadza komuś, kto tak robi, że codziennie przechodzi obok śmieci, że mieszka na pewnego rodzaju śmietnisku... (?), a niedaleko stoją duże pojemniki przeznaczone na segregację śmieci.

Inny przykład, urlop nad Bałtykiem: Rowy, Gąski, Sarbinów, Hel i inne miejsca. Byłam świadkiem, jak tatuś zgniótł puszkę po napoju i zakopał w piasku na plaży. Obok stał 4- 5-letni synek, który przypatrywał się i czekał, aż tatuś skończy. Co zrobi syn, kiedy będzie już dorosły i będzie wypoczywał na bałtyckich plażach, może już ze swoją rodziną? Nietrudno się domyślić – zrobi to samo. Dobry przykład najlepiej uczy, bez słów, zbędnego dydaktyzmu i napominania.

Nie wstydzę się powiedzieć, że kocham bałtyckie plaże z białym, ciepłym i sypkim piaskiem, w którym odznaczają się ślady stóp ludzi i mew. Nie muszę przekonywać, jak bardzo robi mi się smutno, widząc te miejsca zamienione w śmietnik. Zawsze przy wejściu na plaże stoją kosze, można również zabrać śmieci w torbę i wyrzucić je potem do przeznaczonych na nie pojemników. Takie działanie dużo nie kosztuje… potrzebna jest tylko refleksja i chęć. Nie wspomnę już o zatrważającym wyglądzie wielu leśnych ścieżek, turystycznych tras, skwerów…

Może ktoś mi zarzucić, że tak wzniosłe uczucie, jakim jest patriotyzm, sprowadzam do sprzątania po sobie, do czystości. Chylę czoła przed bohaterami i jest we mnie nieograniczona wdzięczność dla tych, którzy oddali życie, broniąc Polski. Chciałabym, żeby tragiczne wydarzenia z naszej historii już nigdy się nie powtórzyły. Żal mi młodych ludzi, którym nie było dane skończyć szkoły, pracować, założyć rodziny, oraz ich najbliższych, będących w rozpaczy po utracie syna, córki, brata... W czasach, w których, na szczęście, nie jesteśmy obarczeni tragicznymi wyborami i decyzjami, nie musimy poświęcać życia dla ojczyzny, może warto realizować dla niej małe rzeczy, takie jak: wzajemna życzliwość, dbałość o polską mowę, otwartość myślenia oraz czystość i porządek miejsca, w którym przebywamy. Jeśli w taki sposób będziemy rozumieć patriotyzm, to wtedy zechcemy tu żyć, pamiętać o bohaterach i świętach narodowych oraz szanować symbole narodowe.

Danuta Potręć

O kur.. zapiał!

Uszy więdną. Idę ulicą, uszy więdną, w autobusie to samo. Potok, rynsztok pełen wulgaryzmów. Ktoś rozmawia przez telefon – co chwila znajomy przerywnik. Młodzież? Nie tylko. Dorośli, starzy, małolaty pod szkołą, rodzice do dzieci, robotnicy na rusztowaniach – norma. Inteligenci? Może nie jako przerywnik, ale też nie stronią od siarczystego określania swojego podejścia do otaczających problemów nie zawsze egzystencjalnych. Może chociaż w teatrze? Może, pod warunkiem, że sztuka niezbyt współczesna. XI muza? *Dzień świra – K…wa, ja p……ę!* – cytując polonistę Adasia Miauczyńskiego i bohaterów filmów Koterskiego, Pasikowskiego, Smarzowskiego czy Vegi. *Kurka wodna* nie wystarcza. Kabarety – *wężykiem, wężykiem…* Skecz bez okrasy coraz rzadziej. Stand-up – dla wyjątkowo odpornych i lekko przygłuchych lub masochistów językowych. Mecze – głosu nie słychać, a i tak wiadomo, co zawodnik sądzi o matce swojego przeciwnika tudzież o kolegach z drużyny. Podczas treningów motywowanie w wykonaniu trenera niejedno ma imię. *Nie używaj języka nieparlamentarnego* – mawiała moja ś.p. babcia. Czyli parlamentarny to ten poprawny? Wyszukiwarka internetowa ugina się od filmików dokumentujących popisy językowe wybrańców narodu, demokratycznie – różnych opcji. Kiedyś cenzura słowa uwierała, ale obecny zalew hejtu (dla purystów językowych – języka nienawiści) w sieci aż prosi się o jakieś granice. Polacy, nie bądźmy gombrowiczowskimi Miętusami, nie gwałćmy się przez uszy (w inny sposób oczywiście też nie). Taki zupełnie darmowy wyraz patriotyzmu.

Ewa Kondrat

Trudny mikropatriotyzm

O patriotyzmie można rozprawiać w skali makro i mikro. Ta pierwsza – to świadomość naszej historii, szacunek wobec bohaterstwa, ofiarności, dawnych tryumfów i porażek. Największe wartości, duma, edukacja patriotyczna najmłodszych pokoleń w ramach wychowania do wartości: pamiętaj i szanuj!

Na czym polega patriotyzm w skali mikro? Pierwszymi skojarzeniami z postawą patriotyczną w codziennym życiu mogą być dbałość o edukację historyczną dzieci, uczestnictwo w wyborach, propagowanie narodowych sukcesów. Możemy przecież pochwalić się dokonaniami polskich naukowców, artystów, sportowców. Ważne jest też, by mówić pozytywnie o swoim kraju w kontaktach z obcokrajowcami… przecież trzeba burzyć stereotyp Polaka oszusta i cwaniaka, pokazywać się od dobrej strony.

A my? Jak odnosimy się do siebie? Jak wyglądają nasze rozmowy, stosunki rodzinne, sąsiedzkie, w pracy i te towarzyskie? Dlaczego na pytanie „Co u Ciebie?" najczęściej pada: „A tam, szkoda gadać…"? Po takim wstępie zazwyczaj następuje litania prawdziwych i wyimaginowanych problemów. Mówimy o tym, kto i kiedy nadepnął nam na odcisk i dlaczego „on to jest zawsze…(tu pada stosowny epitet)". Opowiadamy o chorobach, narzekamy na partnera, dzieci, pracę… Na końcu (to w przypadku tych bardziej samokrytycznych jednostek) nasz rozmówca usłyszy, że ogólnie to jesteśmy beznadziejni, nic nam nie wychodzi i mamy wszystkiego dosyć… Po takiej wymianie zdań aż chce się żyć! Pośpiesznie żegnamy naszego sympatycznego znajomego, by przy najbliższej okazji towarzyskiej opowiedzieć o tym spotkaniu, oczywiście z pointą w stylu: „Słuchajcie, ten to ciągle […], a poza tym on to nigdy nie może […] A wyobrażacie sobie, że zrobił […]? Głupek jeden…". Dlaczego nie chcemy/nie umiemy dobrze mówić o sobie i o innych? „Co słychać? Chyba nieźle. Miałam przejściowe problemy, ale ostatnio jest naprawdę dobrze – w pracy biorę udział w ciekawym projekcie, mam nową sympatyczną koleżankę w pokoju, więc codziennie czymś się rozbawiamy i wspieramy. Udało mi się jakiś czas temu awansować, napracowałam się dużo, ale było warto, mam satysfakcję. A Ty? Słyszałam, że byłaś ostatnio na świetnych wakacjach, pokażesz mi zdjęcia? Podobno Twój syn wygrał olimpiadę z biologii, gratuluję! Na pewno jesteście z niego bardzo dumni!" – czy tak trudno dostrzec to, co pozytywne? Zamiast krytykować, powiedzieć o innych bezinteresownie coś dobrego: „Wiesz, widziałem się wczoraj z Piotrem. Miło nam się rozmawiało, to zawsze był taki wesoły kumpel. Dobrze mu idzie z tą nową firmą, on zawsze był zaradny".

Tak, chcemy burzyć stereotypy w imię patriotycznej postawy. Chcemy, by inni widzieli w nas same pozytywy. Nie jesteśmy przecież leniwymi narzekaczami, zawistnymi ponurakami. Nie, my nie, jeśli już, to ten Kowalski z czwartego piętra… O! Jeszcze ta nowa ekspedientka ze sklepu pod naszym domem to taka ponura złośliwa baba. A tak poza tym to w Polsce ogólnie wszyscy jesteśmy otwarci, sympatyczni. Umiemy cieszyć się sukcesami innych. Jesteśmy ambitni, kreatywni, optymistyczni, życzliwi dla siebie. Tak ogólnie… A indywidualnie? „No tak, oczywiście, jestem taki, a właściwie to byłbym, gdyby nie…" – skończmy z wymówkami. Patriotyzm w codzienności? Chcemy, by dobrze o nas mówili i myśleli? Przejdźmy od słów do czynów. Chcemy, by inni byli lepsi, by codzienność była lepsza? Zacznijmy zmiany od siebie. Od dzisiaj i codziennie od nowa.

Dominika Wojtasińska

Urszula Stępniewska
Szkoła Podstawowa nr 35 w Toruniu

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek. Litewskimi śladami Józefa Piłsudskiego

W dniach 19-21 września 2018 roku uczniowie, nauczyciele i rodzice ze Szkoły Podstawowej nr 35 im. Polskich Olimpijczyków i Szkoły Podstawowej nr 34 im. Tony'ego Halika w Toruniu odbyli historyczną podróż na Litwę śladami Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy nauczycielki języka polskiego Urszuli Stępniewskiej w ten wyjątkowy sposób społeczność szkolna uczciła 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Zobaczyli miejsca na Litwie związane z życiem i działalnością Marszałka, które dzisiaj są rzadko odwiedzane przez Polaków: Zułów, Powiewiórki i Pikieliszki oraz **Wilno** – ukochane miasto J. Piłsudskiego.

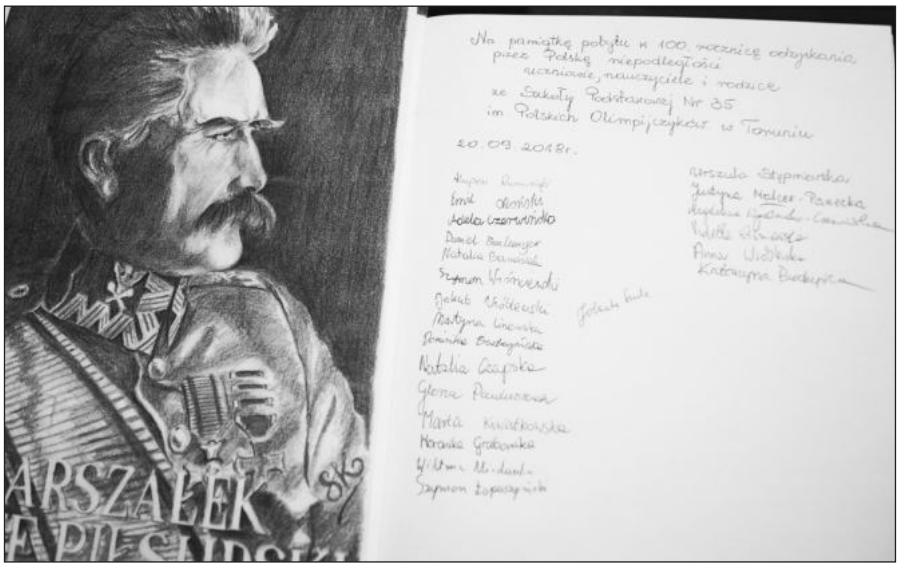

Wpisy do księgi pamiątkowej w kościółku w Powiewiórkach

Z miastem tym Piłsudski czuł głęboki związek. Wielokrotnie podkreślał, że ukształtowany był przez Wilno, które go wychowało. Po latach w jednym z listów napisał: ,,Gdy wrócicie do Wilna, pozdrówcie ode mnie całe miasto, wszystkie te cuda co są zawarte w krótkim, pięcioliterowym słowie – Wilno". Z długiej listy miejsc, w których bywał, należy wymienić przede wszystkim Ostrą Bramę, którą Marszałek odwiedzał zawsze, ilekroć był w Wilnie. W Kaplicy Ostrobramskiej Piłsudski po wyzwoleniu Wilna w 1919 roku złożył wotum – skromną, srebrną tabliczkę bez podpisu z wyrytym napisem: ,,dzięki Ci Matko za Wilno". 28 sierpnia 1919 roku wydał dekret powołujący ponownie do życia Uniwersytet Stefana Batorego, obecnie Uniwersytet Wileński.

Odwiedziliśmy **Powiewiórki** – niewielką wieś położoną na Litwie. To tutaj w drewnianym kościółku rzymsko-katolickim pw. św. Kazimierza został ochrzczony 15 grudnia 1867 roku Józef Klemens Piłsudski. W kościółku można obejrzeć umieszczoną w specjalnej gablocie chrzcielnicę, kopię wpisu do ksiąg metrykalnych oraz tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

Wszyscy uczestnicy złożyli swoje podpisy w księdze pamiątkowej.

Dalej tą samą drogą dojechaliśmy do **Zułowa** – wsi na Wileńszczyźnie położonej nad rzeką Merą, gdzie 5 grudnia 1867 roku urodził się Józef Piłsudski. 10 października 1937 roku w miejscu, gdzie przyszedł na świat Marszałek, Prezydent RP Ignacy Mościcki i Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, przy dźwiękach ,,Pierwszej Brygady", zasadzili pamiątkowy dąb jako symbol wieczności. Otacza go metalowy płotek z inicjałami JP. Tu w roku 2006 uroczyście odsłonięto granitową tablicę z orłem legionowym w centrum i napisami: ,,Polska powstała, by żyć!" oraz mottem: ,,Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek". Obok znajduje się Aleja Pamięci Narodowej mająca upamiętniać wybitnych Polaków i doniosłe wydarzenia w naszej historii.

Tutaj znajduje się również pierwszy na Litwie pomnik poświęcony braciom Piłsudskim: Józefowi i Bronisławowi, który odwiedziliśmy.

Z Zułowa dotarliśmy do **Pikieliszek –** niewielkiej miejscowości położonej na północ od Wilna. Było to

ulubione miejsce letniego wypoczynku ,,Dziadka", jak popularnie nazywano Marszałka Józefa Piłsudskiego. Znajduje się tu murowany dwór w starym parku nad brzegiem jeziora, który ostatni raz odwiedził w lecie 1934 roku. Dzisiaj wyremontowany dwór w Pikieliszkach jest siedzibą litewskiej gminnej biblioteki.

Mieliśmy okazję odwiedzić również największą miejscowość uzdrowiskową **Druskienniki** malowniczo położoną nad rzeką Niemen. Tu Piłsudski odpoczywał, chodząc na spacery wzdłuż rzeki, dużo czytał i korzystał z kąpieli solankowo-borowinowych. W 1928 roku władze miasta nadały J. Piłsudskiemu tytuł Honorowego Obywatela miasta. Spacerując po uzdrowisku, nie spotkamy już śladów pobytu Marszałka nad Niemnem. Jego ulubioną willę ,,Na Pogance" władze sowieckie wyburzyły w 1964 roku.

Mogliśmy podziwiać przepiękne tereny ,,nad błękitnym Niemnem rozciągnione" z lotu ptaka, jadąc kolejką linową. Młodzież w trakcie jazdy recytowała ,,Inwokację" rozpoczynającą epopeję Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*.

Najważniejszym punktem naszego programu była wizyta na cmentarzu na Rossie w Wilnie. To tutaj, zgodnie z ostatnią wolą Marszałka, spoczywa jego serce wraz z prochami matki. Józef Piłsudski zmarł w Warszawie, w Belwederze, 12 maja 1935 roku. Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych w Krakowie srebrna urna z sercem J. Piłsudskiego 30 maja odjechała do Wilna. Na bazaltowej płycie wyryto krzyż i napis ,,Matka i serce syna" oraz fragment poezji Juliusza Słowackiego.

Szczególnie podniosłym momentem było wejście na cmentarz pocztu flagowego, złożenie przez uczniów naszej szkoły biało-czerwonych róż na płycie grobowca, zapalenie zniczy oraz wspólne odśpiewanie hymnu państwowego. Były to niezwykle uroczyste chwile dla wszystkich uczestników wycieczki, którym płynęły łzy wzruszenia.

Jednym z ważnych celów naszego wyjazdu na Litwę była także wizyta w polskiej szkole, w Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie. Wspólnie z uczniami, rodzicami, nauczycielami oraz dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 35 oraz Szkoły Podstawowej nr 34 w Toruniu zorganizowaliśmy akcję ,,Książka dla kolegi z polskiej szkoły w Wilnie". Celem przedsięwzięcia była zbiórka polskiej literatury współczesnej dla uczniów i uczennic w szkole na Litwie. Odwiedziliśmy gimnazjum w Wilnie, przekazując uczniom książki, które zebraliśmy w naszych szkołach. Zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez nauczycieli i uczniów wileńskiego gimnazjum, mieliśmy okazję zwiedzić szkołę i dowiedzieć się, jak wygląda system edukacji na Litwie. W dowód wdzięczności oglądaliśmy występy uczniów, otrzymaliśmy podziękowania i wielką torbę cukierków. Pani Wiesława Dowejko pełniąca obowiązki dyrektora gimnazjum otworzyła spotkanie słowami papieża Franciszka: ,,Jakżeby było pięknie, gdyby każdy z nas mógł wieczorem powiedzieć: dzisiaj zrobiłem gest miłości wobec drugiego". Te mądre słowa były najpiękniejszym podziękowaniem dla wszystkich osób, które włączyły się w Polsce w akcję zbierania książek.

Wycieczka na Litwę śladami Józefa Piłsudskiego w tym ważnym roku 2018 była wspaniałym przedsięwzięciem i najlepszą lekcją historii, ponieważ mogliśmy osobiście zobaczyć miejsca związane z historią Polski, poczuć ich atmosferę oraz poznać życie Marszałka. Dziękuję serdecznie wszystkim uczestnikom wyjazdu, uczniom, nauczycielom, rodzicom, a w szczególności za zaangażowanie w zbiórkę książek i wsparcie szkoły polskiej na Litwie pani Katarzynie Budzyńskiej oraz pani Agnieszce Majek.

Grobowiec matki J. Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie w Wilnie

Agnieszka Pawłowska
Zespół Szkół Samochodowych im. Tadeusza Kościuszki we Włocławku

Bo Polska to taka kraina, która się w sercu zaczyna… – o szkolnych wędrówkach z historią w tle

Nasze drogi do niepodległości były kręte jak dzisiejsze ścieżki na Kopiec Kościuszki w Krakowie. Cel jednak, jaki Polacy chcieli osiągnąć, nigdy tych dróg nie przesłonił. Za każdym razem powstawaliśmy i szukaliśmy nowych rozwiązań, by upragnioną wolność odzyskać. Kiedy dzisiaj myślę o przedsięwzięciach, które w ramach obchodów uczczenia stulecia niepodległości Polski są realizowane w mojej szkole, także widzę Kopiec Kościuszki i drogę, którą kroczymy systematycznie, realizując wraz z uczniami kolejne zadania naszego dużego projektu. Zmienił się tylko charakter przedsięwzięć. To nie są już kolejne powstania, bitwy, plany odzyskania kraju z rąk zaborców, ale pamięć o bohaterach tych wydarzeń, ich poświęceniu i losach.

Do działań upamiętniających obchody stulecia niepodległości Polski przystąpiliśmy już 4 września 2017 roku. To wtedy zebrał się zespół humanistów i ustalił plan naszych wspólnych przedsięwzięć związanych z przypadającą niedługo setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Pomysłów było bardzo dużo. Zaplanowaliśmy wydarzenia na bieżący rok szkolny i następny. W czasie jego trwania pojawiały się kolejne inicjatywy, które systematycznie realizowaliśmy i umieszczaliśmy na stronie internetowej Zespołu Szkół Samochodowych im. Tadeusza Kościuszki we Włocławku w specjalnie do tego przygotowanej zakładce (http://zss.q4.pl/niepodlegla/). Pierwszym przystankiem na drodze naszej wspólnej niepodległościowej wędrówki przywołującej pamięć o wydarzeniach minionych lat stał się „Kącik dla Niepodległej". Utworzono go w bibliotece szkolnej. W jego pobliżu odbywały się godziny wychowawcze, lekcje poświęcone przypomnieniu najważniejszych chwil z czasów walk o narodową tożsamość i wolność, a także spotkania z przedstawicielami świata nauki, kultury i władz miasta. Nauczyciele, uczniowie, rodzice i goście ZSS mogli także zapoznać się z wystawą zatytułowaną „Droga do Niepodległej", przygotowaną w listopadzie 2017 roku, ukazującą działania i zabiegi dyplomatyczne podejmowane przez polskich patriotów, a także sylwetki najważniejszych postaci dążących do stworzenia suwerennego państwa polskiego – Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Wystawa znajdująca się w holu głównym szkoły jest i będzie dostępna dla wszystkich zainteresowanych do 11 listopada 2018 roku.

Aby zaplanowane wydarzenia zostały należycie uwiecznione i w przyszłości stanowiły również swego rodzaju kronikę wydarzeń szkolnych ZSS związanych z upamiętnieniem tej niezwykłej rocznicy, założono Księgę Pamiątkową. Do Księgi mogą wpisywać się wszyscy, którzy chcą wyrazić swoje refleksje, przemyślenia, powiedzieć coś dobrym słowem o naszym kraju, jego historii, losach bohaterów, wyrazić wdzięczność dla tych, którzy podjęli się trudu walki o państwo polskie. Księga cieszy się dużą popularnością. Znajdują się w niej nie tylko wpisy gości odwiedzających szkołę, ale też wpisy uczniów i nauczycieli, którzy po przeprowadzonych lekcjach lub wysłuchanych prelekcjach wyrażali swoje odczucia i myśli związane z historią naszego kraju. W Księdze odnaleźć można także słowa podziękowania gości uczestniczących w organizowanych w szkole przedsięwzięciach Prezydenta Włocławka Marka Wojtkowskiego, wiceprezydent Barbary Moraczewskiej, Tomasza Dzikiego kierownika Archiwum Państwowego we Włocławku, Tomasza Wąsika – kierownika Muzeum Historii Włocławka. Nie brakuje także słów uznania dyrekcji szkoły, Ryszarda Suwały i Katarzyny Dąbrowskiej, dla działań nauczycieli podjętych w ramach projektu „Niepodległa".

Kolejnym przystankiem w naszej wspólnej podróży pamięci o bohaterach minionego czasu stał się cykl „Spotkań z historią" zainaugurowany w styczniu 2018 roku. Przedstawiciele włocławskiego Ratusza i miejsc związanych z codziennym upamiętnianiem historii podzielili się ze społecznością szkolną ZSS swoją wiedzą dotyczącą wydarzeń historycznych związanych z naszym miastem w okresie zaborów, jak i sytuacją w Polsce u progu odzyskania niepodległości. Nie zapomniano także o przedstawieniu sylwetki jednego z najbardziej rozpoznawanych przez współcze-

sną młodzież postaci - Józefa Piłsudskiego. Gościem pierwszego spotkania był Tomasz Dziki kierownik Archiwum Państwowego we Włocławku, który wygłosił prelekcję na temat sytuacji w naszym mieście w sierpniu 1920 roku. Kolejne spotkanie poświęcone było sytuacji polityczno-społecznej naszego miasta w latach 1914- 1918. Prelekcję na ten temat wygłosił Tomasz Wąsik kierownik Muzeum Historii Włocławka. Swoją obecnością zaszczycili ZSS także przedstawiciele Urzędu Miasta: Prezydent Włocławka dr Marek Wojtkowski, który opowiedział młodzieży Samochodówki o Polsce u progu odzyskania niepodległości, a także dr Barbara Moraczewska wiceprezydent Włocławka, która przedstawiła postać i życie Józefa Piłsudskiego.

Zainaugurowano także szkolny konkurs wiedzy pt. „Polskie drogi do niepodległości" Przedsięwzięcie jest wieloetapowe. Jego uroczyste rozstrzygnięcie nastąpi w listopadzie 2018 roku. Finał konkursu będzie miał formę otwartego turnieju z udziałem publiczności.

W szkole odbywało się wiele konkursów związanych z przypominaniem historii, która kształtowała postawy Polaków w minionych stuleciach. Jednym z nich był Turniej Historyczny o Józefie Piłsudskim przygotowany przez Koło Historyczne ZSS i jego opiekuna. Uczestnicy turnieju wykazali się dużą i szczegółową wiedzą na temat bohatera konkursu. Publiczność z zainteresowaniem i serdecznością wspierała swoich kolegów i koleżanki w tych szczególnych potyczkach. Zwycięzcy obdarowani zostali nagrodami ufundowanymi przez Radę Rodziców. Zainteresowaniem cieszył się także Szkolny Konkurs Ortograficzny o tytuł Mistrza Ortografii, w którym uczniowie zmagali się z trudnościami pojawiającymi się w zapisie języka ojczystego. Tekst dyktanda dotyczył kształtowania się polskiej niepodległości w roku 1918 roku po 123 latach niewoli.

Dużym przedsięwzięciem organizacyjnym stało się także przygotowanie Międzyszkolnego Konkursu Literackiego „Powiedz to dobrym słowem o Polsce Niepodległej", którego uroczyste rozstrzygnięcie nastąpiło w kwietniu bieżącego roku. Celem konkursu było promowanie kultury słowa wyrażającej pozytywne odczucia i myśli związane z historią naszego kraju, jego walką o wolność. Uczestnicy przedsięwzięcia pisali list skierowany do Polski Niepodległej na specjalnie przez siebie wykonanym papierze listowym. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: szkół ponadgimnazjalnych oraz gimnazjalnych i siódmych klas szkół podstawowych. Dzięki wsparciu Rady Rodziców przyznano wiele nagród i wyróżnień, sprawiając uczniom i uczennicom niemałą radość.

Drogi po współczesnym Kopcu Kościuszki – pamięci o naszych dzielnych przodkach, którzy niejednokrotnie decydowali się poświęcić swoje życie, abyśmy my, młode pokolenie, mogli żyć w wolnej Ojczyźnie nie byłyby pełne bez prestiżowego przedsięwzięcia, jakim okazał się udział naszej szkoły w projekcie IPN-u „Kamienie Pamięci – nieznany bohater niepodległości 1914-1939". Celem projektu było przedstawienie i udokumentowanie życia i postawy lokalnego bohatera działającego na rzecz niepodległości Polski w latach 1914- 1939. Koło Naukowe Historyków naszej szkoły odkryło i zaprezentowało postać harcmistrza Józefa Kozińskiego, kapitana 14 Pułku Piechoty. Nauczyciel ZSS Dariusz Koziński jest wnukiem bohatera i jednocześnie autorem hasła o swoim krewnym w I tomie Włocławskiego Słownika Biograficznego. 21 maja na terenie naszej szkoły miało miejsce uroczyste posadzenie „Dębu Pamięci" i odsłonięcie tablicy upamiętniającej postać włocławskiego bohatera, a kilka dni później młodzież naszej szkoły wraz z opiekunem KNH wzięła udział w ogólnopolskim finale IX edycji konkursu „Kamienie Pamięci – Nieznany Bohater Niepodległości 1914- 1939". Finał przedsięwzięcia pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej odbył się w Krakowie.

Ukoronowaniem drogi, którą w tym roku szkolnym podjęliśmy, by przywrócić pamięć i uznanie dla naszych przodków, patriotów kochających swoją Ojczyznę, była wycieczka klas technikum samochodowego do sanktuarium św. Maksymiliana Kolbe i MB Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie. Uczniowie obejrzeli Panoramę Tysiąclecia i wysłuchali opowieści o historii naszego kraju, jego najważniejszych postaciach tych, którzy mieli realny wpływ na zmiany, jakie w nim zachodziły. Bohaterowie tej ruchomej panoramy to znane i zasłużone dla historii Polski postacie. Niektóre z nich związane były z okresem braku państwowości i walką o wolną Ojczyznę.

Nasza podróż w zakamarki trudnej, ale jednocześnie pięknej historii nie kończy się w tym roku szkolnym. Zbliżamy się jednak nieuchronnie do momentu najważniejszego – 11 listopada 2018 roku, chwili, w której Polska już od stu lat może cieszyć się niepodległością. W tym roku szkolnym czeka nas jeszcze kilka wydarzeń związanych z tym wielkim świętem. Uwieńczeniem tej drogi na szczyt naszego Kopca Kościuszki – pomnika pamięci o bohaterach walki o niepodległość stanie się montaż słowno-muzyczny zatytułowany „Wieczór z Ojczyzną", w którym słowem i muzyką oddamy radość z życia w wolnej Polsce. Pamiątką po wszystkich zorganizowanych przedsięwzięciach mających uczcić obchody stulecia niepodległości Polski będzie wydanie okolicznościowej gazetki szkolnej przygotowanej przez zespół redakcyjny Samochodówki. Pamięć o wolnej Polsce, jej bohaterach, poświęceniu i nieutrudzonej walce trwa i trwać będzie, bo przecież *Polska - to taka kraina, która się w sercu zaczyna. Potem jest w myślach blisko, w pięknej ziemi nad Wisłą. Jej ścieżkami chodzimy, budujemy, bronimy. Polska – Ojczyzna – kraina, która się w sercu zaczyna* (Ryszard Przymus).

Barbara Kwiatkowska
Szkoła Podstawowa w Parchaniu

By pamięć pozostała wiecznie żywa – Izba Pamięci Generała Władysława Sikorskiego

Parchanie to jedna z najstarszych wsi na Kujawach Zachodnich. W jej północnej części znajduje się murowany dworek z około 1870 roku, którego właścicielem od 1923 roku był generał Władysław Sikorski. Sikorscy przebywali w Parchaniu do ostatnich dni sierpnia 1939 roku. Helena Sikorska po tragicznej śmierci męża i córki nigdy już nie powróciła do kraju. W 1951 roku generałowa Sikorska została zmuszona przez komunistyczne władze do oddania w dzierżawę majątku Państwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Kobylnikach. W latach późniejszych własność rodziny Sikorskich weszła w skład gospodarstwa pomocniczego w Wierzbiczanach należącego do Stacji Hodowli Roślin w Wierzchosławicach. W dworku zamieszkali pracownicy PGR-u.

Dworek w Parchaniu. Zdjęcie pochodzi z archiwum szkoły w Parchaniu, wykonane przez Barbarę Kwiatkowską

Przez długie lata w ojczyźnie generała Władysława Sikorskiego nie czyniono zbyt wiele dla utrwalania Jego pamięci. Nie inaczej było również w Parchaniu. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność" w sierpniu 1980 roku przyczyniły się do wskrzeszenia pamięci o generale Władysławie Sikorskim w Parchaniu. Postanowiono wtedy godnie uczcić setną rocznicę urodzin generała. Po wielu perturbacjach główne uroczystości odbyły się 20 września 1981 roku. Przy udziale licznej rzeszy mieszkańców Kujaw biskup Jan Czerniak celebrował mszę polową, po której poświęcił obelisk upamiętniający pobyt generała Władysława Sikorskiego w Parchaniu, wzniesiony według projektu inowrocławskiego artysty plastyka Mariana Kokoszyńskiego. Tego dnia także Szkole Podstawowej w Parchaniu nadano dumne imię generała Władysława Sikorskiego oraz wręczono sztandar.

Kolejnym etapem w propagowaniu pamięci o najwybitniejszym mieszkańcu Parchania było utworzenie Izby Pamięci. Uroczyste otwarcie nastąpiło 20 maja 1986 roku, w 105 rocznicę urodzin Generała Władysława Sikorskiego. Zgromadzone jest w niej kilkaset różnego rodzaju eksponatów zbieranych przez cały okres jej funkcjonowania.

Najbardziej dynamiczny przypływ nowych pamiątek nastąpił w ostatniej dekadzie. Stało się tak dzięki kontaktom z najbliższą rodziną generała Sikorskiego. Ewa Zacharewicz-Wojtasik, wnuczka starszej siostry generała, Heleny, sukcesywnie przekazuje do Parchania cenne fotografie i dokumenty. To dzięki nim poznajemy nie tylko wybitnego polityka i żołnierza, ale przede wszystkim zwykłego człowieka. Na zdjęciach widzimy, jak Sikorski odpoczywa z żoną Heleną w ogrodzie, spaceruje z psami po kujawskiej równinie lub pracuje w swoim gabinecie. Wiele zdjęć przedstawia jeden z najważniejszych dni w życiu rodziny Sikorskich, ślub ukochanej jedynaczki Zofii z porucznikiem Stanisławem Leśniowskim, który miał miejsce 30 września 1936 roku. Na wcześniejszych zdjęciach Zosia bawi się ze swoją kuzynką Alicją (mamą pani Ewy), zrywa jabłka z drzewa, stojąc na gałęzi, ale przede wszystkim jeździ konno.

Izba Pamięci znajduje się w starym budynku szkoły, której kierowniczką w latach trzydziestych dwudziestego wieku była kuzynka generałowej Heleny Sikorskiej, Stefania Zubczewska. W części wystawowej prezentowane są:

• Życie generała Władysława Sikorskiego ujęte w porządku chronologicznym i podzielone na cztery okresy:

1. Dom rodzinny i czasy szkolne,
2. Działalność niepodległościowa i pierwsze lata II Rzeczypospolitej,
3. Pobyt rodziny Sikorskich w Parchaniu,
4. Lata II wojny światowej.

• Dokumenty związane z dworkiem i majątkiem w Parchaniu.

• Fotografie przedstawiające sprzęty, obrazy i rzeźby z dworku parchańskiego, znajdujące się w Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach.

• Listy generałowej Heleny Sikorskiej pisane z Londynu do Czesławy Budziszewskiej.

• Książki napisane przez generała Władysława Sikorskiego (z jego autografem) oraz jemu poświęcone.

• Pamiątki z dworku parchańskiego (m.in. fragmenty zastawy stołowej, drewniana lodówka).

• Fotografie z Instytutu Generała Władysława Sikorskiego w Londynie.

• Galeria portretów rodzinnych przedstawiająca rodziców generała, Emilię i Tomasza, oraz rodzeństwo – Stanisława, Helenę i Eugenię.

• Drzewo genealogiczne rodziny Sikorskich wykonane zgodnie z informacjami przekazanymi przez Ewę Wojtasik.

• Obrazy olejne: portret Generała Sikorskiego oraz dworek w Parchaniu autorstwa inowrocławskiego artysty Romana Chamskiego.

• Rysunek w ołówku profesora Stanisława Helsztyńskiego przedstawiający maskę pośmiertną generała Sikorskiego.

• Zdjęcia z uroczystości rocznicowych urodzin i tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego w Parchaniu.

• Mundury żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

• Model bombowca Liberator AL. 523, w którym Generał Sikorski odbył swój ostatni, tragicznie zakończony lot.

Niezwykle cennym eksponatem jest dokładna replika munduru Władysława Sikorskiego. Jest to dar Wojska Polskiego dla Szkoły Podstawowej w Parchaniu. Przekazano go z inicjatywy Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych im. Generała Władysława Sikorskiego w Bydgoszczy, z którym parchańska szkoła aktywnie współpracuje od momentu powstania tej instytucji w 2011 roku. Mundur został wręczony społeczności szkolnej w czasie uroczystych obchodów 70. rocznicy tragicznej śmierci Sikorskiego 4 lipca 2013 roku.

W części archiwalnej znajduje się pokaźna liczba artykułów prasowych (w tym zagranicznych), dokumentów, zdjęć i innych pamiątek, niewyeksponowanych z uwagi na brak miejsca. Izba dysponuje także nagraniami filmowymi z relacjami mieszkańców Parchania, pamiętających rodzinę Sikorskich.

W Izbie Pamięci odbywają się lekcje historii i lekcje wychowawcze. Poza ogólnym zwiedzaniem przewidzianym dla wszystkich klas, można tutaj realizować tematy takie, jak odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku, walka Polaków na frontach II wojny światowej rząd polski na emigracji.

Izba Pamięci przyjmuje zwiedzających także poza godzinami pracy szkoły. Oprócz wycieczek szkolnych odwiedzają Izbę głównie kuracjusze przybywający do inowrocławskiego uzdrowiska oraz turyści piesi i rowerowi z inowrocławskiego oddziału PTTK. Wśród wpisów w Księdze Pamiątkowej można zobaczyć wiele podpisów żołnierzy generała Sikorskiego, m.in. Elżbiety Zawadzkiej czy kapelana Rodzin Katyńskich księdza Zdzisława Peszkowskiego.

Rok 100-lecia Niepodległej Ojczyzny, jaki obecnie dane jest nam przeżywać, stał się szczególnym również dla przyszłości Parchania. Od 1 stycznia 2018 roku dom Władysława Sikorskiego stał się własnością gminy Dąbrowa Biskupia. Naszym celem jest powołanie w dworku ośrodka kulturalno-edukacyjnego. Dworek ma tętnić życiem, przyciągać pasjonatów historii, organizować przedsięwzięcia promujące tradycje kujawskiego oręża, inspirować i wspomagać organizowanie uroczystości historycznych, które będą przyciągać szersze rzesze mieszkańców. Pragniemy, aby to była placówka, która realizowałaby cele ogólnonarodowe, ale miałaby typowo kujawski charakter i integrowała mieszkańców. Dom generała Sikorskiego pełniłby także funkcję miejsca spotkań społeczności lokalnej, szczególnie w dniach ważnych wydarzeń. Równie znacząca będzie jego rola edukacyjna. Odwiedzającej dworek młodzieży umożliwi się aktywne poznawanie historii. Z informacji przekazanych przez rodzinę wynika, iż takie było życzenie generałowej Heleny Sikorskiej, która pragnęła powrócić do Parchania. W swym ostatnim wywiadzie udzielonym na krótko przed śmiercią korespondentom prasy polskiej w Londynie, Ewie i Zbigniewowi Bonieckim, powiedziała, że tęskni za Polską i chciałaby wrócić do Parchania. Generałowa mówiła: „Jestem ze wsi. Mieszkaliśmy przez wiele lat w resztówce Parchanie, koło Inowrocławia. Jak tam pachniało zboże, trawa, liście jesienne. Tutaj nic nie pachnie tak pięknie: ani kwiaty, ani ziemia, ani trawy. Mieszkam tu tyle lat, ale myślami zawsze żyję w Polsce".

Dariusz Chrobak
Szkoła Podstawowa w Czernikowie

„100 na 100 – Niepodległość”

Niepodległość Polski uzyskana 100 lat temu jest dla nas – jak i dla wielu szkół – okazją do naturalnego pogłębienia tematyki zagadnień dotyczących walki o niepodległość, zdefiniowania na nowo pojęcia patriotyzmu czasu wojny i pokoju. Takiej okazji nie mogliśmy przegapić.

Działania uczniów na rzecz stulecia Niepodległej

Niejako preludium do obchodów była decyzja Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej im. K. K. Baczyńskiego w Czernikowie o rozpoczęciu projektu „100 na 100 Niepodległość”, którego kulminacją będą obchody listopadowego święta. Chodziło o to, by już w wigilię rocznicy niepodległości wygenerować pomysły w klasach – sprzyjały temu lekcje wychowawcze na zasadzie burzy mózgów poświęcone projektowi i niepodległości. Samorząd Uczniowski również przedstawił swoje koncepcje. Propozycje bywały dziwne, nawet infantylne, ale trafiały się poważne: akademia, ognisko patriotyczne, albumy, foldery, plakaty, prezentacje multimedialne, krzyżówki na 100-lecie, wystawy, konkursy, graffiti na parkanie, przemarsz z flagami i w strojach narodowych, gazetka, rajd miejscami pamięci, Apel Pamięci, spotkania z ludźmi oraz dowcipne i niepretensjonalne – najważniejsze, że były wymyślane z myślą o Niepodległej. Kilka przytoczę: zaśpiewać 100 lat na 100-lecie, tort ze 100 świeczkami, wypuścić 100 balonów (oczywiście białych i czerwonych), wykrzyczeć 100 razy „niepodległość”, napisać 100 słów poświęconych niepodległości, powiedzieć sto dobrych miłych słów na 100-lecie, pomóc 100 potrzebującym osobom, napisać 100 listów do Niepodległej, zatańczyć w 100 parach dla 100-latki, przebiec 100 km, zaśpiewać 100 piosenek poświęconych niepodległości, zasadzić 100 drzew, koszulki na 100-lecie, przeczytać 100 wierszy o Polsce, pomalować się na biało-czerwono, 100 kotylionów. Prawda, że przebija z tych pomysłów świeżość i brak ograniczeń. Pomysłów było kilkaset. Wśród nich raczej nienadające się do realizacji: kupić 100 skarpetek, przetańczyć 100 godzin/minut, wykonanie flagi Polski na czas, bitwa na biało-czerwone balony)… Chociaż czy ja wiem… sami często się ograniczamy. Część już zrealizowaliśmy, wiele będziemy jeszcze realizować w trybie przedświątecznym.

Działania zewnętrzne

Wcześniej już zrealizowaliśmy inicjatywy w powiecie. W Słowniku Biograficznym Powiatu Toruńskiego ukazały się biogramy dwóch zapomnianych wybitnych osób związanych z niepodległością: Lucjana Lewandowskiego, polskiego księdza patrioty, autora prelekcji poświęconych Kościuszce, aresztowanego za wystąpienia patriotyczne, później pastora parafii Ossówka, poligloty, fotografa, filozofa – dobrego człowieka; Karola Lissowskiego – właściciela Kijaszkowa, fundatora kościoła w Mazowszu, członka POW i Towarzystw Rolniczych, kawalerzysty i legionisty, uczestnika wojny w 1920 roku, powstań śląskich, odznaczonego krzyżem Virtuti Militari.

Już zimowisko harcerskie zostało poświęcone 100-leciu odzyskania niepodległości. Głównym zadaniem, poza pisaniem fraszek i budowaniem projektów plakatów, było poszukiwanie informacji dotyczących wydarzeń w Czernikowie przed stu laty. Dobrym obiektem do penetracji historyczno-reportażowej stał się cmentarz, gdzie ślady związane z ludźmi, czasem podpisy na pomnikach (np. „legionista”, „żołnierz i rolnik”) stały się okazją do dalszych poszukiwań. Istnieje monografia historii Czernikowa i gminy z 1993 roku oraz publikacja dotycząca historii szkolnictwa z 2014 roku, a mimo to, dzięki tym poszukiwaniom z zimowiska, odkryliśmy nowe ślady, które zostały potem

dogłębnie wyjaśnione. Miedzy innymi odkryliśmy, że mieszkający w Czernikowie u wujostwa Zenon Chmielewski był bliskim przyjacielem Władysława Broniewskiego w latach nauki w gimnazjum w Płocku, razem walczyli w legionach. Słynny poeta przed wiekiem kilka razy przebywał w Czernikowie. A sam Zenon Chmielewski w czasie okupacji pomagał ludziom narodowości żydowskiej i w latach 90-tych odebrał medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata i posadził drzewo w Jad Waszem. Na zimowisku prowadzono gawędy poświęcone historii niepodległości, zorganizowano wystawę plakatów i rysunków związaną z postaciami kojarzonymi z odzyskaną niepodległością.

Mamy wiele pomysłów

Taki udany start w projekt „100 na 100 – Niepodległość" zrodził kolejne inicjatywy. Był już gminny konkurs literacki rozstrzygnięty w kwietniu 2018 roku, w którym znalazło się kilka wierszy, fraszek i akrostychów poświęconych małej i dużej ojczyźnie, opisy kilku zdjęć sprzed 100 lat, w tym kilku nowych, mimo wcześniejszych długoletnich poszukiwań, ale przed wszystkim wspaniałe wspomnienia sprzed kilkudziesięciu lat dotyczące szkoły i miejscowości, spisane przez uczennicę.

Zorganizowaliśmy konkurs wiedzy poświęcony 100-leciu niepodległości i czernikowskim lokalnym śladom. Planujemy konkurs wiedzy historycznej i regionalnej. Będzie gminny konkurs plastyczny na 100-lecie, bedzie też literacki. Nasz tradycyjnie objazd miejsc pamięci narodowej poświęcony śladom z I i II wojny nabierze akcentów rocznicowych. Na terenie miejscowości odbędą się akademie szkolne i gminne, msza i ognisko patriotyczne przygotowane przez Związek Jaszczurczy, happening z piosenkami polskimi inspirowany przez Stowarzyszenie Czyż-nie, koncert da Szkoła Muzyczna. Zostanie odsłonięty pomnik Niepodległości na placu 700-lecia. My pochylimy się jeszcze nad niektórymi dziecięcymi pomysłami, bo na pewno warto działać niesztampowo.

Może się okazać, że nasz projekt z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości „100 na 100" będzie tylko na 99, może na 102, a może nawet na 150. Najważniejsze, że w sposób konwencjonalny i niekonwencjonalny w szkole i w miejscowości, gminie, powiecie, regionie uczcimy 100-lecie Niepodległej.

Grażyna Kamionka
Szkoła Podstawowa w Osięcinach

Czym jest dla mnie niepodległość?

Scenariusz lekcji języka polskiego dla klasy IV, V, VI

Temat: Czym jest dla mnie niepodległość? - rozważania w setną rocznicę jej odzyskania.
Czas realizacji: 45 min
Cele lekcji:
Uczeń:
• czyta wiersz, przekazując jego intencję
• określa główną myśl tekstu
• wskazuje podmiot liryczny
• potrafi wskazać cechy patrioty, potrafi wymienić zachowania będące dowodem patriotycznej postawy ucznia
• analizuje wiersz pod kątem jego budowy, porównuje treść utworów, nazywa części mowy, odmienia rzeczownik przez przypadki, dobiera synonimy i wyrazy pokrewne wskazuje epitety i wyrazy pokrewne.

Metody pracy:
burza mózgów, praca w grupach, praca z tekstem, praca indywidualna, praca na platformie edukacyjnej LaerningApps.pl.

Pomoce dydaktyczne:
• tekst wiersza Grażyny Kamionki – nauczyciela języka polskiego w szkole podstawowej w Osięcinach pt. *100 lat Niepodległości*
• nagranie piosenki Marka Grechuty *Wolność*
• materiały na platformie edukacyjnej LaerningApps
• kolorowe karteczki samoprzylepne
• flamastry i mazaki
• arkusze papieru.

Przebieg zajęć:
1. Powitanie i sprawdzenie listy obecności.
2. Pogadanka na temat symboli narodowych: godło, flaga Polski, słowa hymnu (wystawka w klasie).
3. Swobodne wypowiedzi uczniów: Z czym kojarzą się Wam symbole narodowe? (z ojczyzną i wolnością)
4. Wprowadzenie w tematykę zajęć: rozmowa kierowana:

• Czy współczesne dzieci żyją w wolnym i niepodległym kraju?
• Daty odzyskania niepodległości 1918 i data dzisiejsza - 2018 r. - ustalenie od jak dawna jesteśmy wolni, ile lat minęło od odzyskania przez Polskę niepodległości?
• Którą rocznicę odzyskania niepodległości właśnie obchodzimy? Nawiązanie do „Roku Niepodległej".
5. Zapisanie tematu i celu lekcji. Zabawa wokół słowa niepodległość - odmiana przez przypadki, dobieranie synonimów i wyrazów pokrewnych
6. Praca indywidualna: przeczytanie przez nauczyciela, a następnie ucznia wiersza pt. *100 lat Niepodległości*.

Zestarzała się ta nasza Niepodległość,
gdyby ją miarą lat człowieczych mierzyć,
ale dla nas wciąż młoda.
Czujesz Ją?
To woń kwiatów nad polami przez wiatr unoszona,
zapach bryzy od morza,
aromat pieczonego chleba.
Słyszysz Ją?
Mazurki Szopena,
opery Moniuszki
sonaty, polonezy i krakowiaki.
I jeszcze słowa: *Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy…*
A gdzie jej szukać?
Jest w każdym polskim sercu,
w szumie gołębi, krzyku łabędzi i boćków klekocie.
W książce, w codziennej pracy.
Znajdziesz ją w każdym życzliwym słowie
i na rynku w Krakowie.
Rozumiesz ją?
To wolność
Demokracja
Rozwój i marzeń spełnienie
przez młode i starsze pokolenie.
Duma i honor
To biel jest i czerwień
Orła Białego podniebne loty
wyżej i wyżej niczym Ikarowe psoty.
Co z nią zrobisz?
……..
Niech sto lat w tysiąc się zamieni.
I nigdy nie będzie smugą zapomnianych cieni.

7. Praca indywidualna: Zastanówcie się, kto jest podmiotem lirycznym tego utworu? Do kogo mówi i o czym?
8. Praca w grupach: Jak opisuje niepodległość autorka wiersza - analiza środków językowych, może być zapis w tabeli (epitety, przenośnie i pytania retoryczne)
9. Wspólna dyskusja nad ostatnim pytaniem retorycznym wiersza - Co z nią zrobisz? Zastanowienie się nad przesłaniem dla przyszłych pokoleń płynącym z ostatniego wersu utworu. Burza mózgów - mapa mentalna „Czym dla nas współczesnych jest patriotyzm"
10. Wykonanie ćwiczeń na platformie edukacyjnej LearningApps.pl – mój patriotyzm, patriotyczny quiz (do wyboru przez nauczyciela)
11. Wysłuchanie utworu Marka Grechuty (źródło: Internet)

Wolność
Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest
Jak płynie sobie, aż po nieba kres
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać róż

Bo wolność - to nie cel lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja

Wolność to skrzypce z których dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza trud
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz
To słychać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz

Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście
Wolność - to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście
Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew
Które pną się w słońce każda w swoją stronę
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -

Zwycięstwa, mądrości, prawdy i miłości
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności
Wolność to diament do oszlifowania
A zabłyśnie blaskiem nie do opisania

Wolność to także i odporność serc
By na złą drogę nie próbować zejść
Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek brud

A wolność, to królestwo dobrych słów
Mądrych myśli, pięknych snów
To wiara w ludzi

Wolność
Ją wymyślił dla nas Bóg
Aby człowiek wreszcie mógł
W Niebie się zbudzić

Jakie są Wasze wrażenia po wysłuchaniu piosenki? Czy są podobieństwa między wierszami?
Wniosek: Niepodległość = wolność (wysnuty na podstawie porównania obu wierszy)
12. Praca domowa: Przygotuj plakat pod tytułem „Niepodległość"
13. Podsumowanie i ocena pracy uczniów.
14. Ewaluacja lekcji. (metoda świateł drogowych)

Małgorzata Makoś
Szkoła Podstawowa w Ciełuchowie

Mali patrioci w oddziale przedszkolnym

Żadna grupa nie może istnieć, jeśli nie będzie miała wspólnego systemu wartości chroniącego tożsamość. Ojczyzna to dobro fundamentalne, które pozwala i umożliwia ludziom tworzyć wspólnotę. Z tak rozumianym pojęciem Ojczyzny wiąże się patriotyzm. Wychowanie patriotyczne jest procesem długotrwałym i zaczyna się już od najmłodszych lat. Żywa wyobraźnia małego dziecka, duża wrażliwość emocjonalna, zaciekawienie światem sprzyja kształtowaniu obrazu Ojczyzny, który pozostaje na całe życie. Od tego, jaki obraz Ojczyzny ukształtuje się w umyśle i sercu dziecka, zależeć będzie, czy wejdzie ono w dorosłe życie świadome swojej tożsamości narodowej, pełne przywiązania do kraju ojczystego i ludzi w nim żyjących, wrażliwe na sprawy i zmiany dokonujące się w Polsce

Zajęcia otwarte w przedszkolu

W procesie kształtowania u dzieci obrazu Ojczyzny ważną rolę odgrywa przybliżenie symboli narodowych. Stanowią one łącznik między historią narodu, jego teraźniejszością i przyszłością. Dobry przykład rodziców dostarcza dziecku wzorów zachowania. Naśladowanie zachowania ojca lub matki w zetknięciu się z polskim godłem lub hymnem narodowym uczy szacunku do nich. Postawa szacunku wobec nich powinna być przejawem kultury i dojrzałości obywatelskiej społeczeństwa. Nauka rozpoczyna się od rodzinnego domu, ale towarzyszy dzieciom również w przedszkolu, w codziennym życiu.

Pamiętając, że zaznajamianiu dzieci z symbolami narodowymi powinna towarzyszyć radość, a jednocześnie poczucie powagi tematu, z okazji Święta Niepodległości przeprowadzono w naszej szkole zajęcia otwarte ze współudziałem rodziców dzieci z oddziału przedszkolnego. Celem zajęć było utrwalenie symboli narodowych, nauczenie dzieci szacunku do nich i do kraju ojczystego, poczucia przynależności narodowej. Na zajęciach tych wykorzystano dziecięcą ciekawość oraz stałą gotowość do poznawania i przeżywania. Formowano plastyczną i wrażliwą naturę dziecka tak, by kiedyś słowo „Polak" i „Ojczyzna" wypowiadało z najgłębszą dumą. Na zajęciach tych rodzice wspólnie z dziećmi wykonali kokardy narodowe – symbole patriotyzmu (białe serce, czerwony otok), które będą wpinane z lewej strony ubioru cywilnego podczas uroczystości państwowych.

SCENARIUSZ ZAJĘĆ

Temat: Święto Niepodległości

Zapis w dzienniku:

I „Dobry Polak to ten, kto…" – zabawa słowna polegająca na uzupełnieniu niedokończonych zdań.

II „Święto Niepodległości i kokardy narodowe" – słuchanie opowiadania, rozmowa na temat treści. Omówienie znaczenia kokardy narodowej. „Polska i jej symbole" – doskonalenie percepcji wzrokowej. „Mapa Polski" – składanie obrazka z części. „Hymn Polski" – słuchanie hymnu państwowego.

III „Symbole Narodowe" – kolorowanie według wzoru. „Kokardy Narodowe" – wykonanie przez

rodziców według wzoru. Na boisku szkolnym: „Slalom między chorągiewkami" – rozgrywka drużynowa.

Cel główny:
• kształtowanie postawy patriotycznej w kontekście tożsamości narodowej.

Cele szczegółowe – dziecko:
• wie, że jest Polakiem
• nazywa nasz kraj – Polska; wie, że stolicą Polski jest Warszawa
• rozpoznaje godło państwowe, opowiada, co ono przedstawia
• opisuje flagę Polski
• wie, jak wygląda kokarda narodowa, potrafi ją opisać
• słucha hymnu Polski, zachowując odpowiednią postawę
• wykonuje pracę plastyczną zgodnie z poleceniem nauczyciela
• współpracuje z rodzicem i kolegami.

Metody:
• podające – opowiadanie, słowne polecenia
• aktywizujące – pokaz
• problemowe – ,,burza mózgów"
• praktyczna – stawianie zadań do wykonania
• twórcze – ruchu rozwijającego
• elementy oceniania kształtującego.

Formy:
• zbiorowa
• indywidualna.

Środki dydaktyczne: mapa Polski obecnej i w okresie rozbiorów, flaga, karty pracy, kredki, pomoce do wykonania kokardy narodowej (wstążki, agrafki, nici, igły), mapa Polski – pocięta na części – wersja papierowa i multimedialna, CD – „Mazurek Dąbrowskiego", chorągiewki – pachołki, prezentacja multimedialna „11 Listopada Narodowe Święto Niepodległości".

Przebieg dnia:

I

• „Dobry Polak to ten, kto…" – zabawa słowna polegająca na uzupełnieniu niedokończonych zdań. Nauczyciel prosi dzieci o dokończenie zdania i wymienienie cech dobrego Polaka.

II

• „Święto Niepodległości" – słuchanie opowiadania, rozmowa na temat treści. Dzieci słuchają opowiadania nauczyciela o odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Nauczyciel prezentuje dzieciom mapę obecnej Polski i mapę Polski podczas zaborów (tablica multimedialna) i opowiada: *Ponad 200 lat temu obce państwa: Rosja, Austria i Prusy zaczęły zabierać po kawałku nasze terytorium, aż nic nie zostało. Nie było Polski jako kraju na mapie, ale zostali Polacy, którzy ze wszystkich sił walczyli o odzyskanie swojego państwa. To się udało prawie 100 lat temu, a dzień odzyskania niepodległości, 11 listopada, jest świętem narodowym. Polacy mogą używać swojej flagi i godła, śpiewać swój hymn, czcić pamięć swoich żołnierzy*. (Opowiadanie wzbogacone jest prezentacją multimedialną*).* Nauczyciel prezentuje dzieciom flagę Polski, wspólnie z dziećmi omawia jej kolorystykę. Prezentacja kokardy narodowej – omówienie jej znaczenia obecnie.
• „Polska i jej symbole" – doskonalenie percepcji wzrokowej. Dzieci oglądają uważnie flagę, godło i mapę Polski. Następnie spośród trzech konturów wybierają ten, który przedstawia dany symbol, i kolorują go według wzoru.
• „Mapa Polski" – składanie obrazka z części. Dzieci utrwalają znajomość konturów mapy przez ułożenie mapy z części.
• „Hymn Polski" – słuchanie hymnu państwowego. Nauczyciel prezentuje prawidłową postawę, jaką każdy powinien przybrać, słysząc hymn swojego kraju. Następnie prezentuje nagranie hymnu Polski.

III

• „Symbole Narodowe" – dzieci kolorują według wzoru karty pracy. „Kokardy narodowe" – wykonanie wspólnie z rodzicem.
• „Slalom między chorągiewkami" – rozgrywka drużynowa. Dzieci biegną kolejno slalomem między rozstawionymi chorągiewkami. Wygrywa drużyna, która pierwsza ukończy bieg i stanie na baczność. Zabawę można powtórzyć kilka razy.

Osiągnięcia dziecka:
• wskazuje wartościowe cechy charakteryzujące dobrego Polaka
• identyfikuje się z pozytywnym wzorcem zachowań
• interesuje się historią i tradycjami naszego kraju
• docenia walkę narodu polskiego o odzyskanie niepodległości
• odszukuje kontury godła, mapy i flagi Polski
• koloruje według wzoru
• ćwiczy analizę i syntezę wzrokową
• utrwala znajomość mapy Polski,
• wie, jak należy zachować się podczas śpiewania hymnu Polski
• utrwala znajomość barw narodowych i ich układu na fladze państwowej
• wykazuje się orientacją przestrzenną podczas omijania chorągiewek
• przestrzega zasad zdrowej rywalizacji.

Mirosława Krasińska
Szkoła Podstawowa w Skępem, Filia w Łąkiem, kl. 0 - III

Święto Niepodległości w Łąkiem

Świętowanie stulecia Niepodległej zaczęliśmy już w ubiegłym roku. W szkole filialnej w Łąkiem uroczyście obchodziliśmy Święto Niepodległości. Stroje galowe dzieci przystroiły kotylionam. Były wiersze, pieśni patriotyczne, film edukacyjny o symbolach narodowych. Dzięki prezentacji multimedialnej dzieci dowiedziały się, dlaczego Polacy musieli walczyć o wolność ojczyzny, poznały sylwetki ówczesnych bohaterów oraz wysłuchały opowiadania o dzieciach z Wrześni, które odważnie przeciwstawiły się zaborcy. Apel zakończył się odśpiewaniem hymnu państwowego.

Uczniowie podczas prelekcji

Następnie uczniowie uczestniczyli w spotkaniu z żołnierzem - komandorem Wojska Polskiego Krzysztofem Barszczewskim. Dzieci miały okazję zobaczyć galowy mundur żołnierza marynarki wojennej, dowiedziały się, jakie zadania i obowiązki ma żołnierz służący w Wojsku Polskim. Z okazji Święta Niepodległości uczniowie klas 0 – III aktywnie uczestniczyli w gminnym konkursie plastycznym „Barwy biało-czerwone brzmią jak niepodległość" zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Skępem. Dziewczynka z klasy „0" zdobyła wyróżnienie w tym konkursie. Przypieczętowaniem działań związanych z obchodami Święta Niepodległości był udział dzieci w gminnym konkursie recytatorskim, chłopiec z oddziału przedszkolnego, recytując wiersz W. Bełzy „Katechizm polskiego dziecka", zajął III miejsce.

Dzieci bardzo aktywnie uczestniczyły w przygotowaniach obchodów Święta Niepodległości. W trakcie rozmów wyrażały swoją dumę, że są Polakami. Tego rodzaju działania poszerzają wiedzę dzieci o ojczyźnie, uczą historii Polski, uczą szacunku do bohaterów naszego kraju oraz do symboli narodowych.

O obchodach tegorocznego Święta Niepodległości napiszemy w kolejnym numerze „UczMy".

UczMy

Wydawany przez Kujawsko-Pomorskie Centra Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku Kujawsko-Pomorski Przegląd Oświatowy „UczMy" już od pięciu lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem w środowisku edukacyjnym. Tematyka „UczMy" wpisuje się w kierunki polityki oświatowej państwa oraz priorytety Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty. Każdy numer poświęcony jest wybranemu zagadnieniu. Ponadto interesujace treści można znaleźć w stałych działach: OBLICZA EDUKACJI, Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA, REGIONALNE OKNO, BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI.

W czasopiśmie informujemy także o ważnych działaniach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na rzecz edukacji w naszym regionie oraz publikujemy ciekawe materiały przekazane przez Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

Oferujemy również elektroniczną formę naszego pisma – wejście przez stronę WWW lub za pomocą kodów QR poprzez urządzenia mobilne.

Zachęcamy do współpracy z naszą redakcją. Prosimy o nadsyłanie materiałów, dzielenie się za naszym pośrednictwem swoją wiedzą, doświadczeniem, dobrymi praktykami.

Tematy przewodnie najbliższych numerów czasopisma to:

- styczeń/luty: Jak się uczyć? - materiały zebrany
- marzec/kwiecień: Kompetencje cyfrowe – materiały do 31.12.2018
- maj/czerwiec: Zdrowie w szkole – materiały do 28.02.2019
- wrzesień/październik: Edukacja z humorem – materiały do 22.04.2019

Redakcja

dr hab. Zdzisław Polcikiewicz, prof. UMK
Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych

Artyleryjska konferencja z okazji jubileuszu odzyskania niepodległości przez Polskę

Naród, który nie szanuje swojej przeszłości,
nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma
prawa do przyszłości.
Józef Piłsudski

Naród polski ma bogatą i piękną historię, chociaż były w niej wydarzenia krwawe i tragiczne wynikające z potrzeby walki o utrzymanie niepodległości czy odzyskanie utraconej wolności. Dlatego pamięć o przeszłości jest obowiązkiem wszystkich Polaków. Musi ona trwać i kształtować obecne i przyszłe pokolenia przyzwyczajone do tego, że wolność to oczywistość. Okazję do spełnienia tej powinności stanowią różne patriotyczne przedsięwzięcia i uroczystości rocznicowe, w tym ta szczególna, związana z jubileuszem stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Taka idea przyświecała także konferencji pt. „100 lat WRiA w niepodległej Polsce – rozwój i współczesność artylerii", którą zorganizowało Stowarzyszenie Polskich Artylerzystów (SPArt.). Organizacja, której dewiza brzmi „Zawsze wierni Ojczyźnie i Polskiej Artylerii", aktywnie uczestniczy w procesie umacniania obronności naszego państwa poprzez upowszechnianie problematyki patriotyczno-obronnej oraz propagowanie w społeczeństwie postaw akceptacji dla spraw obronności i bezpieczeństwa kraju.

Konferencja odbyła się 21 września 2018 roku w Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu. Oprócz członków SPArt. uczestniczyli w niej także przedstawiciele administracji wojewódzkiej, dowódcy jednostek artyleryjskich, reprezentanci środowisk naukowych i firm produkujących sprzęt i wyposażenie dla wojska oraz młodzież ze szkół o profilu wojskowym (z tzw. klas mundurowych) z naszego regionu. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objęli: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, szef Zarządu WRiA płk dypl. Zenon Wiśniewski oraz komendant CSAiU płk dypl. Dariusz Adamczyk.

Celem głównym konferencji było popularyzowanie, zwłaszcza wśród młodzieży, tradycji i bogatego dorobku pokoleń rakietowców i artylerzystów oraz zapoznanie z aktualnym stanem i kierunkami rozwoju WRiA.

Problematyka poruszana w czasie konferencji dotyczyła czterech głównych obszarów, takich jak: artyleria polska podczas II wojny swiatowej, WRiA w latach 1945-1989, szkolnictwo artyleryjskie, a także współczesność i przyszłość WRiA. Była ona kontynuacją debaty rozpoczętej podczas majowego seminarium, która była skupiona na początkowym okresie funkcjonowania artylerii w wolnej ojczyźnie, obejmującym dwudziestolecie międzywojennego.

Konferencję otworzył prezes Zarządu Głównego SPArt. płk dypl. Roman Kłosiński, który powitał uczestników oraz uhonorował pamiątkowymi medalami najbardziej aktywnych członków i współpracowników organizacji. Następnie marszałek Piotr Całbecki podziękował artylerzystom za dotychczasową wieloletnią działalność na rzecz Torunia i całego regionu, w tym szczególnie za kształtowanie patriotycznych postaw młodego pokolenia. Wręczył także jubileuszowe Medale Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego trzem szczególnie zasłużonym oficerom.

W części merytorycznej konferencji wystąpiło 6 prelegentów. Jako pierwszy głos zabrał ppłk dr Mirosław Giętkowski, który w referacie „Użycie artylerii w kampanii wrześniowej 1939 r." zaprezentował męstwo i poświęcenie artylerzystów w wojnie obronnej. Wskazał także istotne mankamenty utrudniające działanie tego rodzaju wojsk, takie jak: brak odwodu artyleryjskiego Wodza Naczelnego, braki kadrowe i duże zmiany na stanowiskach dowódczych w oddziałach i pododdziałach artylerii podczas mobilizacji, przestarzały sprzęt ogniowy o zaprzęgu konnym, niewielkie zapasy amunicji artyleryjskiej, brak środków rozpoznania i łączności radiowej, deficyt wyszkolonych pododdziałów topograficznych,

Następny prelegent kpt. dr Piotr Ochociński swoje wystąpienie poświęcił formacjom artylerii w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Szczególną uwagę skupił on na strukturach organizacyjnych, wyposażeniu i taktycznym użyciu jednostek artylerii polskiej działającej we Francji w latach 1939-1940 oraz tych, które zostały utworzone na wyspach brytyjskich i walczyły z armią hitlerowską na różnych frontach od 1940 roku do końca wojny.

Z kolei płk dypl. Henryk Harkot przedstawił „Zarys historii wojsk rakietowych w Polsce". W swojej prezentacji przybliżył m.in. dane taktyczno-techniczne sprzętu rakietowego, dyslokację jednostek oraz ich działalność szkoleniową, w tym starty rakiet dokonane w okresie 30 lat funkcjonowania tego rodzaju wojsk.

Wystąpienie gen. bryg. Andrzeja Piotrowskiego, ostatniego komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. Józefa Bema rozformowanej w 2002 roku, poświęcone zostało dziejom szkolnictwa artyleryjskiego w Toruniu. Prelegent, przyjmując konwencję kalendarium, omówił najważniejsze etapy i wydarzenia w prawie 80-letniej działalności szkoły oficerskiej w stolicy polskiej artylerii.

Po części historycznej skupiono się na współczesności. Przedstawiciel Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu ppłk dr Norbert Świętochowski przybliżył zebranym obecny system szkolenia kandydatów na oficerów korpusu WRiA. Zwrócił uwagę na zbyt małe limity przyjęć określone przez MON, co skutkuje dużym deficytem kadrowym na stanowiskach dowódczych w jednostkach artyleryjskich.

Ostatnim prelegentem był szef Zarządu WRiA płk dypl. Zenon Wiśniewski. W referacie „Stan obecny i perspektywy rozwoju Wojsk Rakietowych i Artylerii" skupił się na programach modernizacyjnych oraz na największym obecnie wyzwaniu, jakim jest utworzenie i wyposażenie oddziałów czy pododdziałów artylerii w nowoformowanej dywizji, której dowództwo ma się znajdować w Siedlcach.

Merytoryczną część konferencji zakończyła dyskusja, w której aktywny udział wzięli nestorzy - najstarsi wiekiem artylerzyści i rakietowcy. Podzieli się oni z uczestnikami swoimi wspomnieniami, głównie z okresu kształcenia w szkole oficerskiej oraz służby na pierwszych stanowiskach liniowych. Głos zabrał także burmistrz z Pyzdr, miejscowości gdzie w 1383 roku po raz pierwszy w Polsce odnotowano użycie artylerii ogniowej. Zaproponował on nawiązanie bliższej współpracy ze SPArt.

Podsumowania konferencji dokonał prezes SPArt. płk dypl. Roman Kłosiński.Podkreślił on wysoki poziom merytoryczny wygłoszonych referatów, a także serdeczną atmosferę panującą podczas spotkania. Podziękował wszystkim prelegentom i zabierającym głos w dyskusji oraz instytucjom patronackim, bez wsparcia których zorganizowanie i przeprowadzenie przedsięwzięcia byłoby bardzo utrudnione.

Konferencja bez wątpienia osiągnęła zakładany cel, była bowiem dla jej uczestników okazją do popularyzacji dziejów artylerii a także stanowiła forum dialogu i wymiany poglądów dotyczących wkładu tego rodzaju wojsk w odzyskanie niepodległości przez Polskę. Z uwagi na ważność rozpatrywanej problematyki istnieje potrzeba wydania publikacji pokonferencyjnej, w której znajdą się materiały także z innych przedsięwzięć jubileuszowych organizowanych w tym roku przez SPArt.

Postanowiliśmy promować swoimi działaniami postawy patriotyczne wśród młodzieży

Z Bogusławem Gumułą dyrektorem Zespołu Szkół we Wroniu rozmawiał Tadeusz Kierel

- Proszę przedstawić profile kształcenia realizowane w zespole.

- Zespół Szkół we Wroniu jest placówką dydaktyczną, która kształci młodzież w ramach liceum ogólnokształcącego i technikum.

Liceum ogólnokształcące funkcjonuje w ramach innowacji pedagogicznej o ukierunkowaniu „Służby Mundurowe". Jako szkoła mamy w tej dziedzinie ogromne doświadczenia, gdyż jako jedna z pierwszych szkół w Polsce w roku 2006 wprowadziliśmy innowację pedagogiczną związaną z służbami mundurowymi jeszcze w ramach istniejących liceów profilowanych. Po reformie i likwidacji tych placówek, innowację mundurową przenieśliśmy do liceum ogólnokształcącego i tak funkcjonuje ona do dziś.

Jeżeli chodzi o technikum, w naszej ofercie kształcenia zawodowego jest wiele propozycji. Jednak od pewnego czasu najbardziej popularne i oblegane kierunki to: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz technik informatyk. Chcąc uatrakcyjnić

ofertę edukacyjną technika informatyka, w roku 2016 wprowadziliśmy innowację pedagogiczną „Informatyk w Wojsku". Uczniowie, realizując zajęcia w ramach tego zawodu, oprócz treści informatycznych mają możliwość zdobycia dodatkowych umiejętności niezbędnych zarówno w życiu codziennym, jak i ewentualnej pracy w wojsku. Jest to ogromna szansa dla uczestników innowacji na obecnym etapie edukacyjnym poznać strukturę i działanie służby wojskowej z uwzględnieniem ich zawodu.

- Jaka jest geneza i specyfika klas o profilu mundurowym?

- Żyjemy w czasach, w których poczucie bezpieczeństwa zostało mocno zachwiane. Rosnąca agresja, łatwy dostęp do niebezpiecznych materiałów oraz informacji o ich zastosowaniu, naruszanie obowiązujących norm i zasad etycznych, skłonność do zachowań ryzykownych - to czynniki, które sprawiają, że człowiek we współczesnym świecie czuje się coraz bardziej zagrożony. Młodzi ludzie chętnie poszukują więc metod i sposobów przeciwdziałania agresji oraz łamania prawa, interesując się tematyką szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Z tej potrzeby zrodziła się w naszej szkole idea utworzenia klas o profilu mundurowym.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, postanowiliśmy promować swoimi działaniami postawy patriotyczne wśród młodzieży oraz przygotowywać mentalnie do ewentualnej przyszłej pracy w służbach mundurowych. Dlatego wprowadzona innowacja pedagogiczna w Zespole Szkół we Wroniu przybliża funkcjonowanie policji, wojska, straży pożarnej i straży miejskiej, dając w ten sposób szeroki ogląd działania służb mundurowych w naszym kraju.

- Wiosną tego roku Pana uczniowie zajęli pierwsze miejsce podczas zawodów sportowo-obronnych szkół z klasami o profilu mundurowym naszego regionu i studentów UMK w Toruniu zorganizowanych na strzelnicy w Gęsinie w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Proszę powiedzieć nieco więcej o innych sukcesach swoich uczniów.

- Największym sukcesem szkoły, a przede wszystkim nauczycieli uczących w Zespole Szkół we Wroniu, jest zadowolenie ucznia i jego zaangażowanie w procesie dydaktycznym. Oczywiście wymiernym czynnikiem są osiągnięcia w różnego rodzaju zawodach sportowo-obronnych. Na szczęście nie trzeba namawiać młodzieży do udziału w tego typu przedsięwzięciach, dzięki czemu sukces jest tylko następstwem wspólnej pracy nauczyciela i ucznia. W ciągu funkcjonowania innowacji pedagogicznej nasza szkoła wielokrotnie uczestniczyła w różnych zawodach promujących bezpieczeństwo, sprawność fizyczną w zakresie działania służb mundurowych, a także wiedzę merytoryczną.

Oto najistotniejsze z nich:
- I miejsce w II Ogólnopolskim Turnieju Klas Policyjnych w Pile (2010)
- II miejsce w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Obronnych organizowanych przez Centrum Szkolenia Artylerii w Toruniu (2015, 2016)
- I miejsce w Wojewódzkich Manewrach Ratowniczych w Zalesiu (2017)
- I miejsce w Wojewódzkich Manewrach Obrony Cywilnej „Bezpieczne Życie" (2008, 2010)
- II miejsce w Wojewódzkich Manewrach Obrony Cywilnej „Bezpieczne Życie" (2007, 2011)
- II miejsce w Międzypowiatowym Turnieju Klas Mundurowych (2012)
- Puchar w Wojewódzkim Przeglądzie Pieśni Patriotycznej (2016).

- Czego potrzeba, żeby obudzić u młodzieży tego rodzaju pasję?

- Myślę, że, jak w każdym działaniu skierowanym do młodzieży, najważniejsze jest zainteresowanie młodego człowieka danym zagadnieniem. Oczywiście jest to rola nauczycieli poszczególnych przedmiotów, którzy w ramach innowacji mundurowej przekazuje niezbędną wiedzę i umiejętności.

Jako szkoła nacisk kładziemy za zajęcia praktyczne, dlatego każdy uczeń ma możliwość wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce. To także przekłada się na późniejsze sukcesy naszej młodzieży w różnych zawodach o charakterze obronno-sportowym czy też w zawodach dotyczących bezpieczeństwa. Wiele umiejętności, takich jak: pierwsza pomoc, musztra, topografia, sztuki walki czy samoobrona realizujemy w szkole. Jednak nie wszystkie zagadnienia innowacji możemy przeprowadzić w naszych warunkach, dlatego korzystamy z pomocy jednostek wojskowych które z nami współpracują. Każdy uczeń innowacji mundurowej przynajmniej raz w cyklu edukacyjnym wyjeżdża na pięciodniowe szkolenie poligonowe do jednostki wojskowej, oczywiście pod opieką naszych nauczycieli.

Jestem przekonany, że taka forma edukacji jest najlepszą gwarancją promocji tego kierunku, a dowodem na to są liczni kandydaci do nauki w Zespole Szkół we Wroniu w ramach innowacji „Służby Mundurowe" nie tylko z naszego powiatu, ale również z miejscowości, w których istnieją szkoły o podobnym profilu.

- Z jakimi problemami trzeba się zmierzyć, decydując się na wprowadzenie w szkole klas mundurowych?

- W dzisiejszej rzeczywistości, jeżeli szkoła nie zakwalifikuje się do pilotażowego programu – a nam się to nie udało już po raz drugi, musi samodzielnie rozwiązać wiele problemów. Bardzo ważna jest współpraca z wieloma jednostkami wojskowymi, które będą chciały wspierać szkołę w praktycznym szkoleniu wojskowym najczęściej na terenie jednostki z wykorzystaniem profesjonalnego sprzętu. Organ prowadzący powinien zapewnić finansowanie dodatkowych godzin na realizacje innowacji mundurowej w ramach określonych przedmiotów. A co najważniejsze, trzeba znaleźć zaangażowaną i profesjonalnie przygotowaną kadrę pedagogiczną, która swoim zapałem przekaże niezbędną wiedzę i umiejętności.

Zespół Szkół we Wroniu jak na razie radzi sobie z tymi problemami. Podpisana współpraca z jednostkami (Wojskowa Komenda Uzupełnień w Grudziądzu, Centrum Szkolenia Logistyki w Grudziądzu, 12 Baza Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu, 3 Włocławski Batalion Drogowo Mostowy w Chełmnie, Jednostka Wojskowa 3537 w Brodnicy, Jednostka Wojskowa 1109 w Grudziądzu) umożliwia realizację w/w zagadnień. Organ prowadzący szkołę – Powiat Wąbrzeski – rozumie i wspiera nasze działania, przekazując dodatkowe środki dzięki, którym możemy zapewnić młodzieży zdobycie wielu przydatnych umiejętności w ramach przedmiotów innowacyjnych. Również kadra pedagogiczna, która przygotowała, a obecnie realizuje, założenia innowacji mundurowej, swoim zapałem przyczynia się do szerokiej promocji tego kierunku nie tylko na terenie naszego powiatu.

Korzystając z okazji, pragnąłbym wszystkim instytucjom i osobom zaangażowanym w realizacje naszej innowacji mundurowej zarówno w liceum, jak i w technikum, bardzo serdecznie podziękować za przychylność i wspieranie naszych działań.

- Proszę wypowiedzieć najważniejsze oczekiwania Pana, jako dyrektora szkoły z klasami o profilu mundurowym.

- Największym problemem każdej szkoły, która zdecydowała się na realizację innowacji pedagogicznej w ramach służb mundurowych, jest określenie wymiernych korzyści dla beneficjentów tych projektów. Oczywiście, żeby to mogło nastąpić, konieczne jest ujednolicenie programu nauczania dla klas mundurowych, który zostałby zatwierdzony przez MEN w porozumieniu z MON. A co za tym idzie, wpisanie ujednoliconych przedmiotów do podstawy programowej klas mundurowych. Dzięki temu realizowany program byłby taki sam w każdej szkole, co skutkowałoby jednakowymi osiągnieciami, które można byłoby wykorzystywać w dalszym procesie edukacyjnym w ramach służb mundurowych. Takie porozumienie dodatkowo rozwiązywałoby problem współpracy; szkoła – jednostka wojskowa. Szczególnie ta druga instytucja nie zawsze jest w stanie spełnić oczekiwania szkół, a jeżeli to czyni, to tylko jest to możliwe dzięki dobrej woli dowódców poszczególnych jednostek wojskowych.

Wprowadzony w ubiegłym roku pilotażowy program wspierania przez Ministerstwo Obrony Narodowej szkól ponadgimnazjalnych prowadzących klasy mundurowe w celu stworzenia certyfikowanych pionów wojskowych klas mundurowych jest pierwszym krokiew w tym zakresie. Szkoda tylko, że tak mała liczba szkół może w tym programie uczestniczyć.

Tadeusz Kierel
Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Mundurowo i gastronomicznie, czyli o Zespole Szkół we Wroniu

Są szkoły, które się pamięta
Z paru powodów, z przyczyn jakichś
Których nie mijasz obojętnie
Jak mija się drogowe znaki...

Powodów, dla których warto zauważyć jedną z takich właśnie placówek na oświatowej mapie województwa kujawsko-pomorskiego, jest co najmniej kilka.

Zespół Szkół we Wroniu, bo o nim mowa, mieści się niedaleko Wąbrzeźna, w bezpośrednim otoczeniu lasów i pól. Stwarza to doskonałe, niemal poligonowe warunki do realizacji większości praktycznych zajęć szkolenia wojskowego w klasach o ukierunkowaniu mundurowym. Od 12 lat funkcjonuje tam bowiem jedna z pierwszych w kraju szkół mundurowych. Jej absolwenci są starannie przygotowywani do pracy

w poszczególnych służbach oraz do kontynuowania nauki na wyższych uczelniach, szczególnie wojskowych i policyjnych. Realizację programu we wrońskim liceum ogólnokształcącym o ukierunkowaniu: służby mundurowe oraz technikum informatycznym o specjalności: informatyka w wojsku powierzono profesjonalistom, którzy, we współpracy z żołnierzami jednostek wojskowych, przygotowują młodzież do przyszłych działań. Efekty ich pracy są widoczne i wymierne.

Apel w Dniu Święta Narodowego

Uczniowie szkoły systematycznie odnoszą sukcesy w zawodach sportowo-obronnych, ratowniczych, turniejach policyjnych i strażackich na szczeblu ogólnopolskim oraz wojewódzkim. I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klas Policyjnych, zwycięstwa w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Obronnych, wygrane w Wojewódzkich Manewrach Obrony Cywilnej i Wojewódzkich Manewrach Ratowniczych, mistrzostwo województwa w Zawodach Piłki Ręcznej Dziewcząt - to tylko niektóre z nich. Nie bez znaczenia jest też fakt, że szkoła, na podstawie podpisanych porozumień, współpracuje z wieloma elitarnymi jednostkami wojskowymi, m. in. z 12. Bazą Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu czy 3. Włocławskim Batalionem Drogowo-Mostowym w Chełmnie.

Jedyna w powiecie wąbrzeskim szkoła mundurowa chętnie przyjmuje w swoje szeregi uczniów spoza jego terenu. Jest to możliwe dzięki nowoczesnemu internatowi, który dla wielu uczniów na czas nauki staje się najprawdziwszym drugim domem.

Zamieszkują go jednak nie tylko przyszli wojskowi i policjanci. Obok popularnej ,,mundurówki" w szkole z powodzeniem funkcjonuje Technikum Żywienia i Usług Gastronomicznych. Uczą się w nim ci młodzi ludzie, którzy swoją przyszłość związać planują z szeroko rozumianą branżą gastronomiczną. Zajęcia odbywają się nie tylko w nowocześnie wyposażonej klaso-pracowni, ale i podczas praktyk w restauracjach oraz kawiarniach. Nauczyciele zawodu dbają o to, żeby ich uczniowie mieli kontakt z najlepszymi specjalistami w branży. Stąd choćby pomysł niedawnej wizyty u Karola Okrasy, podczas której uczniowie wrońskiej szkoły szkoleniowo włączeni zostali w szeregi załogi mistrza w jednej z jego warszawskich restauracji.

Zarówno uczniowie klas mundurowych, jak i gastronomicznych realizują nie tylko swoje pasje zawodowe, ale i artystyczne. Od lat występują w szkolnej grupie teatralnej, biorą udział w pokazach musztry paradnej, wygrywają konkursy recytatorskie i przeglądy piosenki wojskowej, zajmują się fotografią artystyczną i pisaniem wierszy. Niedawno uczestniczyli w projekcie „Coś za coś" realizowanym z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Toruniu, czego efektem artystycznym była publikacja „Słowobrazy". Zyskała ona znakomite recenzje ze względu na wysoki poziom zawartych w niej utworów literackich uczniów oraz ilustrujących je autorskich fotografii.

Silną stroną Zespołu Szkół we Wroniu są absolwenci, którzy nie tylko często i licznie odwiedzają miejsce swojej dawnej nauki, ale i chętnie posyłają tam swoje dzieci, a nawet wnuki. W niemal sześćdziesięcioletniej historii wrońskiej szkoły nie są to przypadki odosobnione. Dla nauczycieli jest to, co tu dużo mówić, wyraz dużego zaufania do kadry oraz źródło najzwyklejszej radości.

Bo to jest taka szkoła właśnie...

Zbigniew Matuszewicz
VI Liceum Ogólnokształcące w Toruniu

Za mundurem – młodzież sznurem. 10 lat tradycji klas mundurowych w VI LO w Toruniu

W ramach przeprowadzanych w Polsce reform społeczno-politycznych po 1989 roku dokonano reorganizacji Sił Zbrojnych, w tym także szkolnictwa wojskowego. Zlikwidowano wówczas w znacznym stopniu średnie szkolnictwo wojskowe – tzw. licea wojskowe, np. funkcjonujące w Toruniu Liceum Wojskowe mieszczące się w budynkach przy Placu św. Katarzyny. Młodzi ludzie chcący zdobywać wiedzę wojskową mogli to robić dopiero po ukończeniu szkół średnich (ponadpodstawowych, ponadgimnazjalnych) w szkołach podoficerskich i oficerskich. Powstała luka, którą wypełniły tzw. klasy mundurowe tworzone w szkołach średnich i zawodowych. Jedną z pierwszych w województwie była klasa powołana w 2007 roku w VI Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu. Pomysłodawcą jej utworzenia był Jan Myrcha, pułkownik w stanie spoczynku, nauczyciel przysposobienia obronnego w VI LO. Prowadził on rozmowy z Komendantem Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu oraz Komendantem Szkoły Podoficerskiej w Toruniu w sprawie powołania klasy mundurowej. Absolwenci mogli podjąć naukę w Szkole Podoficerskiej w Toruniu. Wobec faktu rozwiązania szkoły podoficerskiej uczniowie kontynuują naukę w szkołach oficerskich wojskowych, pożarniczych, policyjnych, a także na kierunkach cywilnych - bezpieczeństwo wewnętrzne, wojskowość, ratownictwo. Wielu z nich bezpośrednio po ukończeniu szkoły podejmuje pracę w wojsku, policji, straży pożarnej, w firmach ochroniarskich.

W miarę zmieniającej sie rzeczywistości edukacyjnej – reformy struktury szkolnictwa i reformy programowej, dostosowywano zakres programowy szkolenia oraz formy jego realizacji. W pierwszych latach istnienia klas zajęcia były prowadzone w wymiarze 3 godzin tygodniowo w ramach przysposobienia obronnego realizowanego na poziomie rozszerzonym. Następnie w ramach przedmiotów uzupełniających, dla których nie opracowano podstawy programowej. Jan Myrcha opracował program autorski realizowany na dwóch przedmiotach – musztra i kartografia.

Podczas ćwiczeń

Obecnie w ramach innowacji pedagogicznej dostosował realizację treści do wskazań MON. Realizowany jest przedmiot – zajęcia ogólnowojskowe na podstawie zalecanego przez ministerstwo programu. Wzbogacając ofertę szkoły, w 2009 otworzyliśmy klasę mundurową o specjalności ratownictwo medyczne, a w 2010 klasę o specjalności szybowcowej. Uczniowie w klasie ratowniczej zdobyli uprawnienia ratownika wodnego i medycznego po odbyciu stosownych szkoleń, Przeszli także kurs języka migowego. Uczniowie zaś klasy szybowcowej odbyli kurs lotu po okręgu.

Realizując swoje zadania w zakresie edukacji wojskowej, szkoła współpracuje Centrum Szkolenia

Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu, 6 Samodzielnym Oddziałem Gospodarczym w Toruniu, 12 Wojskowym Oddziałem Gospodarczym w Toruniu, Ligą Obrony Kraju, Wojskową Komendą Uzupełnień w Toruniu, Bractwem Kurkowym, Ochotniczą Strażą Pożarną, Państwową Strażą Pożarną, Fundacją gen. Elżbiety Zawackiej, Muzeum Etnograficznym w Toruniu, Grupą Ratowniczą PCK, Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce, Wojskowym Centrum Edukacji Obywatelskiej, Wydziałem Ochrony Ludności w Toruniu, 1 Brygadą Lotnictwa Wojsk Lądowych w Inowrocławiu, Aeroklubem Pomorskim w Toruniu. Z większością tych instytucji mamy zawarte porozumienia o współpracy. Na ich postawie uczniowie uczestniczą w obozach szkolnych. Odbywają zajęcia w jednostkach, pracownicy tych instytucji realizują zajęcia w szkole. Obozy odbywają sie dwa razy w roku w wymiarze 5 dni każdy - jesienny i wiosenny. Obóz jesienny odbywa się w Toruniu, uczestniczą w nim uczniowie klas pierwszych i drugich. Obóz wiosenny odbywa się m.in. we Wrocławiu, Warszawie, Bolesławcu, Mirosławcu, Ustce, Gdyni, Pile Młynie. W ich trakcie uczniowie przechodzą szkolenie ogólnowojskowe w zakresie taktyki, zajęć strzeleckich, saperskich, łączności, chemicznych. Poznają zasady działania administracji wojskowej, poznają rodzaje wojsk i ich zadania.

Przystępując do realizacji zajęć, uczniowie otrzymują wyposażenie żołnierza. Szkoła stwarza możliwości pełnego umundurowania polowego. Posiadamy także umundurowanie galowe różnych rodzajów wojsk, np. lotniczych czy lądowych. Jest to umundurowanie zimowe i letnie, w tym także stroje do szkolenia fizycznego. Tradycją szkoły są tzw. niebieskie mundury wzorowane na mundurach Armii gen. Hallera. Są tak charakterystyczne, że stanowią już rozpoznawalny symbol naszych klas w mieście. Nosząc mundur, uczniowie muszą sobie uświadomić, że ubiór żołnierza zobowiązuje do poszanowania, godności i szacunku dla ludzi, zwłaszcza w mundurach. Jednocześnie uczniowie oswajają się z dyscypliną, rozkazami ich skutkami ich niewykonania. Chodząc w umundurowaniu, oswajają się z nim, z niewygodami służby wojskowej, co pozwala im podjąć decyzję o dalszej nauce w szkolnictwie wojskowym lub pracy w służbach mundurowych.

Poza umundurowaniem szkoła dysponuje sprzętem technicznym do przeprowadzania szkoleń. Posiadamy 80% sprzętu do zajęć w polu z łączności, szkolenia saperskiego, chemicznego, wyposażenia grup ratowniczych w ubiór i sprzęt do ćwiczeń, przekroje AKM i PM, hełmy kaplerowe i kominiarki, kamizelki kuloodporne, kuchnie polowe KP-25, przybory do pracy na mapie z mapnikami i wkładkami do torby polowej podoficera.

Bardzo ważnym elementem kształcenia młodzieży w klasach mundurowych jest wychowanie w duchu patriotycznym. Uświadamiamy potrzebę zdobywania wiedzy o dziejach narodu i oręża polskiego. Wskazujemy, że będąc w umundurowaniu wojskowym, propagują oni historyczne wartości Sił Zbrojnych. Uczniowie klas mundurowych uczestniczą w uroczystościach państwowych, samorządowych. Istotnym elementem jest udział w uroczystościach wojskowych, podczas których mają możliwość zapoznania się z ceremoniałem wojskowym, np. z okazji otwarcia Skweru im. Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu, w Dnia Podchorążego, dni otwartych koszar, przysięgi elewów Narodowych Sił Rezerwowych, Święta Wojska Polskiego, Święta Artylerzysty, Święta Administracji Wojskowej. Często wraz z Wojskiem biorą udział w uroczystościach miejskich związanych z powrotem Torunia do Ojczyzny – 18 stycznia, wyzwoleniem Torunia – 1 lutego, Święta Konstytucji 3 maja, rocznicy wybuchu II wojny światowej - 1 września, rocznicy zakończenia II wojny światowej - 8 maja, święta Polskiego Państwa Podziemnego - 27 września, rocznicy bitwy pod Lenino - 12 października, rocznicy bitwy pod Monte Cassino - 14 maja, wybuchu powstania warszawskiego - 1 sierpnia. Ponadto uczniowie uczestniczą w uroczystościach, konferencjach, spotkaniach organizowanych przez Prezydenta Miasta Torunia, Marszałka Województwa Kujawsko Pomorskiego czy jednostki wojskowe garnizonu toruńskiego. W trakcie licznych uroczystości w CSAiU nasi uczniowie poznali Ministra Obrony Narodowej, Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Dowódcę Wojsk Lądowych czy Biskupa Polowego WP. Jako szkoła nosząca imię Zesłańców Sybiru opiekujemy się obeliskami: Sybiraków na Cmentarzu komunalnym nr 2 im. Ofiar II wojny światowej oraz Żołnierzy 63 Toruńskiego Pułku Piechoty przy Placu Pokoju Toruńskiego.

Staramy się zapoznać uczniów z zasadami naboru oraz nauki na wszystkich uczelniach wojskowych oraz sposobami rekrutacji do pracy w strukturach Sił Zbrojnych. Często wiedzę tę przekazuje przedstawiciel szkół i jednostek wojskowych podczas bezpośrednich spotkań w naszej szkole. Nasi uczniowie to młodzi ludzie, którzy chcą swoją przyszłość związać z mundurem, konsekwentnie do tego dążą, w bardzo wielu przypadkach z powodzeniem.

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Szkoła podniebnych mistrzów w Grudziądzu

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Polacy odbudowywali wiele dziedzin swojego życia, w tym bardzo dynamicznie organizowali strategiczne obszary bezpieczeństwa naszego kraju. W Grudziądzu postawiono na szkolenie pilotów i rozwój lotnictwa wojskowego. **Prestiż grudziądzkich szkół pilotażu rósł szybko i wkrótce okazały się one najwyższym etapem szkolenia dla pilotów samolotów myśliwskich.**

Już w 1921 roku działalność rozpoczęła Wyższa Szkoła Pilotów, którą w 1924 roku wizytowali gen. Wł. Sikorski i Prezydent RP St. Wojciechowski. Od 1925 roku szkoła przyjęła status Oficerskiej Szkoły Lotniczej i stała się kuźnią kadr polskiego lotnictwa, a także zalążkiem powstałej w 1927 roku Szkoły Orląt w Dęblinie.

Zadania utworzonych później Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania oraz Wyższej Szkoły Pilotażu były skoncentrowane na szkoleniu teoretycznym i praktycznym obsługi wszystkich samolotów bojowych. Wysokie wymagania instruktorów przełożyły się na efekty kształcenia młodych lotników. To właśnie w Grudziądzu Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura przygotowywali się do międzynarodowych zawodów *Challenge* w Berlinie (1932), gdzie zdobyli pierwsze miejsce!

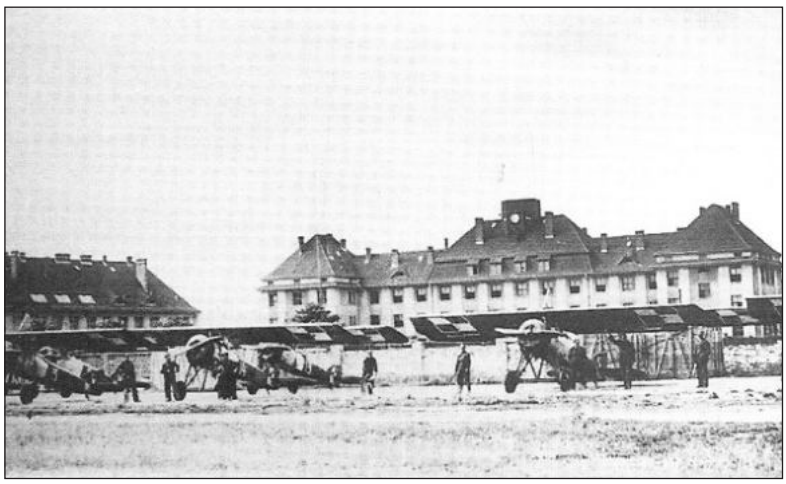

Budynek Portu Lotniczego w Grudziądzu

W Bitwie o Anglię podczas drugiej wojny światowej wśród polskich pilotów większość stanowili wychowankowie grudziądzkich szkół. Asem podniebnych walk z Niemcami był Witold Urbanowicz - dowódca Dywizjonu 303, który okazał się najskuteczniejszym dywizjonem w całej Bitwie (126 pewnych zestrzeleń). W Dywizjonie 303 latał również Jan Zumbach, wyjątkowo utalentowany i odważny pilot myśliwca Hurricane. Kreatywność Zumbacha docenili Polacy i Brytyjczycy, odznaczając go Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Distinguished Flying Cross. Jego młode lata związane były z majątkiem Bobrowo pod Brodnicą, gdzie mieszkał z rodzicami w latach 1922-35. W hołdzie pamięci podpułkownika mieszkańcy zawiesili w Bobrowie okolicznościową tablicę. Zarówno Witold Urbanowicz, jak i niemniej słynny Stanisław Skalski szlifowali swoje umiejętności w grudziądzkiej Wyższej Szkole Pilotażu, Skalski służył potem w 4 Pułku Lotniczym w Toruniu, a w Królewskich Siłach Powietrznych dowodził Dywizjonem 306, zwanym Toruńskim.

Organizatorem i pierwszym dowódcą *Dywizjonu 306* w 1940 roku został Tadeusz Rolski. Był też pierwszym w strukturach RAF-u dowódcą Skrzydła Myśliwskiego spoza Wspólnoty Brytyjskiej. Wcześniej ukończył Kurs Wyższego Pilotażu w Grudziądzu i otrzymał przydział do 142 Eskadry Myśliwskiej w Toruniu. Oficerem Pułku Lotniczego w Toruniu był także Stanisław Zieliński, ostatni właściciel majątku Skępe - Wioska w powiecie lipnowskim. Własnym prywatnym samolocie RWD-8 brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 roku. W Anglii walczył jako kapitan - pilot w Dywizjonie 306. Zginął 31 grudnia 1941 roku w czasie pojedynku z niemieckim Messerschmittem, kiedy urwało się skrzydło jego samolotu nad Kanałem La Manche. Stanisław Zieliński był wnukiem Gustawa Zielińskiego, pisarza i poety epoki romantyzmu, którego zbiory gromadzone w prywatnej skępskiej bibliotece stanowią dziś najcenniejszą część Biblioteki Towarzystwa Naukowego im. Zielińskich w Płocku.

Po przejściu intensywnych kursów bojowego pilotażu w Szkocji do lotników toruńskiego dywizjonu w Wielkiej Brytanii dołączył kolejny młody, odważ-

ny żołnierz - Andrzej Grodyński, syn Stanisława Grodyńskiego, ostatniego urzędującego przed wybuchem II wojny światowej Starosty w Grudziądzu. Jako młody chłopak z pasją i fascynacją obserwował szkolących się na grudziądzkich błoniach pilotów. Jego marzenia o lataniu brutalnie przerwała wojna. Kiedy na mocy układu Sikorski - Majski ojciec Stanisław został zwolniony z radzieckiej niewoli, trafił do Armii Andersa, gdzie dzielnie walczył z niemieckim okupantem nie tylko pod Monte Cassino, ale także na wielu innych europejskich frontach. Andrzej po długiej wędrówce wśród wojennej zawieruchy trafił do Szkocji, a w 1944 roku został przydzielony do Dywizjonu 306. Latał myśliwcami Spitfire i Mustang. Po wojnie postanowił zostać w Wielkiej Brytanii i uzupełnił wykształcenie, zdobywając liczne dyplomy i certyfikaty, jednak nie było to życie usłane różami. Tęskniąc za ojczyzną, napisał wzruszającą książkę *The Grodyński Brigade,* którą wydali już po jego śmierci synowie, obywatele brytyjscy z polskimi korzeniami ze strony ojca i szkockimi ze strony matki.

Do wygrania wojny przez aliantów przyczynił się też Marian Rejewski, urodzony w Bydgoszczy polski matematyk i kryptolog, porucznik Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii. W grudniu 1932 roku, współpracując z Henrykiem Zygalskim i Jerzym Różyckim, złamał szyfr Enigmy, maszyny szyfrującej używanej przez hitlerowskie Niemcy. Dzięki temu Brytyjczycy mogli odczytywać niemiecką korespondencję podczas II wojny światowej.

W Bydgoszczy do 1933 roku funkcjonowała Centralna Szkoła Podoficerów Pilotów Lotnictwa, wcześniej znana jako Niższa Szkoła Pilotów. Wypracowany przez lata w Bydgoszczy system szkolenia pilotów uznawano za wzorowy dla wszystkich szkół lotniczych w Polsce.

Śledząc losy polskich bohaterów, czasami trudno w nie uwierzyć… A jednak to nasza historia, bolesna i tragiczna, okupiona krwią, ale też z ostatecznym zwycięstwem i jego gorzkimi politycznymi skutkami. Ci wszyscy młodzi ludzie, którym przyszło wtedy żyć, nie mieli czasu na kalkulacje, dlatego imponują nam dzisiaj odwagą i kreatywnością, odpornością psychiczną i fizyczną. Często pozostawali samotni w podejmowaniu najtrudniejszych decyzji, ale potrafili współpracować wszędzie tam, gdzie trzeba było stanąć do walki w obronie ojczyzny. Tło wydarzeń z ich udziałem jest dla nas najlepszą lekcją historii, a poszukiwanie informacji na ten temat może okazać się dla naszych uczniów bardzo wciągające i rozwijające.

Źródła:
https://dobroni.pl/n/poczatki-szkoly/4385, *Rodem ze Skępego*, Zyta Wegner, Skępe 2007
The Grodyński Brigade, Andrzej Stanisław Grodyński, LONDON 2013

Małgorzata Kowalczyk-Przybytek
Przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Konkursowej

Międzynarodowy Program Edukacyjny dla młodzieży w roku Niepodległej

Ksiądz dr Paweł Nowogórski dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku jest pomysłodawcą i głównym organizatorem Wojewódzkiego Interdyscyplinarnego Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach, adresowanego do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych i klas gimnazjalnych województwa kujawsko-pomorskiego. Konkurs jest organizowany od kilku lat i już na stałe wpisał się w kalendarz dorocznych przedsięwzięć edukacyjnych podejmowanych przez CEM w Górsku we współpracy z Marszałkiem Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Kujawsko-Pomorskim Kuratorem Oświaty w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskimi Centrami Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku oraz wieloma innymi instytucjami i organizacjami. Bohaterką 6. edycji w roku szkolnym 2017/2018 była św. Siostra Faustyna Kowalska w kontekście życia, misji Miłosierdzia Bożego i kultu na tle historii Polski. Jak co roku konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem - do etapu szkolnego przystąpiło ok. 700 uczniów z blisko 70 szkół. Tytuł Laureata uzyskało 21 uczniów, którzy w nagrodę pojechali na Międzynarodowy Program Edukacyjny śladami św. Jana Pawła II – Patrona województwa kujawsko-pomorskiego w roku Niepodległej.

Autorzy programu sformułowali ambitne założe-

nia, cele, w tym zarówno edukacyjne, jak i wychowawcze oraz efekty. Wśród rezultatów programu znalazło się ukształtowanie właściwych postaw, szacunku do przyrody, jej piękna, do dorobku historycznego i kulturowego oraz poczucia odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe. Młodzi uczestnicy programu rozwijali umiejętność obserwacji, formułowania spostrzeżeń i wniosków, odkrywali potrzebę poznania i penetrowania świata, zainteresowania historią i naturą. **Program edukacyjny dla młodzieży w roku Niepodległej zawierał wiele akcentów związanych ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości i kształtował u młodych uczestników postawy patriotyczne, poczucie dumy z historii własnego narodu i jego osiągnięć**. Biało-czerwone flagi, szaliki i chorągiewki w rękach uczestników tego patriotycznego szlaku powiewały na wzgórzu Kahlenberg, skąd w 1683 roku król Jan III Sobieski dowodził zwycięską bitwą o Wiedeń z Turkami; na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bolonii, gdzie spoczywa ponad 1400 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego poległych w walkach na Linii Gotów, w Apeninie Emiliańskim i w bitwie o Bolonię; na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, gdzie spoczywa ponad 1000 polskich żołnierzy wraz ze swoim dowódcą generałem Władysławem Andersem i gdzie znajdują się wyryte słynne słowa: *Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie,* i wreszcie na cmentarzu polskich żołnierzy w Loreto, którzy zginęli w kampanii włoskiej w lipcu i sierpniu 1944 roku w bitwie o Anconę. Wielkim przeżyciem dla wszystkich uczestników wyjazdu do Włoch były chwile modlitwy, zadumy i odśpiewania hymnu narodowego w tak szczególnych miejscach chwały polskiego oręża. Program edukacyjny realizowany przez młodzież miał wymiar patriotyczny również dzięki poznawaniu historii Polski w takich miejscach, jak: Bazylika Matki Bożej Loretańskiej z akcentem położonym na kaplicę polską i Kaplicę Najświętszego Serca z przedstawieniem Bitwy Warszawskiej autorstwa Arturo Gattiego. Udział w mszy św. odprawionej przy grobie św. Jana Pawła II w Bazylice Świętego Piotra na Watykanie był dla każdego wyjątkowym przeżyciem i wzruszeniem. Trasa podróży śladami św. Jana Pawła II zawiodła uczestników do tak wspaniałych miejsc, które Papież odwiedzał i tych, które były Mu szczególnie bliskie, jak: Sanktuarium Świętego Michała Archanioła w Monte Sant¢Angelo, do którego Ojciec Święty przybył w maju 1987 roku; San Giovanni Rotondo, gdzie znajduje się Sanktuarium św. Ojca Pio, poświęcone przez Jana Pawła II 1 lipca 2004 roku; Loreto, gdzie w Bazylice Matki Bożej Loretańskiej znajduje się Domek Matki Bożej przeniesiony z Nazaretu – Santa Casa – św. Jan Paweł II był tu kilkakrotnie.

Z głęboką wdzięcznością i serdecznym podziękowaniem dla tych, dzięki którym ta piękna przygoda edukacyjna, religijna i patriotyczna mogła być zrealizowana, żyjemy wspaniałymi wspomnieniami, ale nie tylko. Owocem programu są artykuły i wspomnienia uczestników, wiersze napisane z inspiracji podczas podróży, prezentacje multimedialne i filmy, układy taneczne oraz aranżacje pieśni i piosenek, wywiady. We wrześniu spotykaliśmy się w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku, aby uroczyście podsumować międzynarodowy program edukacyjny dla młodzieży w roku Niepodległej. Wielkie podziękowania kierujemy na ręce Naszego Drogiego Kapłana i Przewodnika Księdza Pawła Nowogórskiego dyrektora CEM w Górsku, który jest autorem wszystkiego tego, co przeżyliśmy w ciągu 5 lat współpracy, a zwłaszcza podczas tej niezapomnianej lipcowej wyprawy do Włoch.

W roku szkolnym 2018/2019 organizujemy kolejną edycję konkursu, który adresujemy do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych i klas dotychczasowych gimnazjów z województwa kujawsko-pomorskiego. Bohaterem tegorocznego konkursu jest Marian Rejewski matematyk i kryptolog, który wraz z Henrykiem Zygalskim i Jerzym Różyckim złamał kod niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma.

Zapraszamy do udziału!

Przed Bazyliką św. Antoniego w Padwie

Uczestnik Międzynarodowego Programu Edukacyjnego dla Młodzieży w roku Niepodległej

Górsk-Wiedeń-Rzym-Monte Cassino-kalendarium

30.07.18
Górsk, sobota, trzydziestego czerwca. Siedząc w autokarze, podekscytowani czekamy, by rozpocząć wyprawę *Śladami św. Jana Pawła II z Górska do Rzymu.* Nie zdajemy sobie jeszcze w pełni sprawy, co nas czeka po przebyciu tych niezliczonych kilometrów, jakie dzielą ziemię polską od włoskiej, ale pełni nadziei wyruszamy. Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od odwiedzenia ważnych dla naszej ojczyzny miejsc noszących znamiona obecności świętych i błogosławionych: Sanktuarium Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu, pomnik św. Jana Pawła II, gdzie złożone zostały kwiaty, Muzeum Multimedialne o bł. ks. Jerzym Popiełuszce we Włocławku, Częstochowa.W końcu krakowskie Łagiewniki, gdzie żyła bohaterka tegorocznego Konkursu Wedzy o Wielkich Polakach. Kraków i ojczyzna pożegnały nas deszczem.

2.07.18
Trzeci dzień pielgrzymki oznaczał wizytę na wiedeńskim wzgórzu Kahlenberg – w tłumaczeniu na polski dosłownie Łysa Góra – skąd król Jan III Sobieski dowodził oddziałami podczas jednej z ważniejszych bitw w historii europejskiej, odsieczy wiedeńskiej. Wizyta i msza święta w polskim kościele dla nas, Polaków, była czymś ważnym i doniosłym. Następnie czekała nas jazda przez austriackie i włoskie Alpy, robiące spektakularne wrażenie. Wieczorem, po trzech dniach podróży, która dzięki spiewom i żartom upłynęła w przyjaznej atmosferze, dotarliśmy do słonecznej Italii.

3.07.18
Pierwszy dzień na wloskiej ziemi spędziliśmy w Bolonii. Spacerując pod urokliwymi podcieniami, słuchaliśmy pani przewodnik, która przybliżyła nam jak najlepiej mogła historię tego miasta. Uczęstniczyliśmy w mszy świętej w bazylice św. Dominika, po czym złożyliśmy hołd poległym Polakom złożonym na cmentarzu bolońskim, jednym z trzech miejsc pochówku polskich żołnierzy walczących na terenach Włoch. Pod koniec dnia zbliżyliśmy się do celu naszej wyprawy, Rzymu, na odległość niespełna 70km. Nocowaliśmy w miejscowości Fiuggi.

4-5.07.18
Wieczne miasto oczarowało każdego z nas bez wyjątku już od pierwszych kroków w nim postawionych. Dni spędzone w Rzymie były na pewno męczące, ale za to owocne w nowozebrane doświadczenia i wiedzę. Zwiedziliśmy i zobaczyliśmy niewiarygodnie dużo. Byliśmy zarówno w antycznej części miasta, idąc fragmentami oryginalnych dróg zachowanych do czasów współczesnych. Zobaczyliśmy zabytki powszechnie znane, takie jak: ruiny Koloseum, Forum Romanum, Forum Trajana, Kapitol, Pantenon oraz część późniejszą, renesansową. Modliliśmy się w ważnych w historii Kościoła bazylikach: Bazylice św. Jana na Lateranie, pierwszej siedzibie papieskiej, oraz w Bazylice św. Pawła za Murami. Trudy upalnej pogody łagodziła nam możliwość nabrania wody z wielu dostępnych w mieście źródeł wody pitnej. Odwiedzając Watykan, mieliśmy zaszczyt uczestniczyć we mszy przy grobie św. Jana Pawła II, którego śladami podążamy podczas tej pielgrzymki. Słuchając niesamowitych opowieści pani przewodnik, przechadzaliśmy się po będących szczytem doskonałości architektonicznej placach z fontannami, odwiedzamy uświęcone miejsca, które były dla nas miejscem refleksji i składania próśb. Zwieńczeniem dwóch dni w Rzymie było wrzucenie monety do Fontanny di Trevi, co miałoby oznaczać powrót do wiecznego miasta. Myślę, że wszyscy uczestnicy pielgrzymki zgodzą się, że na to czekają.

6.07.18
W siódmym dniu naszej wyprawy ubrani w *pielgrzymkowe* niebieskie koszulki nawiedziliśmy klasztor oraz cmentarz na Monte Cassino. Tam w kręgu pomodliliśmy się i odśpiewaliśmy „Rotę" oraz „Mazurka Dąbrowskiego", nadając tym samym naszej wizycie podniosłego charakteru i upamiętniając poległych rodaków, bez których nie bylibyśmy tu, gdzie jesteśmy. Podczas przejazdu na Monte Sant' Angelo atrakcją z pewnością był widok za oknem podczas pokonywania licznych zakrętów zawracających. Msza święta odbyła się w Sanktuarium św. Michała Archanioła w grocie na górze Gargano. Podczas zwiedzania kameralnej groty mogliśmy poczuć obecność boską bardzo blisko nas.

7.07.18
Następnym przystankiem na trasie naszej pielgrzymki było San Giovanni Rotondo, gdzie mieszkaliśmy w sąsiedztwie św. *Padre* Pio. Odwiedziliśmy kompleks kościołów, gdzie przechowywane są pamiątki z wypełnionego cierpieniem życia Ojca Pio. Po czasie spędzonym na relaksie dla ducha, po południu nadszedł czas na relaks dla ciała. Spędziliśmy dzień na

przepięknej plaży nad Adriatykiem, gdzie lazurową wodę z drugiej strony otaczały góry. Wieczorem mieliśmy możliwość uczestniczyć w procesji różańcowej. Idąc wśród ludzi, do których przywiązaliśmy się w trakcie tego wyjazdu i czując zbliżający się moment rozstania, łatwo mogliśmy poczuć uwznioślającą obecność Matki Boskiej.

8.07.18
Matka Boska była z nami także następnego dnia, w Loreto, gdzie odwiedziliśmy późnorenesansową Bazylikę Matki Bożej Loretańskiej z przeniesionym z Nazaratu Domkiem Matki Bożej. Przechadzaliśmy się wśród kaplic narodowych, w tym kaplicy polskiej z obrazem autorstwa Arturo Gattiego przedstawiającym Bitwę Warszawską. W Loreto, miejscu powstania Litanii Loretańskiej, odwiedziliśmy także trzeci i ostatni cmentarz wojskowy żołnierzy polskich – miejsce pochówki walczących o Anconę w 1944 roku.

9-10.07.18
Ostatnia wspólna msza święta w Bazylice św. Antoniego Padwie była doświadczeniem zarówno smutnym, jak i pięknym. Stojąc w kręgu podczas przekazywania sobie znaku pokoju, mogliśmy spojrzeć w oczy towarzyszom wyprawy, podziękować im za wspaniały czas spędzony na pielgrzmce i pożegnać się. Był to z pewnością wzruszający moment. Zwiedzaniem Padwy, klasztoru i jego krużganków zakończyliśmy włoską część pielgrzymki. Teraz czekała nas tylko długa podróż, zgodnie ze słowami Hymnu - z ziemii włoskiej do polskiej.

dr Miłosz Kłobukowski
III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej we Włocławku

Śladami autorytetów. Obchody 100. rocznicy istnienia Liceum Marii Konopnickiej we Włocławku

Czy w czasach rewolucji cyfrowej, gdy blogerzy, influencerzy, instagramowi celebryci czy autorzy vlogów stali się ekspertami od wszystkiego, wyroczniami wpływającymi na wybory młodych ludzi – począwszy od diety a na ubiorze skończywszy – pojęcie tradycyjnie rozumianego autorytetu ma jeszcze jakikolwiek sens w edukacji? Wspólnota III Liceum Ogólnokształcącego we Włocławku udowadnia, że tak jest. Od zawsze bowiem wiadomo, że włocławska „Konopnicka" tradycją stała.

Wspólne świętowanie

Tradycję czuje się w LMK od wejścia, gdyż każdego, kto przekracza próg nadwiślańskiego liceum wita nobliwe spojrzenie popiersia patronki – autorki *Roty*, nad którą wiszą podobizny dwóch innych wybitnych kobiet mających wpływ na historię szkoły – pierwszej dyrektorki, Zofii Degen-Ślósarskiej – oraz Marii Danilewicz Zielińskiej, najsłynniejszej absolwentki i honorowej obywatelki Włocławka. Jednakże aby tradycja nie była tylko pokrytym patyną czasu obrazem czy zakurzonym posągiem, musi ciągle ożywać, angażując przede wszystkim młodych ludzi, którzy mogą ją poznawać, spotykać się z wartościami z nią związanymi, a także przez nią i dzięki niej się integrować. Dlatego właśnie obchody stulecia istnienia LMK nabrały szczególnego charakteru. Z inicjatywy pani dyrektor Anety Jaworskiej we wrześniu 2017 roku rozpoczął działalność zespół nauczycieli, będących jednocześnie absolwentami szkoły, którego zadaniem była organizacja wielu rozłożonych w czasie towarzyszących jubileuszowi inicjatyw i imprez popularyzujących tradycję. Wspólne świętowanie – co potwierdziło założenia zespołu – okazało się wielokrotnie okazją do zacieśniania więzów koleżeńskich i międzypokoleniowego porozumienia. Przedstawiciele różnych generacji – od pamiętających czasy PRL-u do pokolenia Z, niewyobrażajacego sobie życia bez smartfona, mieli okazję stworzyć jedną „drużynę" działającą na rzecz wspólnego celu, poczuli się częścią wielkiej i pięknej opowieści trwającej już sto lat. Nie ważne, czy młodzi i starsi wypuszczali razem w powietrze balony w kształcie serca z tarasu szkoły, czy ustawiali się do wspólnego zdjęcia w wielki (widoczny z lotu ptaka) napis: „Sto lat LMK", czy kręcili wspólnie publikowany w internecie (w serwisie YouTube) cykl wywiadów ze słynnymi absolwentami

szkoły, czy urządzali kawiarenkę u Konopnickiej i zakładali pamiątkowe bluzy oraz koszulki z logo jubileuszu LMK. Każda z tych czynności pozwalała im odnaleźć się w planie wielkiej całości, jaką są stuletnie losy szkoły i dzięki temu lepiej zrozumieć świat współczesny oraz siebie samych (w myśl idei koła heremenutycznego). Tradycja jednak nie może stawać się tylko elementem urozmaicającym szkolną rzeczywistość jedynie od święta, okazjonalnie, z czego również wszyscy Konopniczanie zdają sobie sprawę.

Wyemancypowana Dyrektorka

Ponieważ, jak twierdził Norwid „przeszłość to […] to dziś, tylko cokolwiek dalej", wspólnota Liceum Marii Konopnickiej we Włocławku stara się zachować ją jako istotną część teraźniejszej codzienności. Żeby młodzież miała możliwość ciągłego obcowania z wielkimi, godnymi naśladowania wzorami, w szkole stworzone zostały specjalne pracownie poświęcone wybitnym osobowościom związanym z LMK. Dzięki temu młodzi ludzie, ucząc się i przebywając każdego dnia obok pamiątkowych zdjęć, gablotek czy gazetek zawierających choćby życiorys, opis osiągnięć, a często dorobek literacki, artystyczny wybitnego poprzednika, ma okazję poszerzać swoją wiedzę na jego temat, ale i zrozumieć fakt, że ślady prawdziwej historii, zarówno tej lokalnej, jak i tej w wydaniu makro, znajdują się tuż obok. W związku z obchodami jubileuszu stulecia otwarto salę poświęconą pierwszej dyrektorce LMK – Zofii Degen-Ślósarskiej, kobiecie niezwykłej, wyemancypowanej, kreatywnej i upartej. Dzięki jej nieustępliwości i stanowczości oraz wytrwałości w dążeniu do celu powstała i rozwinęła się sama szkoła, ale i urósł wspaniały, monumentalny gmach przy ul. Stanisława Bechiego 1, który służy za siedzibę placówki od 1932 roku. Dyrektorka dbała zarówno o utrzymanie wysokiego poziomu nauczania, jak i o kontakty ze środowiskiem artystycznym czy naukowym, dzięki jej staraniom do szkoły przyjeżdżał na spotkania autorskie Gustaw Morcinek, a listy do uczennic pisywała sama Maria Skłodowska-Curie. Chociaż surowa matematyczka, którą była popularna „Degenówna", zyskała opinię nauczycielki i dyrektorki niezwykle wymagającej, dbającej o wysokie standardy edukacyjne, w głębi pozostała osobą bardzo ciepłą, wrażliwą, troszczącą się o drugiego człowieka, zwłaszcza o swoje podopieczne, a ducha empatii wpajała także im. Dzięki temu w szkole od samych jej początków silne okazały się wszelkiego rodzaju akcje charytatywne, zbiórki na rzecz potrzebujących, o których donosiła już przedwojenna prasa włocławska. Degen-Ślósarska potrafiła organizować dziewczętom spoza miasta miejsca na prywatnych stancjach w dogodnych cenach, analizowała losy absolwentek ówczesnego Gimnazjum Marii Konopnickiej przed wojną i po wojnie, troszcząc się o ich zdrowie, powodzenie, a nawet życie. W przerwie wakacyjnej zabierała co roku kilka dziewcząt ze sobą do swojej prywatnej willi wczasowej w Wiśle, aby mogły nacieszyć się wakacyjnym wyjazdem, na który normalnie nie mogłyby sobie pozwolić. Sylwetka tej pracowitej, światłej i pełnej charyzmy osobowości stanowi doskonały wzór do naśladowania dla współczesnej młodzieży. Szczególnie inspirujący wydaje się fakt, że postać tego pokroju przechadzała się tymi samymi korytarzami, siadywała w tych samych salach, w których uczy się współczesna młodzież.

Strażniczka słowa polskiego

Inną niezwykłą kobietą jest Maria Danilewicz Zielińska, pochodząca z Aleksandrowa Kujawskiego, która wybrała naukę w żeńskiej szkole we Włocławku pod skrzydłami „Degenówny", rezygnując z oferty edukacyjnej bliższego przecież Torunia. W czasach przedwojennych włocławskie szkoły cieszyły się zdecydowanie najlepszym wzięciem ze względu na bardzo wysoki poziom nauczania. Burzliwe losy „Marysi z Markowskich" stanowią miniaturę biografii wielu inteligentów polskich w XX wieku. Zmuszona emigrować w czasie wojny nie wróciła już do Polski po Jałcie. Dotarła do Francji, w Paryżu pracowała w Biurze Poszukiwań Rodzin Polskiego Czerwonego Krzyża, w latach 1940-1942 w Bibliotece Polskiej. W 1942 roku przedostała się do Portugalii, gdzie podjęła pracę w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji w Lizbonie. Przybyła do Londynu, gdzie znalazła zatrudnienie w Bibliotece Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z której później powstała Biblioteka Polska w Londynie. W 1947 roku zdała angielski egzamin bibliotekarski i uzyskała stopień Associate of the British Library Association/ Chartered Librarian, A.L.A. W 1961 r. na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO) w Londynie obroniła doktorat. Biblioteką Polską kierowała do 1973 roku. Jesień życia spędziła w Portugalii, gdzie do śmierci w sędziwym wieku pozostała aktywna zawodowo. Była historykiem i krytykiem literatury, bibliografką, pisarką rozsławiającą piękno Kujaw, które kochała melancholijną miłością każdego emigranta, a przede wszystkim bibliotekarką, która zapewniała swoimi działaniami emigrantom rozsianym po różnych zakątkach Europy łączność z polskim słowem i kulturą poprzez wysyłanie książek. Gdyby żyła dzisiaj, pewnie używałaby mediów społecznościowych do popularyzowania polskiej literatury. Dzięki staraniom dyrekcji oraz polonistów LMK młodzież nie tylko może się dziś uczyć języka polskiego w pracowni imienia Marii Danilewicz Zielińskiej, w której wiszą zdjęcia i znajdują się pamiątki pozostawione przez nią, ale i brać udział w Międzynarodowym Konkursie Literackim Słowo i Tożsamość. Konkurs łączy kochających słowo pisane uczniów z regionu, z Polski, a nawet z Europy,

rozsławiając pamięć o wybitnej patronce, honorowej obywatelce Włocławka, oraz promując samą szkołę i walory małej ojczyzny.

Na lekcji u Melpomeny

Norwid mawiał, że teatr jest „atrium spraw niebieskich". Swoim życiem i działalnością pedagogiczną udowodnił to Włodzimierz Gniazdowski, nazywany sympatycznie przez uczniów profesorem „Dziadkiem". Nazwać tego polonistę miłośnikiem teatru to nie powiedzieć tak naprawdę nic, gdyż dla człowieka, który przebywając w oflagu założył amatorski teatr razem z późniejszą gwiazdą polskiej sceny, kina i telewizji, Kazimierzem Rudzkim, żywioł sceny był sensem życia. „Dziadek" związał z LMK ostatni okres swojej kariery nauczycielskiej. Założył słynny Teatr Poezji, z którym wystawił – jak wspomina Jan Polak, aktor, reżyser teatralny, uczeń profesora i dyrektor dzisiejszego Teatru Impresaryjnego we Włocławku (noszącego imię Gniazdowskiego – tylko w trakcie czterech lat działalności ponad 300 spektakli we Włocławku i różnych miastach Polski. *Pan Tadeusz*, *Warszawianka*, *Korczak i dzieci*, *Dzikie łabędzie* – tytuły te stanowią zaledwie ułamek sztuk wystawianych przez uczniów LMK pod kierunkiem wiernego czciciela Melpomeny, który ilekroć stał za kulisami, skrycie ocierał łzy. Pomyśleć, że Gniazdowski dokonał tego wszystkiego bez strony internetowej, bez specjalnego budżetu na promocję, bez reklamy! Najlepszą reklamą była dla niego magia teatru, który spełniał funkcję wychowawczą. Gniazdowski doczekał się bowiem wśród swoich wychowanków kilkudziesięciu zawodowych aktorów, ludzi sceny, a przede wszystkim niezliczonej rzeszy dobrych, wrażliwych ludzi. Jego sylwetce i dokonaniom poświęcono w LMK salę polonistyczną, w której uczniowie mogą oglądać zdjęcia, czytać notki prasowe poświęcone profesorowi „Dziadkowi" oraz sami fotografują się często przy słupie teatralnym, na którym wiszą oryginalne plakaty sztuk wystawianych przez Gniazdowskiego. Gdy obserwuje się uczniowskie oczy uciekające znad notatek w stronę zdjęć profesora i notek mu poświęconych, nie sposób nie pomyśleć, że faktycznie teatr jest atrium spraw niebieskich.

Oczywiście w LMK było jeszcze wiele innych wybitnych osobowości, po których zachowała się pamięć. Niestety nie sposób wspomnieć na łamach tego tekstu o wszystkich. O pięknej tradycji tworzonej w gmachu nad Wisłą przez wyjątkowych ludzi można przeczytać w specjalnym, rocznicowym wydaniu monografii wydanym z okazji stulecia (pod redakcją Miłosza Kłobukowskiego i Joanny Kijewskiej). Tradycja, którą tworzą nauczycielskie autorytety, wybitni belfrowie kształtujący światopogląd młodego człowieka, jest jak ziarno, które wynosi się ze szkoły w głębi samego siebie. Wystarczy trochę sprzyjających okoliczności, by zaczęło kiełkować i wydawać stokrotny plon. Żeby jednak ziarno zasiać, należy ciągle przypominać o postaciach autorytetów, muszą oni być obecni w życiu codziennym młodzieży XXI wieku nie tylko jako chłodno patrzące popiersia, ale jako nosiciele żywych, pięknych idei, tak jak mistrzowie ze stuletniej historii Gimnazjum i Liceum Marii Konopnickiej we Włocławku.

Zenon Imbierowski
były Dyrektor Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy

Refleksje po urodzinach Ośrodka im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy

Aniołowie nie muszą być uskrzydlonymi istotami. Często przychodzą cicho bez rozgłosu,
Nie machając szumnie skrzydłami. Aniołowie bywają starzy, brzydcy i mali…
Jak bardzo zmieniłby się otaczający świat, gdybyśmy w innych zaczęli dostrzegać aniołów
Barbara Jakob

Urodziny Ośrodka im. L. Braille'a w Bydgoszczy[1], to dobry czas na podsumowania i pogłębione refleksje. To czas, aby pochwalić się swoimi osiągnięciami, ale również zwrócić uwagę na potrzeby środowiska osób niewidomych i słabo widzących. O sukcesach Ośrodka świadczą liczne osiągnięcia uczniów niewidomych, słabo widzących oraz profesjonalnej kadry pedagogicznej. Najważniejszym jednak dowodem dobrej pracy Ośrodka jest sukces ucznia osiągany na miarę jego indywidualnych możliwości.

W okresie jubileuszowym można liczyć na okazjonalne życzenia od władz, licznych firm i instytucji, sponsorów i przyjaciół uczniów niewidomych. Można to zamknąć jednym zdaniem: ,,Wszyscy kochamy osoby niewidome". Świadczą przecież o tym ułatwienia w urzędach, likwidowanie barier architektonicznych, dobra współpraca z samorządem itp.

Prawdą jest, że i w naszym mieście i województwie klimat dla zaspokajania potrzeb osób niewidomych jest dobry, czego namacalnym przykładem jest Ośrodek im. L. Braille'a, którym miałem zaszczyt przez 15 lat kierować. Ośrodek od wielu lat zawsze mógł liczyć na pomoc i wsparcie ze strony Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Prezydenta Miasta. Dzięki środkom z Unii Europejskiej oraz pomocy finansowej Marszałka, ostatnio na terenie placówki powstał nowy piękny pawilon dydaktyczny, który w znaczny sposób poprawił jej bazę. Zadanie to zrealizowano w ramach projektu ,,Wzmocnienie pozycji osób słabo widzących i niewidomych na rynku pracy poprzez rozszerzenie bazy edukacyjnej w SOSW im. l. Braille'a w Bydgoszczy". Rozbudowa ośrodka będzie kontynuowana. Za kilka lat w budynku przy ulicy 3 Maja 11 powstanie nowoczesne przedszkole dla dzieci niewidomych i słabo widzących. Poprawa bazy dydaktycznej pozwoliła na dynamiczny rozwój m.in. wczesnej interwencji kierowanej do małego dziecka niewidomego w wieku od 0 do 6 lat, której autorskie programy zasługują na uznanie w całym kraju. Podobnie jak praca rewalidacyjna z dziećmi głuchoniewidomymi. Poprawia się też baza szkolenia praktycznego. Trwa remont warsztatów szkolnych. Dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego ośrodek otrzymał środki na remont dwunastu pracowni i utworzenie dwóch nowych (zawód kelner i florysta).

Najważniejszym dowodem dobrej pracy Ośrodka jest sukces ucznia osiągany na miarę jego indywidualnych możliwości.

Ośrodek to długoletnia historia i wspaniała praca byłych dyrektorów placówki, zaangażowana Kadra, wspaniali Uczniowie i Rodzice, bez których trudno mówić o sukcesach i dokonaniach. Obecnie dyrektorem jest pani Małgorzata Szczepanek.

Na zakończenie kilka refleksji, pytań:

Po pierwsze. Kształcenie uczniów niewidomych i słabo widzących w większym stopniu powinno odbywać się w szkołach w miejscu zamieszkania – edukacja włączająca. Ośrodek im. L. Braille'a powinien natomiast pełnić funkcje konsultacyjno-doradcze, między innymi dla nauczycieli ze szkół rejonowych, uczniów i rodziców. Zwracam jednak uwagę, że żadna edukacja i rewalidacja włączająca nie może być prowadzona w szkole ogólnodostępnej, jeśli nie posiada ona kadry w pełni kompetentnej do nauczania dzieci niewidomych; przygotowania tyflopedagogicznego, w tym umiejętności z zakresu orientacji przestrzennej, rehabilitacji wzroku.Jednak warunek zasadniczy, to, moim zdaniem, empatia ze strony dyrektora szkoły rejonowej, nauczycieli, uczniów i rodziców.

Po drugie. W kształceniu zawodowym należy w większym stopniu otworzyć się na współpracę z przemysłem, m.in w tworzeniu nowych stanowisk pracy dla osób z dysfunkcją wzroku. Pracodawcy zatrudniający osoby niewidome powinni mieć znaczne ułatwienia finansowe związane z organizacją miejsca pracy dla osoby z niepełnosprawnością.

Po trzecie, ,,terenem niezagospodarowanym" w naszym środowisku jest los absolwentów o specjalnych, sprzężonych potrzebach edukacyjnych. Tych, którzy nie studiują, nie pracują, nie uczestniczą w zajęciach warsztatów terapii zajęciowej, ani w działalności klubowej PZN; którzy do końca swojego życia wymagają wsparcia i pomocy ze strony rodziców. Jaki los spotka takie osoby, kiedy rodziców zabraknie? Gdzie zamieszkają, kto im zapewni opiekę i pomoc?

Często słyszę z ust rodziców pytanie przepełnione wielką troską o los swego dziecka: „Dlaczego za swojego życia nie możemy poznać odpowiedzi na pytanie, co będzie z moim niewidomym dzieckiem, po naszej śmierci?" Odpowiedzi brak! Milczy państwo, milczą samorządy, milczy Polski Związek Niewidomych. Zamiast tego słyszymy, że kolejny obiekt PZN przy ul. Powstańców Wielkopolskich (znaczna jego część) ma zostać wyburzony. A przecież budynki Związku w Bydgoszczy zostały wybudowane ze składek osób niewidomych, przy znacznej dotacji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Emerytowani aktorzy mają swój piękny dom w Skolimowie. Może warto, aby podobny dom dla osób niewidomych powstał w Bydgoszcz lub w pobliżu; w jakimś pięknym zielonym zakątku, z małym terenem rekreacyjnym i sportowym? Może coś zbudujemy zamiast burzyć? A póki co wierzę, że któregoś dnia władze naszego miasta sprezentują nowe lokum warsztatom terapii zajęciowej PZN mieszczącym się obecnie w starej kamienicy na drugim piętrze.

Pracownikom Ośrodka, Rodzicom i Uczniom życzę dużo zdrowia oraz spełnienia marzeń.

[1] Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. L. Braille'a w Bydgoszczy powstał 4 maja 1872 roku.

Jarosław Przybył
Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

W Korczaku jest super !

Trwa realizacja projektu pt. „Tylko w Korczaku jest super dzieciaku", w ramach którego w Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Toruniu powstanie specjalistyczne przedszkole na dzieci z niepełnosprawnościami. Przedsięwzięcie jest dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020.

Wizualizacja przedszkola dla dzieci z niepełnosprawnościami przy Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Toruniu

W formule zintegrowanej

Pomysł realizacji projektu powstał w Departamencie Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu w związku z potrzebami Ośrodka w tym zakresie oraz możliwościami, jakie stwarza Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020. Pracownicy Biura Rozwoju Jednostek Edukacyjnych we współpracy z dyrekcją Ośrodka zlecili przygotowanie studium wykonalności dla inwestycji, aby sprawdzić najkorzystniejsze warianty i rozwiązania pod względem racjonalności i efektywności wydatków. Projekt otrzymał pozytywną rekomendację Komisji Oceny Projektów i otrzymał dofinansowanie. Przedsięwzięcie jest realizowane w tzw. formule zintegrowanej, co oznacza, że po zakończeniu inwestycji infrastrukturalnej rozpocznie się realizacja projektu pt. „Przedszkolaki – debeściaki" polegającego na finansowaniu utrzymania przedszkola przez okres dwunastu miesięcy ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz realizacji zajęć dodatkowych, turnusu rehabilitacyjnego, a także wczesnego wspomagania rozwoju dziecka.

Mamy 26 miejsc !

Przedszkole przyjmie 26 dzieci o specjalnych potrzebach, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, niepełnosprawnością ruchową, niepełnosprawnościami sprzężonymi, autyzmem lub z niepełnosprawnościami dotyczącymi wzroku i słuchu w wieku 3-7 lat. W uzasadnionych przypadkach do placówki będą mogły trafić dzieci młodsze (od 2,5 roku) i starsze (do 9 lat). Na terenie Ośrodka powstanie także plac zabaw. Wszystkie przyjęte do przedszkola dzieci będą miały szansę wziąć udział w programie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, czyli prowadzonych przez socjoterapeutów popołudniowych zajęciach dodatkowych. W budynku powstaną: sala terapii Tomatis, sala integracji sensorycznej, gabinet terapeuty oraz logopedy, sala biofeedback, sala aktywności ruchowej i twórczej, sale rehabilitacyjne, sala doświadczania świata oraz sale dla dzieci autystycznych. Zakończenie prac nastąpi jesienią 2019.

Sowa informuje

Na stronie internetowej Ośrodka powstała specjalna zakładka internetowa z tzw. wirtualnym rozmówcą, który w przystępny sposób wyjaśnia zasady rekrutacji do przedszkola, opowiada o specjalistycznych pracowniach, które powstaną w ramach projektu, wyposażeniu używanych w poszczególnych metodach terapii, sposobach prowadzenia zajęć edukacyjnych czy rehabilitacji.

Przedsięwzięcie o wartości 5 171 991,05 zł jest dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020.

Jarosław Przybył
Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Medyczne Centrum Przyszłości

Przy kompleksie szpitalnym przy ulicy Konstytucji 3 Maja w Toruniu powstanie Medyczne Centrum Przyszłości. Trwają prace związane z przygotowaniem inwestycji, która oferuje Medyczno-Społecznemu Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu zupełnie nowe możliwości rozwoju. Projekt obejmie 188 słuchaczy Centrum.

- Przygotowywany projekt jest ogromną szansą zarówno dla regionu, jak i dla szkolnictwa zawodowego w obszarze medyczno-społecznym. Szkoły medyczne policealne, szczególnie prowadzone przez samorządy województw, w Polsce zawsze plasowały się wysoko w rankingach jakości kształcenia, chociażby dlatego, że wyróżniały się specjalistycznie wyposażoną bazą dydaktyczną - wskazuje dyrektor jednostki Adrianna Szyperska-Ślaska.

Projekt dotyczy modernizacji, remontu oraz utworzenia nowych pracowni, w tym zakupu wyposażenia na potrzeby prowadzenia zajęć praktycznych dotyczących kształcenia zawodowego w toruńskim „Medyku". W tej chwili Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-pomorskiego przygotowuje się do złożenia odpowiednich dokumentów aplikacyjnych w odpowiedzi na konkurs Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 planowany w IV kwartale 2018 roku. W związku z planowaną realizacją projektu w trybie „zaprojektuj i wybuduj" zlecono przygotowanie studium wykonalności oraz Programu Funkcjonalno-Użytkowego.

- Planowana inwestycja daje szansę stworzenia profesjonalnego, nowoczesnego zaplecza dla kształcenia kadr medycznych w zakresie nauczanych zawodów. Jest to inwestycja w naszą wspólną przyszłość oparta na budowie fachowych kadr, profesjonalistów, pod opiekę których (nie oszukujmy się) wszyscy prędzej czy później trafimy, dlatego leży nam na sercu jak najbardziej profesjonalne wykształcenie przyszłych pracowników w obszarze medyczno-społecznym - dodaje dyrektor Szyperska-Ślaska.

Centrum zlokalizowane zostanie w budynku przy ulicy Konstytucji 3 Maja 40 przy Szpitalu Specjalistycznym dla Dzieci i Dorosłych. Dyrekcja placówki wyraziła gotowość do podjęcia współpracy w zakresie odbywania praktyk i staży przez uczniów i absolwentów „Medyka" w obiektach Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. L. Rydygiera.

W związku z przeprowadzoną diagnozą oraz zapotrzebowaniem regionalnego i lokalnego rynku pracy planujemy poszerzenie oferty szkoły o nowe kierunki m.in. opiekunka środowiskowa czy technik usług kosmetycznych. W ramach inwestycji mają powstać 32 pracownie m.in. dla zawodów: technik dentystyczny, technik masażysta, terapeuta zajęciowy, opiekun medyczny, higienistka stomatologiczna czy asystentka stomatologiczna wraz z pracownią anatomiczną i wspomagania komputerowego dla wszystkich zawodów.

Wszystkie pracownie zostaną wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt z uwzględnieniem rekomendacji z katalogu wyposażenia pracowni lub warsztatów szkolnych, który został opracowany przez MEN dla 190 zawodów i jest udostępniony za pośrednictwem strony internetowej Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej (www.koweziu.edu.pl).

- Zawody medyczne niestety nie należą do najlepiej opłacanych, dlatego zgłaszają się do nas ludzie z pasją, ludzie z misją, a taka specjalistyczna, nowoczesna placówka jest ogromną zachętą do kształcenia. Wiemy, że pracodawcy chętnie przyjmują naszych absolwentów, ponieważ nauczeni doświadczeniem wiedzą, że są to doskonale przygotowani specjaliści – wspomina dyrektor Szyperska-Ślaska.

Nowa lokalizacja Centrum zapewni wzrost poziomu nauczania dzięki utworzeniu i wyposażeniu pracowni odpowiadających współczesnym standardom. Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu szpitala wzmocnią się także kontakty szkoły z tą placówką. Atrakcyjne dla młodzieży narzędzia dydaktyczne wzbogacą ofertę edukacyjną oraz zwiększą szanse uczniów na zaistnienie na rynku pracy.

- Medyczne Centrum Przyszłości z pewnością będzie stanowiło również ogromny potencjał do wykorzystania przy organizacji pozaszkolnych form kształcenia w formie kursów kwalifikacyjnych, kursów doskonalących, warsztatów w kontekście zapowiadanych zmian w prawie oświatowym. Wierzę, że dzięki realizacji projektu Medyczno-Społeczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu stanie się liderem kształcenia medycznego w regionie i zaczątkiem do zmian w całym kraju w zakresie zainteresowania zawodami medycznymi oraz wysoką jakością kształcenia w tym obszarze – zapewnia dyrektor toruńskiego „Medyka".

Jednostką odpowiedzialną za przygotowanie i realizację projektu jest Biuro Rozwoju Jednostek Edukacyjnych w Departamencie Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Jolanta Storzyńska
Samorządowe Przedszkole nr 2 w Szubinie

Folklor to swoiste piękno i polskość, które godzi się ratować!

Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc,
Gdzie można odpocząć ale tylko jedno, gdzie jest gniazdo
Oliver Wendel Holmes

Dziecko w przedszkolu jest otwarte na nowe doświadczenia, a co najważniejsze rozpoczyna się u niego kształtowanie poczucia systemu wartości i przynależności do konkretnego miejsca. **Związek z regionem jest sprawą bardzo istotną dla ukształtowania w dziecku poczucia własnej tożsamości**. Lepsze poznanie i zrozumienie swoich korzeni wpływa na kształtowanie osobowości dziecka otwartego na otaczającą je rzeczywistość.

Nasza mała ojczyzna Szubin, małe miasteczko, w którym żyjemy, jest na wyciągnięcie ręki. Tutaj poznajemy, doświadczamy i odkrywamy otaczające nas środowisko ze swoim pięknem i bogactwem. Dom, rodzina, obyczaje przypominają o wartościach wspólnie przeżywanych w zabawie, radości, odpoczynku.

W Samorządowym Przedszkolu nr 2 w Szubinie od bardzo dawna kultywuje się tradycje związane ze świętami. Przedszkolaki Pałuczaczki wystąpiły w przedstawieniu pt. „Wielkanocny obrzęd na Pałukach" przed swoimi rodzicami oraz przed koleżankami i kolegami w swojej placówce oraz w Miejskim Przedszkolu im. Ziemi Pałuckiej w Kcyni, w Przedszkolu nr 26 „Pod tęczowym parasolem" w Bydgoszczy, a także przed uczniami ze Szkoły Podstawowej nr 1 i 2 oraz uczniami w Białych Błotach. W pięknych pałuckich strojach, z uśmiechem na twarzy i z maleńką tremą gwarowo przedstawiły dawne zwyczaje wielkanocne na Pałukach z przywoływkami. Przedstawienie wzbogacone było o przyśpiewki ludowe, tańce i śpiewy pałuckie. Mali tancerze próbowali również nauczyć starsze i młodsze pokolenie tańca pałuckiego. Obserwujący mogli zasięgnąć wiedzy na temat dalekiej przeszłości regionu i zwyczajów wówczas panujących, zapamiętać tradycje i zwyczaje panujące na Pałukach w okresie Świąt Wielkanocnych.

Podczas uroczystości Dnia Flagi dziecięcy ludowy zespół Pałuczaczki wystąpił ze swoim repertuarem wokalno-tanecznym przed władzami lokalnymi i mieszkańcami Szubina. Razem z harcerzami dzieci rozwijały długą **flagę Polski, aby podkreślić jej znaczenie historyczne, dbając o dziedzictwo kulturowe i patriotyczne**.

W 100. rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę dziecięcy zespół ludowy gościnnie wykonał tańce regionalne na scenie Szubińskiego Domu Kultury w zorganizowanym przez Przedszkole nr 3 im. Wandy Chotomskiej z Szubina w gminnym przeglądzie: „Tanecznym krokiem przez Polskę".

Maluszki tańcem i śpiewem gwarowym promowały folklor podczas Jarmarku Świętojańskiego na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy organizowanego przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury oraz podczas festynu rodzinnego w Samorządowym Przedszkolu nr 2 w Szubinie przed lokalną publicznością, a także z okazji Dnia Talentu, kształcąc w ten sposób **postawę patriotyczną i obywatelską**.

Przedszkolaki zdobyły podstawę ku temu, by budować swój własny świat wartości, czerpiąc wzór z tradycji i kultury ich rodzimego regionu. Cieszy fakt, iż to właśnie przedszkole zainicjowało w nich ideę, którą przekażą swym potomnym. Dzięki temu **staną się kreatorami i kontynuatorami kultury całego narodu, ocalą od zapomnienia dawną kulturę ludową z jej sztuką, muzyką, tańcem i zwyczajami**. Lepsze poznanie i zrozumienie swoich korzeni wpłynie na kształtowanie osobowości dziecka otwartego na otaczającą go rzeczywistość. Warunkuje również świadomość tego, „kim jestem, gdzie mieszkam i skąd pochodzę".

Ewa Sawicka
Szkoła Podstawowa nr 11 w Inowrocławiu

Nasza mała ojczyzna

Mija sto lat od odzyskania niepodległości. Czy młode pokolenie zna swoją małą ojczyznę? Czy zna zabytki swojej okolicy, miasta czy wisi?

Miasto to niekiedy ciekawa historia, znani ludzie z różnych dziedzin nauki i kultury. To skarby architektury i sztuki, ciekawe miejsca, których nie spotyka się w innych miejscach. Przekazywanie wiedzy i wzbudzanie zainteresowania najbliższą okolicą to jedno z ważnych zadań jakie stawiam sobie w pracy z dziećmi. Sama interesuję się historią i życiem współczesnym mojego miasta. Wiąże się to z osobami, które mnie wychowywały. Są to moi rodzice, dziadkowie i nauczyciele. Od lat czytam książki i artykuły dotyczące zdarzeń historycznych i wydarzeń współczesnych w Inowrocławiu i okolicach. Organizuję w mojej szkole konkurs wiedzy o Inowrocławiu dla uczniów klas trzecich. Przygotowuję dzieci do udziału w konkursie na zajęciach dodatkowych. Przybliżam im ciekawą historię naszego miasta poprzez pogadanki, zapoznanie ich z ciekawymi książkami o mieście. Organizuję spacery i wycieczki po okolicy. Chodzę na lekcje do muzeum. Zapraszam na lekcje znane ze swej działalności osoby, ludzi, którzy reprezentują różne zawody i zainteresowania. Są to rodzice dzieci, osoby znane z różnych działań na rzecz Inowrocławia, twórcy ludowi, sportowcy i osoby organizujące imprezy kulturalne i festiwale na terenie miasta. Te działania dają podstawę do rozwijania wiedzy młodego pokolenia. Staram sie informować dzieci o tym, co dzieje się aktualnie w stolicy Kujaw Zachodnich, o wydarzeniach kulturalnych, okolicznościowych uroczystościach i o ważnych datach dotyczących naszego miasta. Te różnorodne formy działalności mające na celu przybliżenie historii i dnia współczesnego rodzinnego miasta cieszą się dużym zainteresowaniem uczniów. To upewnia mnie, iż powinnam przybliżać dzieciom wiedzę o najbliższej okolicy, wychowywać ich w duchu patriotyzmu.

Podaję przykłady testów i zadań, które przygotowałam na podsumowanie wiedzy uczniów o Inowrocławiu i okolicach.

Test wiedzy o Inowrocławiu

1. Gdzie znajduje się najstarszy zachowany dom w Inowrocławiu?
.....
.....

2. Jaką funkcję spełnia tężnia solankowa?
.....
.....

3. Po ponad stuletniej niewoli Inowrocław odzyskał niepodległość. Było to:
a. 10 lutego 1918 roku
b. 6 stycznia 1919 roku
c. 12 marca 1918 roku

4. Gdzie znajdowała sie wieża ratuszowa w Inowrocławiu?
.....
.....

5. Jaki pomnik znajduje się pomiędzy świątyniami Zwiastowania a Imienia Najświętszej Maryi Panny?
.....
.....

6. Co znajduje się na zewnątrz bazyliki Mniejszej Imienia Najświętszej Maryi Panny w Inowrocławiu?
.....
.....

7. Jakie imię nosi sala koncertowa przy szkole muzycznej?
.....
.....

8. Jak nazywa się oddział dla dzieci w Bibliotece Miejskiej im. Jana Kasprowicza przy ulicy Kilińskiego?
.....
.....

9. Kto jest patronką Inowrocławia?
.....
.....

10. Znany poeta ziemi kujawskiej urodzony w Szymborzu to:
.....
.....

11. Gotycka figura Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem zwana często „Uśmiechniętą Madonną" znajduje sie w kościele:
a. w Kościele Farnym p.w. św. Mikołaja
b. w Kościele Zwiastowania N.M. Panny
c. w bazylice Mniejszej Imienia Najświętszej Maryi Panny

12. Gdzie jest położona Inowrocławska Terma?
.....
.....

13. Jak nazywała się żydowska świątynia zniszczona przez hitlerowców w 1939 roku?
.....
.....

14. Jak nazywało się Towarzystwo Gimnastyczne założone w 1884 roku w Inowrocławiu?
.....
.....

15. Szymborski obyczaj to:
.....
.....

16. Jak nazywa się kamizelka z granatowego sukna w stroju kujawskim mężczyzny?
.....
.....

17. Element stroju kujawskiego - nakrycie głowy mężatki to:
.....
.....

18. Kto dokonał konsekracji kościoła p.w. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny
.....
.....

19. Na terenie jakiej szkoły znajduje się astrobaza?
.....
.....

20. Skąd i o której rozbrzmiewa hejnał Inowrocławia?
.....
.....

21. Co robią wybitni goście na pamiątkę pobytu w Inowrocławiu?
.....
.....

22. Podaj datę otwarcia Galerii Solnej w Inowrocławiu?
.....
.....

23. Podaj nazwę największej świątyni w Inowrocławiu?
.....
.....

24. Co wmontowane jest w chodnik przy ulicy Królowej Jadwigi?
.....
.....

25. Kiedy odbywają sie Dni Inowrocławia?
.....
.....

26. Kto sprawuje władze w mieście?
.....
.....

27. Inowrocław to miasto:
a. turystyczne
b. górnicze
c. uzdrowiskowe
d. stolica województwa

28. Jak nazywał się pierwszy prezydent Inowrocławia po odzyskaniu niepodległości Polski?
.....
.....

Klucz do testu o Inowrocławiu
1. Przy placu Klasztornym
2. Solanka spływa po tarninowych ścianach tężni, odparowuje z niej woda i w ten sposób wydziela się solankowy aerozol.
3. 6 stycznia 1919 roku Inowrocław odzyskał niepodległość.
4. W części południowej rynku. Była siedmiopiętrowa i miała 32 m wysokości.
5. Pomnik św. Wojciecha
6. Unikalne płaskorzeźby i ryty zachowane na granitowych ciosach na zewnątrz świątyni, głównie na jej północnej ścianie.
7. Ireny Dubiskiej
8. Tajemniczy Ogród
9. Królowa Jadwiga
10. Jan Kasprowicz
11. c
12. W pobliżu Hotelu Park
13. Synagoga
14. Sokół
15. Przywołówki Szymborskie
16. katanka
17. kopka
18. Prymas Tysiąclecia ks. arcybiskup kardynał Stefan Wyszyński
19. Na terenie I Liceum im. Jana Kasprowicza
20. hejnał rozbrzmiewa z gmachu teatru, codziennie o godz. 12.
21. sadzą drzewa
22. 8.05.2013 roku
23. kościół p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.
24. Płyty z wizerunkami najważniejszych historycznych budynków i aktualnych atrakcji turystycznych.
25. W czerwcu.
26. prezydent
27. c
28. dr Józef Krzymiński

Lucyna Wosman
Przedszkole Niepubliczne *Muchomorek* w Bydgoszczy

Narodowe czytanie. „Przedwiośnie" S. Żeromskiego w przedszkolu

To dopiero przedwiośnie nasze.
Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony [...]
Wierzymy, że doczekamy się jasnej wiosenki naszej...

Cel działania:
1. Promowanie czytelnictwa literatury polskiej
2. Wzmacnianie tożsamości narodowej, uczczenie jubileuszu niepodległości Polski
3. Wdrażanie do współdziałania
4. Radość ze wspólnej zabawy

Szczegółowy opis działania:

8 września 2018 roku Prezydent Andrzej Duda zaprosił wszystkich Polaków do czytania *Przedwiośnia* S. Żeromskiego.

Przedszkole ,,Muchomorek" również włączyło się do tej akcji i wspólnie z panią dyrektor Anną Wysocką zorganizowało 7 września 2018 roku spotkanie dla dzieci. Uroczystość *Narodowe czytanie* rozpoczęto od odczytania fragmentu listu prezydenta, prezentacji postaci z powieści w strojach z epoki oraz piosenką w wykonaniu dzieci „Jesteśmy Polką i Polakiem". Następnie pokazano dzieciom przygotowaną prezentację multimedialną na temat utworu *Przedwiośnie* S. Żeromskiego. Później odczytano fragment powieści dotyczącej wizji szklanych domów. Na slajdach pojawiły się zdjęcia dziecięcych wyobrażeń szklanych domów, które dzieci wcześniej konstruowały w swoich grupach z różnorodnych materiałów (kubki plastikowe po jogurtach, klocki drewniane, plastikowe bloki).

Potem grono pedagogiczne, wcielając się w role arystokracji i chłopstwa, przygotowało ciekawe scenki z życia arystokracji (bal, taniec charleston, bogactwo strojów, potraw) i chłopstwa (ubóstwo, ciężka praca na roli), które przeniosły nas w odległe czasy. Nauczycielki zadbały również o odpowiednie stroje oraz rekwizyty stanowiące ciekawą oprawę odgrywanych scenek. Następnie wychowawczynie uczyły dzieci podstawowych kroków charlestona przy melodii z tamtych lat. Dzieci chętnie uczestniczyły w tańcach. Ponownie odczytano fragment tekstu *Przedwiośnia.* Kolejnym punktem uroczystości były zagadki modowe *Co tu nie pasuje?* (w stroju chłopa, arystokratki). Dzieci aktywnie uczestniczyły w odgadywaniu, np. torebka, telefon komórkowy, zegarek nie pasują. Później przedszkolaki zaśpiewały wspólnie z nauczycielami piosenkę *Wszyscy Polacy to jedna rodzina* oraz utwór *Jestem Polakiem.* Na koniec spotkania rozstrzygnięto konkurs plastyczny ogłoszony dla dzieci i ich rodziców *Szklane domy*, najciekawsze prace nagrodzono, pozostałe wyeksponowano w holu przedszkola. Po południu każdy, kto przyniósł ze sobą własną książkę Stefana Żeromskiego *Przedwiośnie,* otrzymał specjalną pieczątkę od Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej. Będzie ona pamiątką udziału w narodowym czytaniu.

Efekty działania:
1. Dobra współpraca w zespole pedagogicznym, z dziećmi i rodzicami.
2. Aktywne włączenie się rodziców do przygotowania narodowego czytania.
3. Radość całego środowiska przedszkolnego - dzieci, rodziców, nauczycieli ze spotkania.

Osoby/instytucje współpracujące i zakres współpracy:
- Rodzice - przygotowanie stroju bądź też akcesoriów dla swojego dziecka, przyniesienie książek, aktywne uczestnictwo w konkursie plastycznym.

Informacje dodatkowe:
Organizatorzy przygotowali:
1. Scenę oraz dekoracje i rekwizyty
2. Stroje nawiązujące do epoki opisanej w *Przedwiośniu*
3. Obsługę techniczną oraz nagłośnienie, muzykę
4. Pamiątkowe pieczątki
5. Program artystyczny podczas imprezy

Halina Mikołajczak, Joanna Gębka
Przedszkole Publiczne nr 30 „Tęczowa wyspa" we Włocławku

I Tęczowa Olimpiada Matematyczna

Matematyka … jedni ją uwielbiają, inni traktują jak zło konieczne. Nie zmienia to faktu, że umiejętności matematyczne są przydatne w rozmaitych sytuacjach zadaniowych, życiowych. Tymczasem wielu przedszkolaków i uczniów ma trudności z przyswajaniem pojęć matematycznych i tzw. myśleniem operacyjnym. To, czy potrafimy wykazać się umiejętnościami matema-tycznymi, zależy w znacznym stopniu od indywidualnej emocjonalnej odporności na stres. Niezbędnym jest także budzenie u dzieci świadomości, w jaki sposób się uczyć. Edukacja matematyczna dzieci młodszych powinna być połączona z intensywnym rozwojem mowy, myślenia, z treningiem emocji, rozwojem odporności emocjonalnej oraz ćwiczeniami wybranych umiejętności matematycznych.

Okazją do doskonalenia umiejętności matematycznych i pokonywania trudności była zorganizowana przez nas 10 kwietnia 2018 roku I Tęczowa Olimpiada Matematyczna pod hasłem „Matematyczne podróże małe i duże". Inspiracją była metoda nauczania matematyki stworzona przez prof. Edytę Gruszczyk-Kolczyńską, którą stosujemy w pracy z naszymi wychowankami. Zakłada ona, że w edukacji dzieci w wieku przedszkolnym najważniejsze są osobiste doświadczenia. To na ich podstawie rozwija się umiejętność logicznego myślenia i hartuje dziecięca odporność, co przynosi korzyści na kolejnych szczeblach edukacji.

Głównym celem olimpiady było:
- rozwijanie kompetencji matematycznych u dzieci
- rozwijanie logicznego myślenia
- doskonalenie umiejętności posługiwania się pojęciami matematycznymi
- kształtowanie odporności emocjonalnej do pokonywania trudności
- integracja środowiska.

Aby zachować olimpijski charakter uroczystości, olimpiadę rozpoczęły dzieci z „Tęczowej Wyspy" tańcem olimpijskim. Oficjalnego otwarcia dokonała Zastępca Prezydenta Miasta Włocławek, a nad prawidłowym przebiegiem zmagań matematycznych czuwało trzyosobowe jury wybrane spośród przybyłych gości.

W tegorocznej I edycji Olimpiady Matematycznej wzięły udział dwuosobowe reprezentacje 6-latków z dwunastu placówek z terenu Włocławka.

Opracowania zadań dla dzieci, niezbędnej dokumentacji i prowadzenia olimpiady według własnego scenariusza podjęły się: Halina Mikołajczak i Marta Majewska - nauczycielki Przedszkola Publicznego nr 30. Wśród 10 zadań matematycznych - zgodnie z metodą E. Gruszczyk-Kolczyńskiej - obejmujących różne bloki tematyczne, znalazły się:
- zadania na ustalanie położenia przedmiotów w przestrzeni, rozróżnianie stron: lewa-prawa, góra, dół
- liczenie, rozpoznawanie znaków graficznych liczb 1-20
- porównywanie, klasyfikowanie ze względu na cechy jakościowe i funkcję
- liczenie, ustalanie ile jest, stosowanie liczebników porządkowych
- rozwiązywanie prostych zadań z treścią przedstawianie działania graficznie
- rozpoznawanie kształtów geometrycznych, wiązanie ich ze znanymi przedmiotami
- wyszukiwanie figur według podanego kodu
- mierzenie płynów
- układanie koralików, wychwytywanie regularności i kontynuowanie ich
- mierzenie długości miarką.

Zdjęcie z dyplomami

O zajętych miejscach decydowała suma zdobytych punktów (misiów), które po każdym poprawnie wykonanym zadaniu dzieci zabierały z kosza i wkładały do swojego pojemnika. Mali „matematycy" doskonale poradzili sobie z zadaniami, prezentując wysoki poziom umiejętności. Okazało się, że pięć przedszkoli uzyskało taką samą liczbą punktów

i konieczne było wykonanie zadania dodatkowego. Zwycięzcami olimpiady, ex aequo, zostały Przedszkole Publiczne nr 8, Przedszkole Publiczne nr 13 i Przedszkole Publiczne nr 30 we Włocławku. Puchary, dyplomy i nagrody dla zwycięskich reprezentacji wręczyła Barbara Moraczewska Zastępca Prezydenta Miasta Włocławek.

Nagrody dla pozostałych uczestników, prezentujących również wysoki poziom umiejętności matematycznych, wręczyła dyrektor „Tęczowej Wyspy" Przedszkola Publicznego nr 30 we Włocławku. Nagrody rzeczowe zostały ufundowane przez naszych sponsorów, którym jeszcze raz bardzo dziękujemy.

Wyniki olimpiady pozwalają stwierdzić, że poziom umiejętności matematycznych dzieci jest bardzo wyrównany, mamy więc powód do radości. Podążając za słowami J. Korczaka po I edycji olimpiady matematycznej możemy śmiało stwierdzić, że *nie zmuszamy dzieci do aktywności, lecz ją wyzwalamy. Nie każemy myśleć, lecz tworzymy warunki do myślenia. Pozwalamy dziecku pytać i powoli rozwijać jego umysł tak, by samo wiedzieć chciało*. Istotne jest także, że matematyczne potyczki były świetnym pretekstem do integracji przedszkolaków. Miło było spotkać się z rówieśnikami, bawić się wierszykami i wyliczankami matematycznymi, pokonać tremę, uczyć się od siebie nawzajem i sprawdzać możliwości.

„Należy podejmować różnorakie inicjatywy, aby dzieci od najmłodszych lat polubiły matematykę. Trzeba zrobić wszystko, żeby chętnie przyswajały sobie wiedzę z tego zakresu, aby coraz trudniejsze zadania nie wywoływały u nich stresu, a zaciekawienie i chęć rozwiązania, podołania trudnościom. Chcielibyśmy, aby na etapie wychowania przedszkolnego dzieci zostały wyposażone w takie umiejętności, żeby nauka matematyki w szkole podstawowej przychodziła im z łatwością. Temu, między innymi, służy organizowana przez nasze przedszkole olimpiada matematyczna" – twierdzi dyrektor Przedszkola Publicznego nr 30 we Włocławku pani Joanna Gębka.

Cieszymy się, że zostaliśmy prekursorami tego przedsięwzięcia. Olimpiada będzie powtarzana cyklicznie, każdego roku. Wszystkim uczestnikom gratulujemy umiejętności matematycznych i wierzymy, że w szkole poradzą sobie równie dobrze, jak w czasie przedszkolnej olimpiady.

Małgorzata Wdowczyk
Szkoł Podstawowa im. Marii Danilewicz Zielińskiej w Stawkach

Naukowa Szkoła Ignacego

Organizatorem i pomysłodawcą tej ogólnopolskiej akcji była Fundacja PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza. Objęta została honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Celem przedsięwzięcia była popularyzacja wiedzy na temat polskiej myśli naukowej oraz promowanie działań edukacyjnych opartych na doświadczeniach, projektach, współpracy, dobrej zabawie.

Uczniowie stworzyli koło naukowe, w którym aktywnie pracowało 18 uczniów z klas czwartych pod okiem opiekuna - pani Karoliny Tubielewicz. Popularyzowali postać Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego w Europie i wynalazcy lampy naftowej, poznawali także dokonania m.in. Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika, Kazimierza Prószyńskiego, Stefana Drzewieckiego, poszerzali wiedzę z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych, korzystając z nowoczesnych narzędzi edukacyjnych, przygotowanych przez twórców programu. Uczestnictwo w programie pokazało uczniom, że nauka może być fascynującą przygodą i sposobem rozwijania ich zainteresowań.

Spośród 640 szkół komisja konkursowa wyłoniła 16, wśród których znalazła się Szkoła Podstawowa w Stawkach, uzyskując tytuł „Naukowej Szkoły Ignacego". W siedzibie PGNiG w Warszawie - podczas gali uczniowie odebrali nagrodę - bon na 8000 zł oraz otrzymali gratulacje od Anny Zalewskiej Minister Edukacji. Uczniom udało się zaplanować i przeprowadzić najciekawsze działania związane z promocją nauki i postacią Ignacego Łukasiewicza. Udowodnili, że wiedza zdobyta przez odkrywanie, eksperymentowanie i zabawę to najskuteczniejsza forma edukacji.

Szkoła Podstawowa w Stawkach po raz drugi otrzymała tytuł Naukowej Szkoły Ignacego

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Zielona edukacja z historią w tle

Na końcu kasztanowej alei
Gdzie króluja starodawne lipy
A jezioro wielkie tworzy zakole,
dom piękny stoi.
A w nim jeszcze piękniejsze przedszkole …

„Przedszkole Pod Lipami" znajduje się na terenie Gminy Skępe, w Wiosce. Położone jest w przepięknym parku, nad Jeziorem Wielkim, gdzie znajdują się fragmenty budynku pałacowego oraz pomniki przyrody – lipy drobnolistne, cis i dąb szypułkowy. Bogactwo występujących tu gatunków roślin i zwierząt sprawia, że jest to okolica sprzyjająca organizowaniu zabaw terenowych i wycieczek. O kulturę pałacowo-parkową dbał przed laty ród Zielińskich, do których należały okoliczne dobra.

Człowiekiem wielkiego serca był Gustaw Zieliński (1809-1881), pisarz i poeta, działacz niepodległościowy i wzorowy gospodarz. W dworskich budynkach była szkoła i ochronka dla młodszych dzieci. Historia obecnego przedszkola sięga końca lat 40. XX wieku, a dzieci do niego uczęszczające żyją w zgodzie z naturą i przyrodą.

Nasze przedszkole jest trwałym i ważnym elementem tutejszego środowiska, bo jesteśmy jego naturalną częścią. Odkrywanie tajników przyrody jest jednym z najpiękniejszych przeżyć, jakich możemy dostarczyć dziecku - mówi Małgorzata Wioletta Grzywińska, dyrektor placówki. - *W pracy wychowawczej i dydaktycznej preferujemy otwarty styl i aktywne metody. Tworzone są sytuacje, które korelują z potrzebami dzieci i wyzwalają ich twórczy potencjał. Ogromną zaletą w edukacji naszych wychowanków jest bezpośredni kontakt z przyrodą, dlatego stawiamy na zajęcia związane z ochroną środowiska i kształtowaniem proekologicznych postaw, zdrowym stylem życia, bierzemy udział w wielu lokalnych i regionalnych wydarzeniach.*

W roku szkolnym 2017/2018 dzieci z „Przedszkola pod Lipami" brały m.in. udział w konkursie na komiks pt. **„Do PSZOK tylko krok"** pod patronatem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony i Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Wśród 4696 nadesłanych prac w trzech kategoriach wyłoniono laureatów, a jednym z nich został **Szymon Wiśniewski,** który 16 maja 2018 roku podczas uroczystego wręczenia nagród otrzymał tablet.

7 maja dzieci uczestniczyły w spotkaniu z pracownikami Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych z Lipna. **Celem spotkania była edukacja ekologiczna dotycząca prawidłowej segregacji odpadów.** Dzieci dowiedziały się, jakie są rodzaje odpadów, kolory worków i pojemników, do których należy wkładać posegregowane śmieci, a których odpadów nie należy wrzucać do pojemników wcale. Przedszkolaki bardzo aktywnie uczestniczyły w spotkaniu i wykazały się dużą znajomością tematu, bardzo dobrze radząc sobie w części praktycznej.

Kwietniowy Dzień Ziemi Przedszkole Pod Lipami spędziło bardzo pracowicie i aktywnie. Na początek został odczytany list od Pani Przyrody, w którym to Przyroda przygotowała dla dzieci wiele zadań i zagadek z zakresu ekologii. Po obejrzeniu filmu pt. „Rady Pana Śmietnika" wszyscy dowiedzieli się, co to jest recykling i jak należy segregować odpady. Przedszkolaki złożyły przyrzeczenie „Młodego Ekologa", którego będą przestrzegać. Kolejnym punktem obchodów było Wielkie Sprzątanie Ziemi. Zaopatrzone w rękawiczki i worki dzieci z ogromnym zaangażowaniem zbierały śmieci na łące i w parku wiedząc, że robią to dla Ziemi i dla siebie, gdyż jest to ich miejsce spacerów i zabaw.

Sprzątanie parku

Na zakończenie przedszkolaki wykonały pracę plastyczną z surowców wtórnych „Śmietnikowy Cudak".

5 czerwca 2018 roku przedszkole było gospodarzem letniego koncertu pod lipami i gościło artystów miejscowej Szkoły Muzycznej I Stopnia oraz dzieci z przedszkola im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Skępem.

Oj, cieszyłby się Gustaw Zieliński z takich wychowanków, którym bliska jest przyroda i jej ochrona! Gospodarz skępskich dóbr bardzo dbał o roślinność w swoim pałacowym ogrodzie, był nie tylko świetnym gospodarzem, ale i osobą bardzo przedsiębiorczą. Inwestował w młyny, zbudował cegielnię i hutę szkła, rozwinął gorzelnię i tartak, założył meliorację. Aktywnie działał w Towarzystwie Rolniczym-zaprowadził wzorową gospodarkę leśną, wprowadził nowe rasy bydła, wykorzystywał nowoczesne maszyny rolnicze. Miejscowi chłopi i robotnicy bardzo doceniali wielkie serce Gustawa Zielińskiego oraz jego działania prospołeczne, wspierające niezamożnych uczniów.

Jako autor wielu dzieł literackich epoki romantyzmu zgromadził przez lata w prywatnej bibliotece (nazywanej „skępskim belwederem") zbiory, które liczyły 21 289 tomów, 1486 map, 21 atlasów i wiele numizmatów. W księgozbiorze Zielińskiego szczególnie cenne były szesnastowieczne polonika ze statutem Jana Łaskiego z 1506 roku i pierwsze norymberskie wydanie dzieła Kopernika z 1543 roku. Zgodnie z jego wolą księgozbiór trafił do Płocka i stanowi dzisiaj najcenniejszą część Biblioteki Towarzystwa Naukowego im. Zielińskich w Płocku.

Źródła:
http://przedszkolepodlipami.pl/
Rodem ze Skępego. Zyta Wegner, Skępe, 2007

Anna Kluska
Samorządowe Przedszkole nr 2 w Szubinie

Projekty edukacyjne z przyrodą w tle

Poznaj grzyby

Dzieci 4-5-letnie z grupy PROMYCZKI Samorządowego Przedszkola nr 2 w Szubinie realizowały we współpracy z Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Nakle nad Notecią program profilaktyczny „Poznaj grzyby - unikniesz zatruć".

Ze względu na brak możliwości wyjścia do lasu przedszkolaki obejrzały bajkę fabularyzowaną „Kasztaniaki - apetyt na grzyby", z której dowiedziały się, że nie tylko ludzie lubią grzyby, ale stanowią one też pożywienie różnych zwierząt. Miały możliwość poznać budowę grzyba i ich podział na jadalne i trujące.

Bardzo ważną informacją było to, że zbieramy tylko grzyby, które są całe. Fragment grzyba może spowodować pomyłkę w jego rozpoznaniu. Przy okazji dzieci poznały sposób ścinania grzybów.

Dzieci poznały też ważną zasadę, że nieznane grzyby pozostają w lesie.

Z dużym zaciekawieniem oglądały zgromadzone przy pomocy rodziców Atlasy grzybów. Obejrzały też multimedialny Atlas grzybów „Lulek, czyli wiem ile zjem - seria dla dzieci, które chcą pozjadać wszystkie rozumy pt. „ATLAS GRZYBÓW".

Wiek Promyczków nie pozwala na zapamiętanie zbyt wielu nazw, natomiast świetnie rozróżniały wybrane grzyby jadalne i trujące. Potrafią rozpoznać i podać nazwy borowika, podgrzybka, kurki, sowy i oczywiście zjawiskowego muchomora, który stał się inspiracją ciekawych prac plastycznych.

Zadania w kartach pracy i kolorowanie obrazów wybranych grzybów były też okazją do utrwalania wiadomości o grzybach.

W zabawach matematycznych „Kto ma ile grzybów?" przedszkolaki doskonaliły przeliczanie w dostępnym sobie zakresie.

Nawet podczas zabaw w przedszkolnej kuchence dzieci wykorzystywały zgromadzone w sali grzyby.

Dzieci miały okazję poznać grę planszową „Na Grzyby". To świetna okazja do utrwalania nazw grzybów i poznania zasad tematycznej gry.

Słuchaliśmy i śpiewaliśmy piosenki o grzybach, dzieci słuchały wierszy o tematyce związanej z grzybami. Chętne uczyły się ich na pamięć i recytowały najbliższym.

Tematyka grzybów towarzyszyła dzieciom podczas spotkania w szubińskiej bibliotece. Pani Maria Mańkowska pokazała dzieciom, jak wiele pozycji literatury traktuje o grzybach. Przeczytała dzieciom wybrane fragmenty oraz pełną humoru opowiastkę o królu i grzybach.

Ogromną frajdę sprawiło dzieciom rozwiązywanie zagadek o grzybach, gdzie trzeba było wykazać

się nie tylko wiedzą, ale umiejętnością słuchania i kojarzenia. Rozwiązanie zagadek dzieci wskazywały na planszach edukacyjnych, które zawisły w różnych miejscach w sali.

Naszą wiedzę usystematyzowała historyjka obrazkowa „Na grzyby" na podstawie opowiadania Hanny Zdzitowieckiej.

Przedszkolne grzybobranie było też świetną okazją do zapoznania dzieci z legendą pt. „Jak powstały Grzyby?".

Ciocie Kucharki, ustalając przedszkolne menu, pozwoliły dzieciom zjeść ze smakiem zupkę pieczarkową. Co prawda to nie leśny grzyb, ale smak grzybów był!

A zupa pieczarkowa, choć wcześniej znana, dzieciom smakowała teraz wyśmienicie !!!

Przedszkolaki obejrzały też suszone plasterki grzybów i stwierdziły, że pachną one lasem.

W wejściu do przedszkola powstała z inicjatywy naszej grupy gazetka tematyczna dla kolegów z innych grup i ich rodziców, która cieszyła się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że po opadach deszczu był CZAS NA GRZYBY!

Okrzykiem **„Kto chodzi po lesie kosz grzybów przyniesie"** Promyczki zachęcały swoich rodziców do weekendowego spędzenia czasu wolnego na grzybobraniu w lesie i praktycznego wykorzystania zdobytej wiedzy. Rodzice chętnie dzielili się zdjęciami ze wspólnego grzybobrania.

Realizacja projektu sprawiła nam wiele radości, podniosła wiedzę i umiejętności dzieci, pozwoliła włączyć do działań rodziców i środowisko lokalne.

Wolę wodę!

Nasze przedszkole już po raz kolejny włączyło się do realizacji X edycji Programu Edukacyjnego Mamo, Tato, wolę wodę! organizowanego przez Żywiec Zdrój. Spotkało się z aprobatą i dużym zaangażowaniem ze strony rodziców. Dzieci brały czynny udział w cyklu zajęć przygotowanych w oparciu o założenia i materiały udostępnione przez organizatora, ale zaproponowane scenariusze były modyfikowane przez nauczycielki w celu optymalnego dostosowania ich do możliwości rozwojowych, potrzeb i poziomu aktywności przedszkolaków z poszczególnych grup.

Witaj przygodo! Pod tym hasłem przedszkolaki rozpoczęły rozpoczęły realizację programu. Wysłuchały opowiadania o Zdrojku i jego przyjaciołach Zosi i Krzysiu. Zdrojek zaprosił dzieci na wędrówkę, do której wszyscy musieli się przygotować. Zadaniem dzieci było wybranie potrzebnych do wędrówki produktów i przedmiotów. Przedszkolaki zapamiętały, co należy spakować do plecaka i narysowały, co zabrałyby ze sobą. Dzieci w formie ruchu, mimiki podczas zabawy ruchowej przy muzyce pokazywały, co czują, gdy mają pragnienie. Dzieci robiły to bez większych trudności, potrafiły określić i nazwać co czują, gdy ich organizm domaga się nawodnienia. Utworzyły mapę objawów niedoboru wody. Zainteresowała ich informacja, ile ludzki organizm potrzebuje wody do prawidłowego funkcjonowania. Dzieci naklejały kubeczki do „piramidy zdrowego nawodnienia", których liczba była uzależniona od wieku dzieci. Zapamiętały, że powinny wypijać więcej niż 6 kubków wody dziennie. Z chęcią piją wodę podczas zabaw dowolnych oraz po większym wysiłku fizycznym. Duże zaciekawienie wzbudziło pytanie „W jaki sposób możemy sprawdzić, czy pijemy wystarczającą ilość wody?". Po pokazaniu dzieciom wzornika koloru moczu dużo z nich wiedziało, jaki jest kolor ich moczu rano, gdy wstaną oraz w przedszkolu. Wzornik ten został umieszczony w widocznym miejscu w toalecie dziecięcej.

Tam, gdzie bije woda! Woda to dla przedszkolaków oczywistość! Po prostu jest! Jest w kranie, pod prysznicem, w basenie, w butelkach na półkach w sklepie, jest gdy pada deszcz. Jest i już! Cykl zajęć „Tam, gdzie bije woda" wprowadził u dzieci lekką konsternację i dał powody do zastanowienia się nad tym tematem. Plansze i filmy edukacyjne pozwoliły dzieciom przybliżyć ten dość trudny temat pochodzenia wody.

Był dobrą okazją do poruszenia tematu braku wody i konieczności jej oszczędzania. Przedszkolaki po raz kolejny zostały uwrażliwione, iż wolno pić tylko czystą wodę i unikać tej, której pochodzenia nie znamy. To była też doskonała okazja do przypomnienia dzieciom zasad zdrowego żywienia i piramidy, którą już wcześniej poznały. W ramach poszukiwań źródeł wody przedszkolaki wykonały samodzielnie sałatkę owocową. Dużo nowych wiadomości i ogromną frajdę sprawiła dzieciom zabawa i nauka z aplikacją „Zdrojek woli wodę".

Drzewa są dla nas ważne. Dzieci poznały nie tylko znaczenie wody w życiu człowieka, ale także rolę i znaczenie drzew w naszym życiu. Zarówno tych pojedynczych, jak i całych obszarów leśnych. Równocześnie było to dobrą okazją do poruszania niełatwych problemów ochrony środowiska. Podczas różnorodnych zabaw dzieci rozmawiały o tym, czym jest las i jak o niego dbać, odwołując się do własnych doświadczeń z pobytu w lesie. Dzieci w domach z rodzicami wykonały makiety drzew, którymi ozdobiły przedszkolne szatnie.

Tajemnice lasu. Podczas realizacji tego cyklu zajęć dzieci zgłębiły tajemnice lasu. Poszerzyły wiedzę o typach lasów i roli drzew. Poznały proces sadzenia drzew i uzmysłowiły sobie, że warto to robić. W czasie zajęć kształtowały postawę właściwego zachowania się w środowisku naturalnym, jakim jest las.

Bądźmy eko. Dzieci zapoznały się z pojęciem segregowania odpadów za pomocą samodzielnych doświadczeń, zadań, pogadanki i zabawy ruchowej. Wprowadzeniem do tematu było opowiadanie o wielkiej wyprawie Zdrojka, Zosi i Krzysia. Dzieciom podczas zajęć towarzyszył Zdrojek - maskotka, z którą dzieci poszły na spacer poszukiwać pojemników do segregacji śmieci. Zdrojek wraz z dziećmi segregował śmieci do odpowiednich pojemników. Dzieci wiedzą, że warto segregować odpady, gdyż można niektóre ponownie wykorzystać i przetworzyć.

Niezwykła butelka. Dzieci wzięły udział w zabawach związanych z recyklingiem ,,trudne słowo, prosta sprawa". Wysłuchały kolejnej przygody Zdrojka i jego przyjaciół, które przybliżyły im znaczenie słowa recykling. Dzieci w ramach realizacji tego cyklu zajęć wykonały instrument z butelki po wodzie oraz pracę plastyczną ze znakiem recyklingu z wykorzystaniem nakrętek, gazet, butelek pod hasłem ,,Żyję zdrowo- recyklingowo", pracę przestrzenną ,,Pociąg zdrowia", oraz zabawne wielkanocne kogutki. Wykorzystując zużyte butelki po wodzie, założyły zieloną hodowlę, powstały zabawne recyklingowe stworki.

Przystąpiliśmy też do konkursu, w ramach którego odbyło się w przedszkolu przy współpracy rodziców święto wody i zdrojka.

Dzieci obejrzały teatrzyk sylwetowy w wykonaniu rodziców w oparciu o opowiadanie **„Mamo, tato wolę wodę"** - autorką scenariusza jest Anna Ucińska nauczycielka naszego przedszkola

MAMO, TATO WOLĘ WODĘ

WODNA WRÓZKA:

Witajcie kochane dzieci. Jestem wodną wróżką. W weekendy lubię się bawić z papużką. Dziś jestem smutna i nie wiem czemu. Chciałabym się podobać każdemu. Moim symbolem jest pyszna woda. Lecz niektórzy jej unikają, a to wielka szkoda! Wybór wielu jest prosty, popijają colę, gdy jedzą tosty. A sporo jest takich, co piją kawę, dolewają mleka i mają zabawę.

NARRATOR:

Na skraju lasu opodal jeziora, gdzie można zobaczyć wodnego stwora, spacerowała para małych dzieci. Zosia i Krzyś zbierały śmieci. A słonko prażyło tak, że żyć się nie da. Ugasić pragnienie szybko trzeba.

Lepiej nie mówcie tego nikomu, na półce bowiem w domu tych dzieci stoi mała gazowana cola. Wypić by ją chciały, taka jest ich wola.

COCA COLA:

Jestem smacznym napojem dla każdego. Pijąc mnie łyczek, poczujesz coś dziwnego. Nie tylko na wierzch wyjdą ci oczy, pewna informacja może cie zaskoczy. Gdy zardzewiały kluczyk mną polejesz, tak się będzie błyszczeć, że oszalejesz. Toaleta, zlew mocno lśnić będą, zdawać się będzie, jakby były perłą. W twoim brzuszku i gardle także połysk będzie i wtedy zaświecisz się po prostu wszędzie. Dlatego pijcie mnie często kochane dzieci, z moim użyciem świat się zaświeci.

KRZYŚ:

No, nie wiem Zosiu, czy chcę wypić colę. Nie chcę się świecić, grać żarówki rolę. Może tak naprawdę ta cola brzuszek spali, bąbelki gazowane nie są już na fali.

ZOSIA:

Masz rację Krzysiu, chyba nie chcę coli! Od tych informacji już mnie głowa boli! Naprawdę myślisz, że po łyku coli, brzuszek będzie jak u brzydkich Troli?

KRZYŚ:

Może nie od razu coś się złego stanie. Łyczek, dwa to nie żadne zamieszanie. Lecz jeśli ciągle o łyczek zawołasz, uratować brzuszka i gardełka nie zdołasz!

WODNA WRÓŻKA:

Proszę, proszę, widzę, że ziarno zasiane! Coca Colę odstawisz, zdrowie odzyskane. Ale czy wiecie, co tu lepsze niż cola? Z wody zróbcie swojego idola!

KRZYŚ:

Jest pewien problem jeszcze wróżko miła! Moja mama od rana o kawie śniła. Mój tato też kawę traktuje jak cud, a ona jest zdrowa czy dla ciała wróg?

ZOSIA:

Czy lepsza będzie kawa od wody? Czy da organizmowi dużo swobody? Do prawidłowego funkcjonowania, dla mózgu i serca i oddychania? Słyszałam, że po niej wciąż drga powieka i może odwodnić każdego człowieka.

KAWA:

To ja energii dostarczam tyle, że każdy pofrunie jak piękne motyle. Obudzi się nawet największy śpioch, beze mnie za długo jest tylko szloch.

WODNA WRÓŻKA:

Dorośli bez wody też żyć nie mogą. Bez kawy zaś nie ruszą ręka ani nogą. Rzecz jasna łyczek kawy nie zaszkodzi, lecz rodziców brzuszki woda oswobodzi.

NARRATOR:

I jak myślicie drodzy widzowie? Czy ktoś ochoczo się teraz wypowie? Jak to jest z gaszeniem pragnienia? Co zrobisz, gdy szukasz chwili wytchnienia?

COCA COLA:

No ja chyba teraz zamilknę na dłużej. Wróżko wodna rozpętałaś burzę. Moje bąbelki nie zatrzeszczą już w głowie. I co ja Tymbarkowi i Fancie powiem?

Chwalić już się nie będę mogła i tak mi właśnie

wróżko pomogłaś zakończyć moją karierę wielką. Każdy uraczy się wody kropelką.

WODA:

Jeśli komuś doskwiera pragnienie, w wodzie tylko znajdzie ukojenie. Każdy niech krzyknie: WOLĘ WODĘ! Bo tylko ona życia doda. Zyskasz szybko energię i siłę. Twoje życie zrobi się przyjazne i miłe.

WSZYSCY:

Gdy chcesz pić, gdy chcesz ochłodę, krzyknij zawsze: WOLĘ WODĘ!

Dzieci w zabawach parateatralnych wykorzystały sylwety kropelek wody do swobodnych rozmów na tematy związane z wodą.

Zorganizowane zostały też zajęcia otwarte z czynnym udziałem rodziców. Zajęcia związane były z pozytywnym wpływem wody na nasz organizm oraz jej znaczeniem dla całego środowiska. Zadania, które dzieci wraz z rodzicami musiały wykonać, były związane z wodą.

Dzieci tańczyły z rodzicami z błękitnymi chustami i folią. Poznały ciekawostki na temat wody.

Dowiedziały się, dlaczego jest tak ważna w naszym życiu i potrzebna do funkcjonowania naszych organizmów. Dzieci miały możliwość doświadczyć i eksperymentować, w jaki sposób zachowuje się woda w zetknięciu z różnymi przedmiotami i produktami.

Mogły obserwować, które przedmioty toną, a jakie pływają w wodzie, co w wodzie może się rozpuścić, jak woda zmienia kolor, jak tworzą się bąble, gdy dmucha się w wodę słomką, jak leje się woda przez konewkę. Zwieńczeniem obcowania z tym życiodajnym źródłem było malowanie deszczu wspólnie z rodzicami na folii spożywczej.

Tego dnia przedszkolaki wybrały się też do prywatnego muzeum nurkowania „Wodnik" w Szubinie, gdzie szukały odpowiedzi na pytanie: „Jakie tajemnice skrywa jeszcze woda?". Na miejscu Roman Berendt, lokalny instruktor nurkowania, zapoznał dzieci z podstawowym sprzętem do nurkowania. Każdy, kto nauczy się pływać, może samodzielnie sprawdzić, jakie tajemnice i ciekawostki można znaleźć w wodzie dzięki masce, fajce i płetwom. Oprócz pięknej flory i fauny niestety znajduje się tam duża ilość śmieci i innych niepotrzebnych odpadów. Dzieci z dużym zainteresowaniem obejrzały także kolekcję sprzętu retro do nurkowania i zobaczyły spreparowane zwierzęta wodne: kraba, raka, rozgwiazdy i jeżowce oraz różne gatunki muszli.

Dzieci dowiedziały się, że w kontaktach z wodą należy zachować bardzo dużą ostrożność i bez opieki dorosłych nie wolno do niej wchodzić. Dbając o rzeki, jeziora i morza, mamy niezbędną dla ludzi, zwierząt i roślin wodę, która znajduje się na całej kuli ziemskiej, ale jest jej coraz mniej, a musi służyć wszystkim, gdyż bez niej nie będzie życia.

Rywalizacja i praca podczas realizacji programu wymagały dużo wysyłku, ale było warto!

Udział w programie brało ponad 2000 przedszkoli! A nasze przedszkole jest jednym z pięciu laureatów.

Przedszkolaki mają teraz podłogę interaktywną „Magiczny Dywan", o której tak marzyliśmy!, a w ich domach zamieszkały maskotki Zdrojka, które będą przypominały, jak ważna w naszym życiu jest woda. BARDZO DZIĘKUJEMY ORGANIZATOROWI za każdy uśmiech naszych dzieci, za zdobytą wiedzę umiejętności i ukształtowane nawyki.

Wioletta Pasternacka
Przedszkole Gminy Sadki „Dobre Ludki" – oddział Bnin
Iwona Bembnista
Zespół Szkolno-Przedszkolny im. „Dzieci Potulic" w Potulicach

Innowacje pedagogiczne

„Poznajmy się, spotkajmy się"- korespondencja międzyprzedszkolna i wspólne spotkania z wykorzystaniem techniki Celestyna Freineta

W Przedszkolu Gminy Sadki „Dobre Ludki" – oddział Bnin oraz Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. „Dzieci Potulic" wprowadziłyśmy innowację pedagogiczną „Poznajmy się, spotkajmy się" opartą na wspólnych spotkaniach i korespondencji międzyprzedszkolnej z wykorzystaniem techniki Celestyna Freineta. Polegała ona na współpracy dwóch grup przedszkolnych z wyżej wymienionych placówek. Innowacja obejmowała różne obszary edukacji, wychodziła poza ramy programowe, organizacyjne i metodyczne. Dotyczyła wybranej tematyki zajęć. Obejmowała różne formy aktywności dzieci. Wymagała przyzna-

nia placówkom dodatkowych środków budżetowych. Korespondencja i wspólne spotkania miały spowodować przełamanie bariery izolacji dzieci ze środowisk wiejskich. Obecnie ludzie nie piszą do siebie listów, tak więc słusznym wydawało nam się powrócić do tradycji korespondencji i przesyłania upominków wykonanych samodzielnie, a tym samym sprawianie radości innym. Nasze działania miały wpłynąć na budzenie wiary w siebie i podniesienie samooceny dzieci. Zamiarem było wzbogacenie wiedzy przedszkolaków o świecie i rozwijanie wyobraźni oraz umiejętności komunikacji i współdziałania z rówieśnikami. Kolejnym celem było kształtowanie kompetencji językowych w nieprzymuszony i naturalny sposób. Innowację realizowałyśmy poprzez: pisanie listów, przesyłanie upominków oraz trzy spotkania:

1. Dzień jabłka w Potulicach (w załączniku nr 1 podajemy scenariusz spotkania)
2. Bal karnawałowy w Bninie
3. Festyn z okazji Dnia Mamy w Rościminie.

Przebieg innowacji jest udokumentowany: listami, filmami, zdjęciami, konspektami zajęć.

Ewaluacji dokonałyśmy poprzez: obserwację dzieci podczas realizacji różnorodnych zadań, badanie aktywności (zliczanie otrzymanych naklejek), analizę filmów i zdjęć, wywiad z dziećmi oraz kwestionariusz obserwacji wzrostu kompetencji językowych. Materiały badawcze pozostawiłyśmy we własnej dokumentacji. Badania końcowe wykazały, że przedszkolaki potrafią współpracować i odważnie nawiązywać kontakty z kolegami z innej miejscowości. Nastąpił również wzrost kompetencji językowych, tj. większość dzieci potrafi zadawać pytania i poprawnie budować proste zdania. Realizacja tej innowacji dawała możliwość przekazywania wielu dobrych emocji. Wielką radość sprawiało dzieciom otrzymywanie paczek i listów. Dużo pozytywnych wrażeń dostarczały przygotowania i uczestnictwo w spotkaniach. Mamy nadzieję, że rozbudziłyśmy w dzieciach umiejętność innego niż współcześnie nawiązywania i podtrzymywania znajomości.

Załącznik 1

Scenariusz spotkania w ramach innowacji pedagogicznej „Poznajmy się, spotkajmy się"- korespondencja międzyprzedszkolna i wspólne spotkania z wykorzystaniem techniki Celestyna Freineta.

Imię i nazwisko nauczycieli prowadzących:
Wioletta Pasternacka i Iwona Bembnista
Grupa dzieci 4- i 5-letnich z Potulic i 3- 4- 5- 6-letnich z Bnina
Temat spotkania: **Dzień Jabłka**

Cele: tworzenie przyjaznej atmosfery, poczucia bezpieczeństwa, kształcenie umiejętności współpracy w grupie, integracja dzieci z wiejskich środowisk, kształtowanie umiejętności nawiązywania kontaktów społecznych poprzez wspólne spotkania, rozbudzanie umiejętności podejmowania działań sprawiających radość innym, kształtowanie umiejętności pokonywania własnych słabości i lęków, umacnianie wiary we własne możliwości, zachęcanie do spożywania jabłek i ich przetworów, uświadamianie wartości odżywczych owoców, utrwalenie wiadomości na temat jabłek

Zagadnienia programowe: I-5, II-3, III-1,5, IV-5,18 oraz działania spoza podstawy programowej: integracja i współdziałanie dzieci z dwóch środowisk: Bnina i Potulic

Metody: pedagogika zabawy Klanzy, instrukcji słownej, zadań do wykonania, metody aktywizujące

Formy: zespołowa i zbiorowa

Środki dydaktyczne: opaski – jabłka w dwóch kolorach (zielone Bnin i czerwone Potulice), chusta animacyjna, kosz jabłek, kompot z jabłek, ciasto szarlotka, zabawka „świeżak", drzewa-jabłonie, płyta CD z piosenką: „Wniosły dzieci z sadu…"oraz kilkoma współczesnymi utworami, talerze, koszyki, tabliczki z napisem TAK/NIE, dyplomy

Przebieg spotkania:

I Powitanie grupy z Bnina w przedszkolu w Potulicach

a)Nauczyciel prosi dzieci o zajęcie miejsc na chuście i zadaje pytania:

„Co przedstawia dekoracja?",

„W jakim miejscu jesteśmy?",

„Jakie owoce rosną na drzewach?"

b) Nauczyciel rozdaje dzieciom opaski-jabłka i zapoznaje z tematem dnia.

c) Zapoznanie z hasłem, które będzie towarzyszyć podczas spotkania.

„Jemy jabłka kolorowe nasze życie będzie zdrowe".

II Zabawy z jabłkiem

a) „Poszukiwacze jabłek"

Nauczyciel wybiera po jednym dziecku z każdej grupy do poszukiwania jabłek ukrytych w sadzie. Podczas gdy wybrane dzieci szukają jabłek, pozostałe skandują hasło.

b) „Wniosły dzieci z sadu…" - zabawa przy piosence

Gdy „poszukiwacze" przynoszą z sadu kosz jabłek, nauczyciel rozpoczyna zabawę. Dzieci siedząc w kole na chuście, przekazują sobie jabłko, gdy muzyka ucichnie następuje zatrzymanie jabłka w dłoni i podanie jego cechy, np. „jest czerwone" itp.

c) „Świeżak do środka"

Po zejściu z chusty dzieci chwytają ją obiema rękami i podrzucają zabawkę „świeżaka" tak, by wpadła do środka.

d) „Sztafeta z jabłkami" – zabawa zręcznościowa

Nauczyciel prosi dzieci o dobranie się w pary: „Zielone jabłko prosi czerwone", następnie ustawia grupę w dwa rzędy. Para trzyma plastikowy talerz, na którym leży jabłko, i biegnie do drzewa – mety. Następnie okrąża je i wraca na miejsce, starając się przy tym, by jabłko nie spadło. Przekazuje talerz z jabłkiem następnej parze.

e) „Biegające jabłka" – zabawa przy piosence

Zabawa przy piosence na chuście. Nauczyciel prosi dzieci o zajęcie miejsc na chuście. Dzieci przekazują sobie jabłko. W trakcie zabawy nauczyciel dokłada owoce w takiej ilości, aby pod koniec utworu każde dziecko miało w rękach jabłko. Po zakończeniu zabawy jabłka zostają odłożone do kosza.

f) „Co wiemy o jabłku?" - quiz.

Dzieci otrzymują karteczki z napisem: „tak /nie" Nauczyciel zadaje pytania. Zadaniem dzieci jest pokazać kartkę z odpowiednim napisem.

Pytania:

„Czy jabłko rośnie na gruszy?"

„Czy z jabłek robi się kompot?"

„Czy jabłko jest czarne?"

„Czy z jabłek robi się dżem?"

„Czy można upiec ciasto z jabłkami?"

III Zakończenie spotkania.

a) Zaproszenie na degustację szarlotek upieczonych przez dzieci.

b) Wesoła zabawa przy muzyce współczesnej. Nauczyciel prosi, aby zielone jabłuszka zaprosiły czerwone do tańca.

c) Pożegnanie gości.

Przedszkole bez granic

W Przedszkolu Gminy Sadki „Dobre Ludki" – oddział Bnin oraz Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. „Dzieci Potulic" kontynuowałyśmy innowację pedagogiczną „Przedszkole bez granic". Polegała ona na współpracy dwóch grup przedszkolnych z wyżej wymienionych placówek. Spotkania prowadziłyśmy w innowacyjny sposób z wykorzystaniem interaktywnego komunikatora internetowego skype'a i odbywały się raz w miesiącu. Innowacja obejmowała różne obszary edukacji, wychodziła poza ramy programowe, organizacyjne i metodyczne. Dotyczyła wybranej tematyki zadań. Obejmowała różne formy aktywności dzieci.

Realizowałyśmy temat: „Moja miejscowość wczoraj i dziś" metodą projektu. Skupiłyśmy się na działalności hrabin: Marii Bnińskiej i Anieli Potulickiej, które żyły w tej samej epoce historycznej, miały podobne losy życiowe i zasłynęły z działalności patriotycznej.

Celem jej było:

- rozbudzanie zainteresowań historią swoich miejscowości, dawną architekturą i znanymi ludźmi
- kształtowanie motywacji do samodzielnego podejmowania próby szukania informacji
- kształtowanie umiejętności obdarzania uwagą dzieci i dorosłych poprzez korzystanie ze współczesnych technik multimedialnych
- wdrażanie do korzystania ze współczesnych technik multimedialnych.

Projekt realizowałyśmy poprzez: działania terenowe (spacery, wycieczki), działania w przedszkolu z udziałem zaproszonych gości i spotkania na skype'ie. W wykonywaniu niektórych zadań brali udział rodzice. Jednym z ważniejszych zdań wykonanych przez nich była praca plastyczna „Pałac hrabiny". Przebieg projektu udokumentowałyśmy filmami, zdjęciami, konspektami zajęć. Jego końcowym efektem są książki (zbiór informacji o wsiach, działalności hrabin) oraz piosenki.

Zakończenie działań uświetniłyśmy galą, na którą zaprosiłyśmy osoby biorące udział w projekcie, a więc dzieci, rodziców, ekspertów i osoby ważne dla środowiska.

Ewaluacji dokonałyśmy poprzez: ankiety dla rodziców, obserwację dzieci podczas realizacji różnorodnych zadań, badanie aktywności (zliczanie otrzymanych naklejek, analiza filmów i zdjęć) oraz quiz „Czy znasz swoją miejscowość", podsumowujący wiedzę przedszkolaków. Materiały badawcze zgromadziłyśmy we własnej dokumentacji.

Badania końcowe wykazały:

- zajęcia edukacyjne z zastosowaniem interaktywnego komunikatora internetowego skype'a (z wykorzystaniem metody projektów) wpłynęły na poszerzenie wiedzy historycznej dzieci
- metoda uatrakcyjniła zajęcia edukacyjne w przedszkolu
- zajęcia przygotowują wychowanków do życia we współczesnym świecie, w którym wykorzystuje się nowoczesne technologie
- dzieci nabyły umiejętność skupiania uwagi na treściach przekazywanych poprzez narzędzia multimedialne
- metoda uczyniła przedszkolaki aktywnymi, myślącymi, otwartymi na innych ludzi i na nowości techniki.

Realizacja tej innowacji była dla nauczycieli i dzieci wspaniałą przygodą edukacyjną. Stanowiła duże wyzwanie metodyczne i organizacyjne. Tematyka projektu nie należała do łatwych. Dzieci musiały zdobyć w dużej mierze samodzielnie informacje historyczne, zapamiętać je i przekazać innym. Pod naszym kierunkiem przedszkolaki pracowały z ogromnym entuzjazmem i zainteresowaniem osiągając sukces.

Marcin Żynda
Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu

Bibliografia na stulecie niepodległości

Jubileusz stulecia odzyskania niepodległości w naturalny sposób pobudza zainteresowanie historią najnowszą naszego kraju, a także skłania do godnego upamiętnienia tego niezwykle ważnego wydarzenia sprzed wieku. Rocznica ta i związane z nią wychowanie do wartości i kształtowanie patriotycznych postaw uczniów jest jednym z podstawowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2018/2019. Chcąc wyjść naprzeciw zarówno wymaganiom Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak i potrzebom różnych grup użytkowników, Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu przygotowała bibliografię *100 lat odzyskania przez Polskę niepodległości: bibliografia w wyborze za lata 1990–2018*. Zadaniem tego spisu jest ułatwienie dostępu do materiałów opisujących wydarzenia i postacie historyczne, a także publikacji o charakterze metodycznym i repertuarowym.

Zawartość bibliografii

Spis bibliograficzny rejestruje piśmiennictwo dotyczące odzyskania niepodległości, a także publikacje o nieco szerszym zakresie, których tematyka dotyczy polskich interesów i nadziei niepodległościowych związanych z I wojną światową lub sytuacji społeczno-gospodarczej ziem polskich w momencie odzyskania niepodległości i krótko po tym wydarzeniu. Odnotowane zostało również piśmiennictwo dotyczące Józefa Piłsudskiego i innych osób szczególnie zasłużonych dla odzyskania przez nasz kraj wolności (I. Daszyński, R. Dmowski, W. Korfanty, I. J. Paderewski i W. Witos). Spis objął swym zakresem także piśmiennictwo dotyczące m.in. historii świętowania odzyskania niepodległości w naszym kraju. Najważniejszym elementem bibliografii jest jednak dział rejestrujący scenariusze (głównie apeli i spektakli), przydatne np. nauczycielom i bibliotekarzom do organizowania obchodów odzyskania niepodległości.

Omawiany spis jest bibliografią retrospektywną, której zasięg chronologiczny wyznaczają lata 1990–2018. Dzięki tak przyjętej cezurze czasowej zarejestrowane zostało tylko piśmiennictwo najnowsze, pominięto zaś publikacje starsze, mogące niekiedy budzić wątpliwości co do aktualności zawartych w nich informacji bądź ich kontekstu ideologicznego. Jest to spis o charakterze selekcyjnym, rejestrujący wyłącznie piśmiennictwo znajdujące się w zbiorach Biblioteki Pedagogicznej im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu, a także scenariusze obchodów rocznicowych dostępne w Internecie. W ramach selekcji merytorycznej odrzucone zostały publikacje, które w niewielkim tylko stopniu dotyczą omawianych zagadnień. Zarówno zasięg autorski, jak i terytorialny spisu jest nieograniczony – bibliografia rejestruje prace różnych autorów, wydane w kraju i za granicą. Spis odnotowuje wyłącznie dokumenty wydane w języku polskim. Zasięg wydawniczo-formalny jest ograniczony i uwzględnia wydawnictwa samoistne (zwarte), utwory (artykuły z czasopism i dzieł zbiorowych) oraz fragmenty (rozdziały prac autorskich). Zarejestrowane zostały materiały o różnorodnej formie piśmienniczej. Pośród publikacji o charakterze historycznym znajdują się zarówno prace popularnonaukowe, jak i naukowe, a także nieliczne przykłady literatury adresowanej do dzieci i młodzieży. Najbogatszą grupę tworzą publikacje fachowe o charakterze metodycznym – scenariusze obchodów odzyskania niepodległości (a także nieliczne scenariusze gier dydaktycznych i lekcji dotyczących omawianej tematyki). Uzupełnieniem powyższego zasobu jest literatura piękna, której tematyka dotyczy odzyskania niepodległości i Józefa Piłsudskiego, a także kilka publikacji o charakterze bibliograficznym. Spis zawiera łącznie 316 pozycji bibliograficznych.

Uporządkowanie bibliografii

Układ zasadniczy zrębu głównego bibliografii oparty jest na klasyfikacji systematycznej, opracowanej na potrzeby tego spisu. Najobszerniejszy dział, zawierający scenariusze uroczystości, podzielony został na poddziały, wskazujące poszczególne poziomy nauczania (przedszkole; szkoła podstawowa: klasy 1–3 i 4–8; szkoła ponadpodstawowa). Przydział do powyższych grup bazował – w miarę możliwości – na informacjach pochodzących z tytulatury i treści poszczególnych pozycji. W wielu jednak sytuacjach przydział, na podstawie oceny skali trudności realizacji lub odbioru danego scenariusza, został stworzony przez osobę opracowującą bibliografię. Z uwagi na najnowszą reformę oświaty, likwidującą gimnazja, pominięty został ten poziom edukacji – pozycje, które są dla niego przeznaczone zostały włączone do publikacji przeznaczonych dla klas 4–8 szkół podstawowych. Dla wygody użytkowników materiały w poszczególnych działach (z wyjątkiem spisów bibliograficznych i netografii) zostały podzielone na wydawnictwa zwarte i artykuły z czasopism. Najniższym stopniem uporządkowania

materiału bibliografii jest szeregowanie alfabetyczne.

Opisy i materiały uzupełniające

Spis zawiera wyłącznie opisy bibliograficzne sporządzone z autopsji, wykonane na podstawie zbiorów Biblioteki Pedagogicznej im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu (a także scenariusze dostępne w Internecie). Większość pozycji bibliograficznych wzbogaconych jest o adnotacje. Ich zadaniem jest dostarczenie dodatkowych informacji dotyczących zawartości lub przeznaczenia danej publikacji i ułatwienie wyboru pozycji najbardziej przydatnych. Treść niektórych adnotacji (np. informacje dotyczące czasu trwania uroczystości przeprowadzonej zgodnie z danym scenariuszem lub nieliczne, dotyczące przeznaczenia scenariusza) została przejęta z opisywanych publikacji. Pozostałe zaś zostały sporządzone przez osobę opracowującą bibliografię.

Uzupełnieniem zrębu głównego jest spis treści, wstęp, wykaz zastosowanych skrótów, wykaz tytułów uwzględnionych czasopism i indeks osobowy (autorów, współpracowników i osób będących przedmiotem treści zarejestrowanych dokumentów).

Bibliografia ukaże się drukiem, będzie też dostępna na stronie internetowej Biblioteki Pedagogicznej im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Spis jest adresowany przede wszystkim do nauczycieli, wychowawców i bibliotekarzy, pracowników i członków różnych instytucji i organizacji – organizatorów uroczystości jubileuszowych, a także wszystkich osób interesujących się historią Polski.

Iwona Skowron, Małgorzata Kalinowska
Muzeum Oświaty Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy

Pseudonim Jolanta

2018 jest Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Taką uchwałę przyjął Sejm RP. Ponadto sposób szczególny zostały upamiętnione: Powstanie Wielkopolskie, Konfederacja Barska oraz prawa kobiet. Decyzją Izby patronami 2018 roku są Zbigniew Herbert, Irena Sendlerowa i abp Ignacy Tokarczuk. Dlatego też pracownicy Muzeum Oświaty w Bydgoszczy ze względu na specyfikę swojej działalności postanowili aktywnie włączyć się w obchody 100-lecia Niepodległej. Naszym głównym celem stało się przybliżenie mieszkańcom regionu osoby Ireny Sendlerowej. Przygotowałyśmy zajęcia edukacyjne pt. *Sprawiedliwa wśród narodów*, przeznaczone dla wszystkich grup wiekowych. Ale kim była sanitariuszka Jolanta, czym się zajmowała, jak żyła?

Irena Stanisława Sendlerowa urodziła się 15 lutego 1910 roku w Warszawie. Jej rodzicami byli Stanisław Krzyżanowski lekarz, społecznik, zaangażowany w działalność niepodległościową. Zresztą prześladowany za udział w rewolucji w 1905 roku w czasie strajków szkolnych. Matka Janina z domu Grzybowska była wnuczką Karola Grzybowskiego uczestnika powstania styczniowego, sybiraka.

W wieku dwóch lat Irena zachorowała na koklusz. Stwierdzono, że jedynym ratunkiem dla duszącej się dziewczynki jest zmiana klimatu, czyli wyjazd z Warszawy. Rodzina Sendlerów przeprowadza się zatem do Otwocka, miejscowości uzdrowiskowej. Ten okres życia Irena wspominała nie najlepiej, mama musiała sprzedać okrycie wierzchnie, by mieli co jeść. Pomocną dłoń do Krzyżanowskich wyciągnęli siostra i szwagier taty (Maria i Jan Karbowscy, którzy dorobili się majątku w Rosji, budując kolej). Kupili duży pensjonat przy ulicy Chopina, który mieścił się w rozległym parku. Przekazali go w użytkowanie Krzyżanowskim. Utworzono tam sanatorium dla chorych na płuca. Zaangażowanie i pracowitość przyniosły efekty. Pacjentami lekarza byli także ubodzy Żydzi, wśród których Irena spędzała wiele czasu. W tym okresie nauczyła się porozumiewać w języku jidysz. „Wychowana byłam w duchu, że obojętna jest sprawa religii, narodu, przynależności do jakiejś rasy – ważny jest człowiek!" – pisała w swoim życiorysie.

Irena pamiętała ten okres jako bardzo przyjemny, wszyscy ją rozpieszczali. Wybuch pierwszej wojny światowej wszystko zmienił.

Brak środków czystości spowodował epidemię duru. Żaden z lekarzy nie chciał jeździć do chorych na tyfus plamisty. Krzyżanowski nie odmówił nikomu pomocy i sam zachorował, zmarł 10 lutego 1917 roku. Miał zaledwie 40 lat. Po jego śmierci zamknięto sanatorium.

Po śmierci ojca w lutym 1917 roku Irena z matką przeniosły się do Warszawy. W 1918 roku zachorowała na tzw. hiszpankę. W wyniku powikłań musiała zostać poddana trepanacji czaszki. W tym okresie naukę pobierała w domu ze względu na stan zdrowia. Po zdaniu odpowiednich egzaminów zaczęła uczęszczać do 3 klasy gimnazjum, należała do harcerstwa. W latach 30. rozpoczęła studia, początkowo prawo, jednakże po dwóch latach przeniosła się na polonistykę na UW, robiąc dodatkowe kursy na wydziale pedagogiki.

W czasie niesławnego getta ławkowego demonstracyjnie siadała po „nie aryjskiej" stronie. Nie wytrzymując nerwowo napisu w indeksie „Prawa strona aryjska“, przekreśliła te hańbiącą adnotację. Za ten czyn została zawieszona w czynnościach studenckich i tylko dzięki wstawiennictwu prof. Kotarbińskiego mogła kontynuować studia.

W 1931 roku poślubiła Mieczysława Sendlera, młodszego asystenta na Wydziale Filologii Klasycznej na UW. Schyłek jej małżeństwa nadszedł bardzo szybko, kiedy zaproponowano mu pracę wykładowcy w Poznaniu. On chciał mieć żonę, a ona chciała naprawiać świat poprzez działalność społeczną.

W 1932 roku podjęła pracę w Obywatelskim Komitecie Pomocy Społecznej, gdzie prowadziła dział opieki nad matkami nieślubnych dzieci. W 1935 roku zlikwidowano sekcję Pomocy Matce i Dziecka. Od tego momentu pracowała w różnych wydziałach.

Jesienią 1939 roku Sendlerowa wraz z grupą współpracowników założyła przy Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Warszawie tajną komórkę pomocy Żydom. Pomagała żydowskim współobywatelom zanim jeszcze powstało getto warszawskie.

Utworzenie getta było prawdziwym przełomem w życiu Ireny. Niemcy obsesyjnie bali się chorób zakaźnych, a w dzielnicy żydowskiej stworzyli idealne warunki do epidemii. Irena określała to jako Czterech Warszawskich Jeźdźców Apokalipsy: przeludnienie, złe warunki sanitarne, gryzonie, niedożywienie.

Dzięki swojej pracy była jedną z nielicznych, która mogła wchodzić na teren getta. Widziała, w jakich warunkach żyją ludzie, co czynią przeludnienie, brak żywności, masowe egzekucje. Wtedy też podjęła decyzję o pomocy dla dzieci. Wiedziała, że ryzykuje, życie. Jednak potrzeba niesienia pomocy była silniejsza. Przemycała do getta wszystko, co się dało. Raz w poszewce miała zaszyte 10 tys. złotych. Jeden z esesmanów w trakcie przeszukiwania rozdarł poszewkę i znalazł tam pieniądze. Życie Sendlerowej uratowała przepustka Ośrodka Epidemiologii. Za fatygę esesman zabrał „tylko” tysiąc złotych.

Została koordynatorką i najbardziej aktywną uczestniczką akcji objęcia żydowskich dzieci działaniami prowadzonymi przez Referat Opieki Zamkniętej nad Dziećmi i Młodzieżą Wydziału Opieki i Zdrowia, polegającej na kierowaniu bezdomnych dzieci do zakładów opiekuńczych. W tym celu przygotowywano fałszywe wywiady środowiskowe, zmieniając żydowskim dzieciom życiorysy. To pozwalało na kierowanie ich do zakładów opiekuńczych jako polskie sieroty. Akcja ratowania Żydów z getta uległa nasileniu latem 1942 roku, po rozpoczęciu przez Niemców wywózek do obozów. W sierpniu 1942 roku Irena Sendlerowa była świadkiem pochodu dzieci i Janusza Korczaka na Umschlagplatz, co określiła jako jedno z najdramatyczniejszych przeżyć w czasie wojny.

Jesienią 1943 została kierownikiem referatu dziecięcego „Żegoty”, funkcję tę pełniła do końca okupacji. Jego głównym zadaniem było umieszczanie oddzielonych od rodziców lub osieroconych żydowskich dzieci w klasztorach, przytułkach, zakładach opiekuńczych i wychowawczych oraz polskich rodzinach, dostarczanie dzieciom fałszywych metryk urodzenia, a także świadczenie na ich rzecz stałej pomocy finansowej, materialnej i lekarskiej. Pomagano też Żydom zagrożonym szantażami szmalcowników. Jako kierowniczka Irena Sendlerowa prowadziła zaszyfrowaną kartotekę dzieci oraz dorosłych objętych pomocą „Żegoty”. Irena Sendlerowa została aresztowana w 1943 roku przez gestapo; przetrzymywano ją w tzw. tramwaju w Al. Szucha. Przesłuchiwano i torturowano na Pawiaku. Niemcy stale wypytywali ją o przywódców organizacji; nie zdawali sobie sprawy, że w ich rękach znalazła się główna organizatorka pomocy Żydom w getcie. Sendlerową skazano na śmierć. „Żegota" zdołała ją jednak uratować, przekupując niemieckich strażników. W ukryciu pracowała dalej nad ocaleniem żydowskich dzieci. Irena Sendlerowa uczestniczyła też jako tzw. żywy drogowskaz w wyprawie Jana Karskiego do getta w Warszawie: szła znanymi sobie ulicami getta, a za nią podążał Karski, który później sporządził raport o sytuacji Żydów przekazany na Zachód (Jako osoba 93-letnia została odznaczona nagrodą imienia Karskiego za „Odwagę i Serce", a z tej okazji osobisty list napisał do Ireny Sendlerowej papież Jan Paweł II).

Podczas Powstania Warszawskiego Irena - siostra Jolanta - pracowała, jako pielęgniarka PCK w punkcie sanitarnym, który wkrótce przekształcił się w duży szpital.

Po wojnie również pracowała na rzecz dzieci, m.in. tworzyła domy sierot, powołała Ośrodek Opieki nad Matką i Dzieckiem - instytucję pomocy rodzinom bezrobotnym.

W 1947 poślubiła Stefana Zgrzembskiego (właściwie Adama Celnikiera, 1912–1961), Żyda, którego poznała w latach uniwersyteckich, miała z nim troje dzieci.

W PRL zupełnie o niej zapomniano, co może dziwić, bo przecież kierowany przez nią zespół uratował od zagłady dwa razy więcej Żydów niż znany na całym świecie Oskar Schindler. Przesądził o tym jej AK-owski rodowód. Związana była też z ruchem socjalistycznym i PPS.

W 1965 roku została uhonorowana przez izraelski instytut Yad Vashem medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. W 1983 roku zasadziła drzewko w Lesie Sprawiedliwych. W 1991 roku otrzymała honorowe obywatelstwo Izraela.

W 1999 roku amerykański nauczyciel Norman Conard z Uniontown w stanie Kansas zainspirował powstanie szkolnej sztuki teatralnej pt. „Życie w słoiku" (ang. Life in a Jar). Jej tytuł nawiązuje do sposobu, w jaki zachowały się informacje o pochodzeniu uratowanych dzieci: nazwiska rodziców i nowe, przybrane personalia Irena Sendlerowa zakopywała w słoiku, w ogrodzie - tylko dzięki tym notatkom dzieci, które przeżyły wojnę, dowiedziały się o swoich rodzinach.

Zmarła 12 maja 2008. Została pochowana w kwaterze 54 rząd 4, grób 22 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Anna Wiligalska
Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu

Józef Haller i jego służba dla Polski

1873 – 1915

Józef Władysław Haller urodził się 13 sierpnia 1873 roku w Jurczycach w powiecie krakowskim. Jego ojciec był właścicielem ziemskim.

Ród Hallerów wywodzi się prawdopodobnie z Rothenburga w okręgu frankfurckim. Przodkowie generała w XV wieku przybyli do Krakowa, szybko się spolonizowali i dorobili znacznego majątku. W rodzinie kultywowane były tradycje walk niepodległościowych i Józef, wraz z rodzeństwem, był wychowywany w takim duchu.

Kiedy Józef miał 9 lat, rodzina przeniosła się na stałe do Lwowa. Tam przyszły generał ukończył szkołę elementarną i niemieckie gimnazjum. Bardzo wcześnie zdecydował się podobno na karierę wojskową. Już jako dwunastolatek uczęszczał do szkoły wojskowej w Koszycach. Od 1892 roku studiował w Akademii Technicznej w Wiedniu na Wydziale Artylerii. W 1895 roku ukończył studia, uzyskując nominację na podporucznika artylerii i przydział do 11 Pułku Artylerii Polowej we Lwowie, a wkrótce do Krakowa celem odbycia kursu jazdy konnej. W latach 1896-1899 służył w Stanisławowie. Dopiero w 1909 roku (po 14 latach służby) otrzymał awans na kapitana. Wcześniej, w 1902 roku, ożenił się z córką ziemianina Aleksandrą Sala. Z tego małżeństwa urodził się jedyny syn – Eryk Maria Wojciech. Haller podjął decyzję o zwolnieniu się ze służby w armii czynnej i ostatecznie w 1912 roku, już w stopniu majora, opuścił armię austro-węgierską i przeszedł na emeryturę. Miał wówczas 39 lat.

Zajął się zarządzaniem majątkiem teścia, a następnie przeniósł do Lwowa i był tam inspektorem w Towarzystwie Kółek Rolniczych i jednocześnie instruktorem wojskowym Stałych Drużyn Sokolskich. Organizował kursy rolnicze, hodowlane i mleczarskie, prowadził odczyty i ćwiczenia polowe dla harcerzy i Drużyn Sokolskich. W tym czasie poznał m.in. Józefa Piłsudskiego, Władysława Sikorskiego i wielu innych działaczy niepodległościowych. Związał się z Narodową Demokracją.

1915 – 1919

Po wybuchu I wojny światowej zorganizował we Lwowie Legion Wschodni liczący ok. sześciu tysięcy żołnierzy. Kiedy jednak zapadła decyzja o wymarszu do Mszany Dolnej i połączeniu z Legionem Zachodnim, zdecydowało się na to tylko kilkuset żołnierzy. W Mszanie Dolnej Haller był najpierw dowódcą, a potem komendantem I Batalionu 3 Pułku Piechoty Legionów. W maju 1915 roku uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Po rocznej rehabilitacji powrócił do służby wojskowej i objął dowództwo 2 Brygady Legionów. Następnie Legiony ściągnięto do Królestwa Polskiego z zamiarem wcielenia ich do mającej się tworzyć Armii Polskiej. Haller wraz ze swą brygadą wkroczył do Warszawy. Drogi Hallera i Piłsudskiego zaczęły się rozchodzić.

Doszło do rozbicia Legionów. Pozostała tylko brygada dowodzona przez Hallera. Kiedy do generała dotarła w lutym 1918 roku informacja o podpisaniu w Brześciu nad Bugiem pokoju pomiędzy Niemcami, Austrią i Ukrainą podjął on decyzję o przebiciu się przez linię frontu na stronę rosyjską celem połączenia się z korpusami polskimi. 6 marca 1918 roku dołączył do II Korpusu Polskiego. Wkrótce objął nad nim dowództwo jako „generał Mazowiecki". W bitwie pod Kaniowem został zmuszony do kapitulacji. Uniknął niewoli ratując się ucieczką. Wydarzenie to miało duży wpływ na dalszą karierę Hallera. Wzrósł ogromnie jego autorytet.

Polska Organizacja Wojskowa podjęła z nim rozmowy na temat objęcia naczelnego dowództwa nad tworząca się armią polską. Komitet Narodowy Polski z Paryża zaproponował Hallerowi objęcie dowództwa nad tworzącymi się we Francji formacjami wojska polskiego. Haller przyjął tę propozycję i wyjechał do Paryża.

Od 4 października 1918 roku objął stanowisko Naczelnego Wodza Armii Polskiej we Francji. Utworzono tam pięć polskich dywizji (ponad 100 tysięcy żołnierzy). Armia gen. Hallera nosiła błękitne mundury stąd zwana też była Błękitną Armią. Tworzona była z myślą o tym, aby po dotarciu do kraju walczyć o jego niepodległość. Polacy oczekiwali Hallera w Gdańsku. Niestety droga morska okazała się niemożliwa. Ostatecznie generał Haller przybył do Polski koleją poprzez Niemcy wraz z pierwszym transportem Błękitnej Armii 20 kwietnia 1919 roku. Witano go jak bohatera narodowego. Wartość oddziałów Błękitnej Armii oraz francuskiego uzbrojenia i wyposażenia była nie do przecenienia. Haller nie przyjął stanowiska ministra spraw wojskowych, jakie chciał mu powierzyć Piłsudski. Objął dowództwo Frontu Galicyjskiego, a jego armia została włączona do Wojsk Polskich. Jednak 2 czerwca 1919 odwołany został z tego stanowiska. Powierzono mu dowództwo Frontu Południowo-Zachodniego, a na początku października 1919 roku dowództwo Frontu Pomorskiego. Jego zadaniem było przejęcie Pomorza.

1920 – zaślubiny Polski z morzem i epizod toruński

Jednostki wojska polskiego weszły do Torunia 18 stycznia 1920 r. Generał Józef Haller przybył tam 21 stycznia 1920 r. i wygłosił przemówienie z balkonu toruńskiego Ratusza Staromiejskiego. Po oficjalnych uroczystościach pozostał w Toruniu. 10 lutego 1920 roku wyjechał pociągiem do Pucka, gdzie 11 lutego 1920 dokonał zaślubin Polski z morzem. Gdy po tych uroczystościach powrócił do Torunia, z Zakopanego dołączyła do niego żona z synem. Zamieszkali w małym domku w pobliżu kościoła garnizonowego. Haller dokonał wówczas objazdu prawie całego Pomorza.

W marcu 1920 wezwany został do Warszawy. Na spotkaniu z Piłsudskim odmówił udziału w wyprawie kijowskiej i poprosił o dłuższy urlop. W lipcu 1920 roku powołany został do Rady Obrony Państwa i otrzymał nominację na Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej przez szeregi której przewinęło się 105 tysięcy ochotników. Józef Haller pełnił też funkcje prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża i przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej został mianowany Generalnym Inspektorem Artylerii.

Był przeciwnikiem Piłsudskiego. Potępił zamach majowy 1926 r. i został przeniesiony w stan spoczynku. Osiedlił się w Gorzuchowie pod Chełmnem.

1939 – 1960

Wyjechał stamtąd do Warszawy 29 sierpnia 1939 roku i złożył prośbę o przydział wojskowy. Nie otrzymawszy odpowiedzi, wraz ze Sztabem Generalnym, przekroczył granicę rumuńską. Został internowany, ale po tygodniu zwolniono go i wyjechał do Paryża. Na dworcu kolejowym otrzymał nominację na ministra oświaty w rządzie generała Sikorskiego.

Po śmierci gen. Sikorskiego wycofał się z życia politycznego. Po zakończeniu wojny nie powrócił do kraju. Zamieszkał w Londynie. Zmarł tam 4 czerwca 1960 roku. W 1993 roku prochy generała Józefa Hallera sprowadzono do Polski i pochowano na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Bibliografia::

1. Generał Józef Haller : zarys biografii politycznej / Stefan Aksamitek. - [Katowice] : „Śląsk", [1989].
2. Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej. T. 2, Front Pomorski, Dowódcy Obozu Warownego „Toruń", Dowódcy Piechoty Dywizyjnej 4 Dywizji Piechoty, Komendanci Obozu Szkolnego Artylerii i Centrum Wyszkolenia Artylerii, Generałowie tytularni, Generałowie na funkcjach administracyjnych, Addendum / Mieczysław Bielski. - Toruń : „Turpress", 1996.
3. Historia Pomorza. T. 5, (1918-1939) : województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk. Cz. 1, Ustrój, społeczeństwo i gospodarka / oprac. Marek Andrzejewski [et al.] ; pod red. Szczepana Wierzchosławskiego i Przemysława Olstowskiego ; Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk im. Tadeusza Manteuffla ; Towarzystwo Naukowe w Toruniu. - Toruń : Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 2015.
4. Powrót : dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918-1920 / wyboru dokonali Jan Bełkot i Mieczysław Wojciechowski. - Toruń: Toruńskie Towarzystwo Kultury, 1988.

Wiesława Budrowska, Aldona Zawałkiewicz
Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu

Z biblioteką czy bez? Badanie zwyczajów czytelniczych nauczycieli

Celem realizowanego przez Bibliotekę Pedagogiczną im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu badania ankietowego jest poznanie zwyczajów czytelniczych nauczycieli oraz ich oczekiwań w stosunku do usług oferowanych przez Bibliotekę Pedagogiczną. Na potrzeby badania opracowano kwestionariusz ankiety, który jest udostępniany respondentom wyłącznie w formie elektronicznej. Kwestionariusz składa się z ośmiu pytań badawczych i metryczki. Pytania dotyczą m.in. powodów niekorzystania przez nauczycieli z biblioteki, ich potrzeb czytelniczych i znajomości usług oferowanych przez bibliotekę. Dane z metryczki posłużą do charakterystyki społeczno-demograficznej respondentów.

Badaniem objęci są nauczyciele z Torunia i Grudziądza oraz powiatów: toruńskiego, grudziądzkiego, chełmińskiego, brodnickiego, wąbrzeskiego i golubsko-dobrzyńskiego, czyli terenu działania Biblioteki Pedagogicznej. O dystrybucję ankiety zostały poproszone wszystkie placówki oświatowe z terenu objętego badaniem.

Podstawę wyliczenia struktury badanej populacji będą stanowiły statusy nauczycieli odpowiadające stopniom awansu zawodowego (stażysta, kontraktowy, mianowany, dyplomowany i nauczyciel bez stopnia awansu zawodowego).

Wyniki badania będą podstawą do zdiagnozowania powodów niekorzystania przez część populacji nauczycieli z województwa kujawsko-pomorskiego z usług Biblioteki Pedagogicznej w Toruniu oraz zaplanowania działań, które wzbudzą zainteresowanie usługami świadczonymi przez bibliotekę.

Badanie jest realizowane w terminie 1.10-31.12.2018 r.

Grażyna Wróblewska
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy

Patriotyzm

zestawienie bibliograficzne w wyborze

Książki

1. Coś z tą Polską : przewodnik po rodakach / Zdzisław Pietrasik. - Warszawa : Polityka, 2017. – 294,[1] s.
2. Ja patriota : psychologia patriotyzmu / Jolanta Szczurkowska. - Warszawa : Difin, 2016. – 222 s.
3. Jaki patriotyzm? / Anna Wiłkomirska. - Warszawa : Difin, 2016. – 176 s.
4. Kłopotliwa miłość : patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych / Małgorzata Brzozowska. - Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2014. – 150 s.
5. Kompendium patriotyzmu / Dominik Zdort, Zdzisław Krasnodębski. - Kraków : Wydawnictwo M, 2012. – 144 s.
6. Kto ty jesteś? / Joanna Olech. - Warszawa : Wytwórnia, 2013. – [52] s.
7. Kulturowe analizy patriotyzmu / red. K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyńsk. - Gdańsk : Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2016. – 597,[1]s.
8. Mazurek Dąbrowskiego : historia naszego hymnu / Dorota Nosowska. - Wydawnictwo IBIS (2007-2016), 2017. – 32 s.
9. Patriotyzm i nacjonalizm : ku jakiej tożsamości kulturowej? / red. nauk. Jerzy Nikitorowicz. - Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls", 2013. – 433 s.
10. „Polak młody" na lekcjach języka polskiego : edukacja polonistyczna a kształtowanie poczucia tożsamości narodowej / Agnieszka Kania. - Kraków : Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", 2015. – 288 s.
11. Polskie pieśni patriotyczne z nutami / wybór i wstęp Andrzej Krzysztof Kunert. - Warszawa : Świat Książki, 2003. – 110,[1] s.
12. Poczet polskich patriotów dla dzieci / Józefina Kępa. - Częstochowa : Wydawnictwo Świętego Filipa Apostoła, 2016. – 93 s.
13. Rodzaje patriotyzmu. Czy i jak osobiste doświadczenia oraz wychowanie różnicują postawy narodowe? / Krystyna Skarżyńska // W : Wychowanie : pojęcia, procesy, konteksty : interdyscyplinarne ujęcie. T. 4 / red. nauk. Maria Dudzikowaj, Maria Czerpaniak-Walczak. - Gdańsk : Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2008. – S. 55-72

Artykuły z czasopism

1. 7 otwartych pytań / Anna Raczyńska // Edukacja i Dialog. - 2013, nr 7/8, s. 26-27
2. Autorytet, patron, patronat... / Małgorzata Wdowczyk // UczMy : kujawsko-pomorski przegląd oświatowy. - 2018, nr 4, s. 29-31
3. Baba polska i patriotyzm / Marta Olszewska // Wychowawca. – nr 7/8, s.48-50
4. Barwy i symbole narodowe : warsztaty dla najmłodszych / Iwona Skowron, Małgorzata Kalinowska // UczMy : kujawsko-pomorski przegląd oświatowy. - 2017, nr 3, s. 60
5. Bitwa na rocznice / Grzegorz Dumała // Biuletyn IPN. – 2013, nr 11(20), s.47-50
6. Cud nad Wisłą – polskie zwycięstwo i porażka Rosji sowieckiej / Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau // Mówią Wieki. – 2018, nr 10, s. 28-33
7. Czas honoru i spokoju / Andrzej Paczkowski ; rozm. przepr. Anna Raczyńska // Edukacja i Dialog. - 2013, nr 7/8, s. 22-25
8. Czy jest dzisiaj możliwa poezja patriotyczna? / Patrycja Bąkowska // Polonistyka : czasopismo dla nauczycieli. - 2014, nr 9, s. 48-50
9. Dyplomatyczny zamach stanu - echa uchwalenia majowej konstytucji / Piotr Ulatowski // Poradnik Bibliotekarza. - 2013, nr 4, s. 37-40
10. Dziedzictwo rodzinne / Brian Krostenko ; rozm. przepr. Jolanta Nitkowska-Węglarz // Edukacja i Dialog. - 2013, nr 7/8, s. 14-16
11. Dziewczyny wyklęte / Agnieszka Sławińska // Wychowawca. – 2018, nr 2, s.28-35
12. Ile Polski w Polsce? Patriotyzm jako wartość / Grażyna Kamionka // UczMy : kujawsko-pomorski przegląd oświatowy. - 2017, nr 1, s. 19-20
13. Jak pisać o powstaniach narodowych / Wiesław Caban // Kwartalnik Pedagogiczny. - 2014, nr 1/2, s. [107]-111
14. Jak rozmawiać z gimnazjalistami na kontrowersyjne tematy / Elżbieta Madalińska // Język Polski w Gimnazjum. - 2013/2014, nr 4, s. 41-47
15. Jak uświadomić sobie wartości wynikające z tekstu? : Mazurek Dąbrowskiego w klasie IV / Zuzanna Garbacz // Język Polski w Szkole Podstawowej. - 2017/2018, nr 2, s. 23-26
16. Jana Pawła II przykład patriotyzmu / Andrzej Zieliński // Wychowawca. – 2018, nr 10, s.18-19

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku
Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia

KONFERENCJA

20 listopada 2018 r.

KODOWANIE
PROGRAMOWANIE
ROZSZERZONA RZECZYWISTOŚĆ

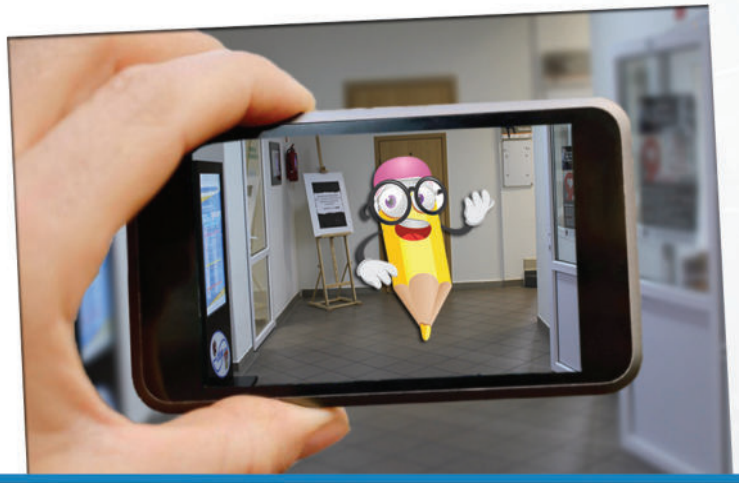

szczegóły: www.cen.org.pl

87-800 Włocławek, ul. Nowomiejska 15A, tel. 54 231 33 42, kpcen@cen.info.pl

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI W BYDGOSZCZY

Województwo Kujawsko-Pomorskie

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy zaprasza zespoły nauczycielskie wszystkich typów szkół do udziału w programie wspomagania szkół w rozwoju

DOBRA LEKCJA WARUNKIEM SKUTECZNEGO NAUCZANIA-UCZENIA SIĘ

Celem programu jest zwiększenie skuteczności działań dydaktycznych nauczycieli z wykorzystaniem aktualnej wiedzy z zakresu dydaktyki przedmiotowej, neurodydaktyki i oceniania kształtującego.

Korzyści z udziału w programie:

- wsparcie nauczycieli przez ekspertów przedmiotowych w planowaniu i realizacji lekcji zgodnie z wymogami współczesnej dydaktyki
- uzyskanie przez nauczyciela informacji zwrotnej dotyczącej poprawności metodycznej przeprowadzonych zajęć dydaktycznych
- doskonalenie kompetencji nauczyciela w zakresie projektowania, realizacji i ewaluacji procesu dydaktycznego

Więcej informacji:
Violetta Panfil-Smolińska, tel. 52 349 31 50 w. 50
e-mail: violetta.panfil@cen.bydgoszcz.pl

WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI W BYDGOSZCZY
www.cen.bydgoszcz.pl

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI W TORUNIU
www.kpcen-torun.edu.pl

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI WE WŁOCŁAWKU
www.cen.org.pl

- debaty
- sieci współpracy i samokształcenia
- warsztaty
- konsultacje
- festiwale
- konferencje
- seminaria
- kursy online
- publikacje
- czasopismo
- kursy kwalifikacyjne
- kompleksowe wspomaganie szkół
- wernisaże
- szkolenia zespołów nauczycielskich